



Kurier

MARZEC 2005

Rok XV Nr 3/169

ISSN 1233-8559

Cena 2,90 zł

kurier.miedzyrzeczki@wp.pl

Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Pilkarze „ORŁA” na obozie przygotowawczym w Niechorzu



Wiosennych, ciepłych i rodzinnych
Świąt Wielkanocnych
życzy
swym Czytelnikom
Kurier Międzyrzeczki

W numerze:

- * **WYNIKI PRÓBNEJ MATURY**
- * **Z PRZESZŁOŚCI MIĘDZYRZECZA**
- * **DOBRA PASSA ORŁÓW**
- * **MRU - po 60 LATACH**
- * **WYNIKI PLEBISCYTU**
na SPORTOWCA 2004

SUPERMENI NA 8 MARCA - informacje w numerze



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE · WYKONAWSTWO · DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



Wybrane modele 2005 w cenie z roku 2004



FIAT PANDA

opust 1500zł + 5 LAT GWARANCJI
do wyboru
super kredyt 9,99% na 7lat + opust 1000zł



FIAT SEICENTO

opust 1500zł + 5 LAT GWARANCJI
do wyboru
super kredyt 7,99%
na 7lat + opust 2000zł



FIAT PUNTO

opust 500zł + 5 LAT GWARANCJI
do wyboru
super kredyt 9,99%
na 7 lat + opust 1000zł

**Przyjdź
sprawdź sam!**

Dostępne również wersje specjalne "PREMIUS" z bogatym wyposażeniem.

Szczegóły w salonie.

MOTO-GOBEX

UL. SZCZECIŃSKA 23
66-400 GORZÓW WLKP
Tel: 095-7219-000, 7219-005
e-mail: salon@motogobex.pl
www.motogobex.pl

AL-TOR-POL

UL. POZNAŃSKA 10
66-300 MIĘDZYRZECZ
Tel: 095-7422-615
e-mail: altorpol@m-cz.pl



URODZENIA

1. Dzedzej Eryk Tomasz s. Tomasza i Moniki
2. Idzikowski Michał s. Krzysztofa i Anny
3. Sierbin Sebastian Łukasz s. Krzysztofa i Ewy
4. Borowiak Szymon Zygmunt s. Rafała i Ewy
5. Sokołowski Igor s. Mariusza i Barbary
6. Bator Paulina Nikola c. Waldemara i Edyty
7. Hajdysz Oliwia c. Piotra i Joanny
8. Michalska Zuzanna Katarzyna c. Tomasza i Barbary
9. Grygiel Natasza c. Konrada i Anny
10. Nowak Fabian Kamil s. Damiana i Moniki
11. Libera Alan Sebastian s. Marcina i Barbary
12. Leśniak Bartłomiej s. Dariusza i Moniki

ZGONY

1. Paczos Walentyna r. 1924 zam. Międzyrzecz
2. Janiak Wiesława r. 1950 zam. Międzyrzecz
3. Podburaczynska Władysława r. 1929 zam. Bukowiec
4. Musialik Tadeusz r. 1938 zam. Międzyrzecz
5. Cichoń Rozalia r. 1927 zam. Międzyrzecz
6. Konopik Józef r. 1933 zam. Pniewo
7. Woźniak Stanisław r. 1928 zam. Międzyrzecz
8. Pazgrat Lech r. 1928 zam. Międzyrzecz
9. Turecki Ludwik r. 1936 zam. Międzyrzecz



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

*Dział sztuki: Portret trumien-ny

*Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza

*Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX - XX wieku.

Wystawa czasowa:

* Malarstwo Hieronima Kozłowskiego. Wystawę można obejrzeć w godzinach otwarcia Muzeum.

Muzeum czynne:

- poniedziałek, sobota zamknięte
- od wtorku do piątku 9-16
- niedziela 10-16

Ponadto w okresie świątecznym:

- 27.03 Wielkanoc zamknięte
- 28.03 Poniedziałek Wielkanocny 10-16

Hieronim Kozłowski.

Urodził się w 1931 roku na Kujawach w Dobrczu. Główną maturę zdał w Chełmnie nad Wisłą, skąd w latach pięćdziesiątych wyjeżdża na Górny Śląsk. W Tarnowskich Górach edukuje się w górnictwie i pracuje. Trafia do Zabrze.

Odnajduje się po uciążliwościach roboczo-godzin przy rysunku, później sztalcie dzięki podobnym sobie pasjonatom z Ogniska Plastycznego. W roku 1957 wyjeżdża na pierwszy plener do Zakopanego, wkrótce debiutuje w katowickim katalogu plastyków amatorów. Artysta malarz, fotografik, mieszkawiec Międzyrzecza od 1964 r. Urzeczony architekturą "ocala od zapomnienia" zakątki naszego miasta i okolic. Ukazuje miejsca znane, ale także i te, których czasy świetności dawno już minęły, a które wciąż wywołują wiele wspomnień i refleksji. Jest malarzem poszukującym. Eksperymentuje z materiałem i z warsztatem twórczym, chętnie sięga po pastele, olej, węgiel. Architektura, pejzaże to tematy umiłowane. Nanoszone ręką artysty zatrzymują bliskie dla międzyrzeczan krajobrazy. Prace Hieronima Kozłowskiego prezentowano na ponad 20 wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą. We wrześniu 2004 r. 25 obrazów z lat 1958 - 2000 przekazał Hieronim Kozłowski do zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu. Obecnie 17 z nich obejrzeć można na zorganizowanej przez nas wystawie. Serdecznie zapraszamy!

w marcu kino Świt zaprasza

10 - 12. 03. 2005r.

godz. 17⁰⁰ „Skarb Narodów” usa od 15 lat
 godz. 19¹⁵ „SKARB NARODÓW” USA OD 15 LAT

17 - 20. 03. 2005r.

godz. 17⁰⁰ „Zatańcz ze Mną” usa od 15 lat
 godz. 19⁰⁰ „Zatańcz ze Mną” usa od 15 lat

31.03 - 03. 04. 2005r.

godz. 17⁰⁰ „Lemony Snicket: Seria Niefortunnych Zdarzeń” usa b/o
 godz. 19⁰⁰ „Lemony Snicket: Seria Niefortunnych Zdarzeń” usa b/o

UWAGA CZYTELNICY!

Uprzejmie zawiadamiamy, że w marcu 2005r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do środy w godzinach od 9⁰⁰ - 12⁰⁰ i w czwartek od godziny 14⁰⁰ - 17⁰⁰. Redakcja ma bezpośrednie połączenie tel./fax. nr 741-88-29.

Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 17 marca. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (po wykorzystaniu zapewniamy zwrot). Zebranie redakcji KM odbędzie się 10 marca o godz. 17⁰⁰ w siedzibie redakcji.

SUPERMENI
NA DZIEŃ KOBIET

Nie rajstopy! Nie kwiaty! Nie paczkę kawy! Na Dzień Kobiet oferujemy międzyrzeczankom wieczór z prawdziwymi mężczyznami Thomasem i Krisem.

Thomas & Kris prezentują 1,5 godzinny program taneczny wcielając się w role marynarza, samuraja i innych kobiecych idoli.

7 marca 2005 roku (poniedziałek) na godz. 19.00 zapraszamy do Klubu Garnizonowego wszystkie Panie z naszego miasta. Gwarantujemy wspaniałe wrażenia estetyczne, dobrą zabawę oraz full emocje!

PRZYJDŹCIE! ZOBACZCIE!

Jesteśmy przekonani, że pochodzący z Warszawy Thomas i Kris zaurczą Was tak, jak kobiety w całej Europie. Po występie odbędzie się party z udziałem występujących panów. Przyneście więc aparaty i albumy na autografy.

To, jak dobrze będziecie się bawiły zależy, tylko od Was.

7 marca dajcie się ponieść emocjom!

Organizatorzy

Możliwość telefonicznej rezerwacji miejsc, tel. 741 88 29 lub naby-
 cia biletów w przedsprzedaży w redakcji Kuriera Międzyrzecznego.

ZAPRASZAMY!



Z przeszłości Międzyrzecza

Dawne dzieje jeziora Głębokiego i Grażyk. Czy Rajcy miejscy przepili las i jeziora.

Pięć kilometrów na północny zachód od Międzyrzecza leży jezioro Głębokie, które od niepamiętnych czasów jako miejskie jezioro było związane z miastem, dostarczało mieszkańcom duże ilości ryb łowionych sieciami. A w czasach chrześcijańskich ludność krainy międzyrzeckiej zbierała się w określone dni roku nad jeziorem. Jezioro było dla nich świętym miejscem odbywania praktyk religijnych. Dziś świadczą o tym drogi leśne, które wszystkie od strony Gorzycy, Bledzewa, Międzyrzecza zbiegają się nad jeziorem. Jedną z tych dróg, prowadzącą od Gorzycy przez las do Głębokiego w średniowieczu i jeszcze później nosiła nazwę drogi złodziejskiej (Diebeweg).

Pięćset metrów od jeziora Głębokiego na południowy wschód leżało drugie jezioro, dziś stanowi obszar bagiennych zarośli. W średniowieczu nazywało się jeziorem Linie (Liny) później, w XVII wieku nazywano je Grasigen See (jezioro Trawiaste), a po 1945 roku już małe lustro wody nazywano jeziorem Grażyk.

Było to przypuszczalnie płytkie jezioro od 1 do 3 metrów głębokości. Zanikanie jeziora Grażyk związane jest z melioracją, którą przeprowadzono w drugiej połowie XIX wieku na terenach przyległych do jeziora, Białych Łąg i Wysokiej Brzozy. Melioracja doprowadziła do stopniowego odprowadzania wody jeziora Grażyk do Obry i dziś po tym jeziorze nie ma prawie śladu.

W dziejach Międzyrzecza te dwa jeziora odgrywały dużą rolę w zaopatrywaniu miasta w ryby. Jezioro Głębokie obfitowało w sielawę, okonie, szczupaki, sandacze, płocie i leszcze, a jezioro Grażyk w liny, karasie i płocie. Przyległy las dostarczał opał i zwierzyzny leśnej. Liczne występowały tu jelenie, sarny, dziki, a na mokradłach wokół jezior gniazdowały łabędzie, żurawie, czaple i inne gatunki ptactwa i kaczek.

Przywilej Kazimierza Jagiellończyka nadany

miastu w roku 1485 informuje, że „Zgodnie ze starodawnym zwyczajem mieszkańcy Międzyrzecza mają prawo łowić siecią ryby w dwóch jeziorach miejskich”. W przywileju wymieniana jest jezioro Głębokie jako jezioro Strzeleckie i drugie jezioro Liny. Dlaczego jezioro Głębokie nazywane jest w przywileju jeziorem strzeleckim. Może miejski „strzelec” pilnował lasu i jeziora stąd nazwa jezioro Strzeleckie.

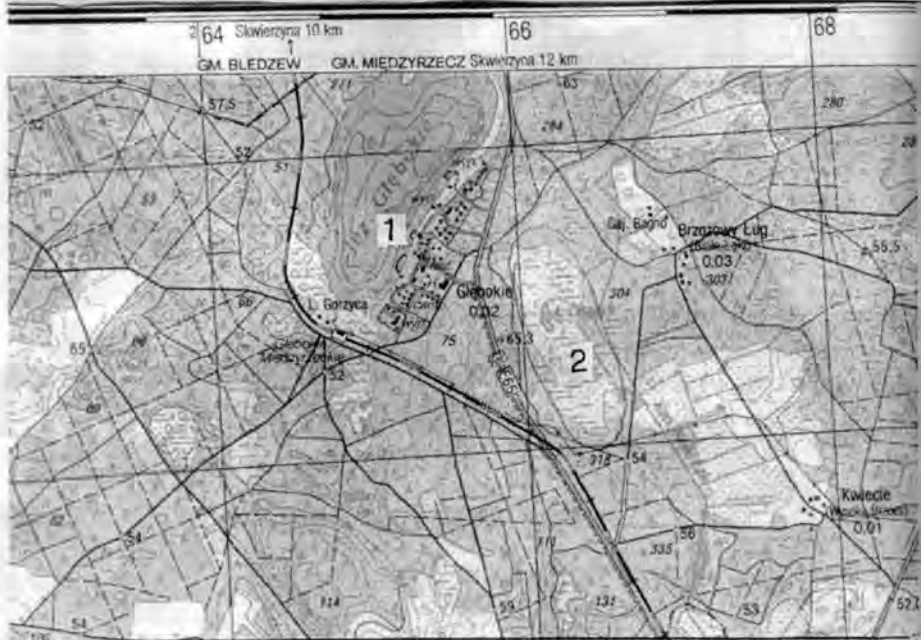
W XVI wieku miasto otrzymało nadaniem królewskim na własność część lasu wokół jezior. O ten las i jeziora toczył się w wieku XVII długotrwały spór między klasztorem bledzewskim a miastem. Klasztor był od dawna właścicielem

lasu i pól na wschód od jeziora Głębokiego – okolice Kalska. Opat bledzewski zażądał dokumentu przywileju Królewskiego, aby go dokładnie obejrzeć. Rada Miejska w dniu 10 października 1647 roku wydelegowała do Bledzewa kilku radnych, którzy zawieźli przywilej i wręczyli go opatowi do wglądu. Opat klasztoru ugościł delegację częstując ich obficie piwem i miodem, po czym przywilej zabrał. Delegacja wróciła do Międzyrzecza bez przywileju. W ten sposób listy pozbawione dokumentu nie miało możliwości procesowania się z klasztorem o las i jeziora. W mieście po cichu mieszkańcy szeptali, że Rajcy jeziora i las przepili.

Miasto kilkadziesiąt lat nie było właścicielem lasu i jezior. Odłów ryb w jeziorach mógł się odbywać po uzyskaniu zgody z klasztorem bledzewskim.

Na początku XIX wieku las i jeziora przejął rząd pruski.

Opracował: Stefan Cyranlak



Z ROKITNA...

Po rozważaniach Męki Pańskiej rekolekcjach wielkopostnych, jesteśmy uczestnikami poranka wielkanocnego. Zmartwychwstały Chrystus ukazuje się odnawiając więzi z poszczególnymi osobami oraz grupami, ażeby wszystkich obdarować mocą radości zmartwychwstania, którym On sam już żyje i które jest rozstrzygającym punktem ludzkiej historii. Jezus osiągnął ten punkt w swoim chwalebnym zjednoczeniu z Ojcem, które chce rozprzestrzeniać wokół siebie. Pośród ludzi, z którymi spotyka się Jezus znajdujemy się także i my ponieważ każdego z nas spotyka On osobiście, w grupie i w obrębie wspólnoty Kościoła.

Zatem to w naszym wnętrzu poczuć się dosłyszeć i odkrywać, jak Bóg nas kocha; to wewnątrz nas możemy poczuć się wezwani i przywrócić do naszej głębokiej tożsamości, do dzieciństwa Bożego. I kiedy głos Jezusa zmartwychwstałego poruszy nas, to wtedy również otworzą się nasze oczy i razem z Marią Magdaleną będziemy mogli powiedzieć: „Widziałam Pana”.

Teraz już wiem, że jest droga, którą trzeba przejść, mijając Jezusa i braci tak, jak On ich umiłował. Radość płynąca z faktu zmartwychwstania Chrystusa wszystkim mieszkańcom Ziemi Międzyrzeckiej

życzą
duszpasterze Sanktuarium w Rokitnie
ks. Tadeusz Kondracki – Rektor Sanktuarium

Pozytywna „KASIA”

Oglądam w telewizji filmik nakręcony na zamówienie Stowarzyszenia Walki z Alkoholizmem wśród nieletnich. W Filmie klient w sklepie monopolowym (grany przez znanego aktora) sprzeciwia się sprzedaży piwa kilkunastoletniemu chłopakowi. Takich scen nie widzimy niestety w międzyrzeckich sklepach. My – dorośli nie protestujemy, sprzedawcy nie przestrzegają ustawy, a małołaty idą w nałóg. Jakże więc byłam pozytywnie zaskoczona (30 styczeń, niedziela) reakcją pani ekspedientki w sklepie „KASIA” przy ulicy Krasińskiego, która od małoletniego klienta zażądała dowodu osobistego. Kiedy klient odmówił wylegitymowania się, nie sprzedała mu alkoholu. Jestem zbudowana taką postawą pani ekspedientki, dla której ludzkie życie okazało się ważniejsze od doraźnego zysku.

Pozwolę więc sobie zwrócić się z apelem do właścicieli międzyrzeckich sklepów, sprzedawców i klientów reagujmy w podobnych sytuacjach. Nasza chęć zysku, lub obojętność może być przyczyną czyjejś śmierci

stała czytelniczka i klientka „KASIA”



Siumpy, kwyrle, kopanki...

Te narzędzia i wiele, wiele innych służyły w codziennych pracach domowych i gospodarskich naszym przodkom. Mimo, iż dziś nie używa się tych przedmiotów i narzędzi, są to rzeczy cenne, ciekawe, budzące podziw i zainteresowanie. W mojej zagrodzie powstał taki „mały skansenik” z w/w narzędziami i przedmiotami. Zaczęło się kilka lat temu od – maselnicy, kopanki i drewnianej szypy do zboża, które tato znalazł na strychu swoich rodziców. Wszystko starannie posklejał i odpowiednio zakonserwował. Potem przybywało coraz to więcej ciekawych „okazów” znalezionych na śmietniku, wykpanych z ziemi, odkupionych od znajomych, podarowanych od życzliwych sąsiadów. I tak jest do dziś. „Skansenik” się powiększa. Cieszę się, że dzięki zbiorom mojego taty, wielu ludzi może obejrzeć i poznać te cenne i niezwykle antyki.

Paweł Sochacki Stołub

PIERWSZY RAZ..., MRU – PO 60 LATACH...



29 stycznia 2005r. - wieczorową porą – pierwszy raz, po 60 latach na trasie: Kaława-Pniewo-Wysoka-Pniewo /parking Gminnej Trasy Turystycznej/ miała miejsce rekonstrukcja historyczna, której celem było upamiętnienie-przypomnienie faktu przełamania-przekroczenia Fortyfikacji Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego /obszerny materiał historyczny zamieścił Kurier Międzyrzecki nr 2 lutego 2005 – str. 11,29 – polecamy przeczytać/.

Dziesiątki pojazdów – ponieważ 60 rocznica, naliczyliśmy 60 /sześćdziesiąt/ i „tej wersji będziemy się trzymać!”... przyjechało wieczorową porą w zwartej kolumnie.

Część to pojazdy historyczne, część nawiązujące do pojazdów bojowych, jak również liczne pojazdy nazwijmy je „cywilne”. Z bojowo nastawionymi załogami – niektórzy wyglądem, ubiorem, elementami uzbrojenia starali się nawiązać do wydarzeń z tamtych lat.

Oto relacja:

29 stycznia godz.19.00 Kaława
obok Szkoły Podstawowej zebrało się 20 pojazdów. Na początku kolumny: motocykle z przyczepami, załogi w strojach historycznych. Czekamy! ciągle czekamy!

godz. 20.00 Kaława
pojazdów jest ok.40 /czterdzieści/. Najważniejsze pytanie „kiedy wyruszymy?” Czekamy. Rozmowa dwóch młodych ludzi „... tyle ludzi, to tu jeszcze nie było...” przepraszam za dosłowny cytat.

godz. 20.15 Pniewo
na poboczu drogi oczekujący tłum mieszkańców oraz przybyłych gości – pałace się pochodnie tworzące tunel światła. Powtarzające się pytania „kiedy przyjadą?!” „Dlaczego ich jeszcze nie ma?!” „Napiecie narasta! Z megafonów płynie muzyka i komunikaty o zachowanie bezpiecznej odległości od pojazdów których jeszcze ciągle nie ma...”

godz.20.15 Kaława
kolumna nareszcie rusza, kierunek – Pniewo. Zainteresowanie zgromadzonych mieszkańców narasta. Nikt nie spodziewał się takiej ilości pojazdów i sprzętu...

godz.20.20 Pniewo
wreszcie widać, światła, luna zbliżających się pojazdów coraz jaśniejsza. Przy - dużej ilości zgromadzonej na poboczu drogi widzów,

- przy marszach płynących z głośników
- przy salwach z czołgu oraz armat i wybuchach środków pirotechnicznych,
- przy dużej ilości światła oświetlającego obiekt bojowy Gminnej Trasy Turystycznej, pojazdy przekroczyły granice Pnie-

„Rocznik 1945”.

Pierwszy raz byliśmy świadkami widowiska, które rozegrało się na oczach trzech sołectw: Kaława, Pniewo i Wysoka.

DZIĘKUJEMY wszystkim uczestnikom, mieszkańcom, wszystkim którzy zaczęli gromadzić się wokół stowarzyszenia historyczno-przyrodniczego wspólnie z pracownikami Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku, wszystkim którzy podjęli wyzwanie zorganizowania tego widowiska. Robiliśmy to pierwszy raz i cieszymy się, że się powiodło...

A następnego dnia wczesnym rankiem



wa, udaly się w kierunku Wysokiej....

Zapanowała cisza....

godz. 20.36 Wysoka
pojazdy wjeżdżają do Wysokiej, gdzie pod pomnikiem przedstawiciele sołectw: Wysoka, Pniewo, Kaława złożyli symboliczne kwiaty. Kolumna po objechaniu „Ronda Karabanowa” w Wysokiej udala się do Pniewa by w niepowtarzalnej atmosferze wjechać na parking Gminnej Trasy Turystycznej.

Kolumnę zamykał radiowóz policyjny. Mimo że, impreza stanowiła podwyższone zagrożenie: wieczorowa pora, duża ilość uczestników i pojazdów – wszystko powiodło się znakomicie.... to nasz wspólny sukces....Dlatego też, przy ognisku, w niepowtarzalnej atmosferze, ucztowano do późnej nocy, popijając symbolicznie napój – produkt regionalny

zaczął się ciąg następujących atrakcji:

30.01.2005r. godz. 9.00 Międzyrzecz – zamek

elita międzyrzeckich maratończyków spotyka się jak zwykle na cotygodniowym treningu- tym razem, udaje się do Pniewa by wziąć udział w Biegu Zwycięstwa na trasie Kaława-Pniewo-Wysoka-Pniewo.



godz.9.30 Pniewo

krótka prelekcja o Podziemnej Trasie Turystycznej i Rezerwanie Nietoperek dla biegaczy-prowadzący Tadeusz Świder

godz.10.00 Pniewo

pojawił się pierwszy turyści z Międzyrzecza, Trzciela, Przytocznej...

godz.10.10

start Biegu Zwycięstwa- kierunek Wysoka

godz.10.30 sala wystaw Pniewo

prezentacja filmu „Wszystko o Nietoperekach w Rezerwanie Nietoperek” którą poprowadził kierownik Chiropterologicznej Stacji Edukacyjno – Badawczej w Nietopercu Władysław Kwella

godz.11.00

-Liga Obrony Kraju Oddział w Międzyrzecz zorganizowała strzelnicę sportową-funkcjonującą cały dzień, gdzie można było sprawdzić swoich sił- odpowiedzialni: P.Miślarz, P. Wiesław Włodarski

-zakończenie Biegu Zwycięstwa i złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową w Pniewie

-losowanie koszulek i zegarków oraz stoperów ufundowanych przez sponsorów/ firma INSTALKO, firma KUBUS oraz MOSiW Międzyrzecz/

godz.12.00 Pniewo - obiekt bojowy-maszynownia

w oświetlonych pomieszczeniach obiektu bojowego Gminnej Trasy Turystycznej, który dostępny był cały dzień „gratis” czyli bez żadnych opłat, odbyła się prezentacja historyczna filmów prowadzona przez: mjr Krzysztofa Gaję, Przemysława Witwickiego i Daniela Onyszczyka. Dzięki uprzejmości Dowódcy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej prezentacja odbyła się na sprzęcie-rzutniku multimedialnym o którym marzymy. Wszystko przebiegło dość sprawnie.

godz.13.00 Pniewo

w okolicach tzw. „generalskiego zagajnika” wydawana była bezpłatnie grochówka wojskowa, ufundowana przez Dyrektora MOSiW Dorotę Jadcak.

Przy ognisku, które płonęło cały dzień, w niepowtarzalnej atmosferze, w rozstawionych namiotach można było spokojnie posiedzieć, porozmawiać. Wszyscy byliśmy zadowoleni – posiłek sprawnie wydali żołnierze plutonu zaopatrzenia pod dowództwem Chor. Tomasza Szemorskiego. Można było sfotografować się na tle oraz na sprzęcie wojskowym w towarzystwie ubranych w stroje historyczne nawiązujące do tych sprzed 60 lat.

Festyn historyczno-przyrodniczy zakończył się wieczorową porą w atmosferze żalu, e się skończyło.... i radości, że udało się „pierwszy raz” w niezapomnianej scenerii i w wyjątkowych dniach uczcić 60 rocznicę wyzwolenia Ziemi Międzyrzeckiej.

P.S. Nie sposób wszystkich, którzy pomogli w organizacji tego przedsięwzięcia wymienić. Proszę o wybaczenie jeśli nieświadomie kogoś pominąłem.

Tadeusz Świder

INFORMACJE Z RATUSZA

NR 3

JUBILEUSZ 30-LECIA



W dniu 22 stycznia Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki uczestniczył w uroczystym spotkaniu z okazji 30-lecia działalności Zakładu Stolarskiego Państwa Emilii i Jerzego Małych. Podczas uroczystości Tadeusz Dubicki wręczył jubilatowi medal pamiątkowy, podkreślając jednocześnie zasługi jakie Zakład Państwa Małych wniósł w rozwój rzemiosła na ziemi międzyrzeckiej.

SUKCES W BRUKSELI



Po raz kolejny możemy cieszyć się z rezultatów jakie uzyskali biegacze długodystansowi z Międzyrzecza. Krzysztof Kochan i Jacek Jackowiak podczas biegu Relais Givres w Brukseli, 22 stycznia br., wspierani w sztafecie przez Wielkopolan zajęli piąte miejsce w kat. open i czwarty raz z rzędu triumfowali zwycięstwem w kat. stowarzyszeń. Udział a przede wszystkim osiągnięte wyniki międzyrzecczan w tej imprezie są dla nas wszystkich szczególnie powodem do zadowolenia i ogromnej dumy.

ROSOMAKI W MIĘDZYRZECZU



Międzyrzeczka 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana im. gen. Józefa Dowbora Muśnickiego jest pierwszą jednostką wojskową, której przekazano nowe transportery opancerzone Rosomaki. W uroczystościach na placu apelowym międzyrzeckiej brygady uczestniczył Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, który wraz z Dowódcą 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej oraz Wojewodą Lubuskim wręczyli załogom listy gratulacyjne oraz kluczyki do nowych pojazdów. Obecnie w jednostce znajduje się 9 Rosomaków, do końca roku ich stan wzrośnie do 64 a w przeciągu kilku lat cała brygada wyposażona będzie w te nowoczesne wozy bojowe. Na bazie otrzymanych transporterów w Międzyrzeczu powstanie pierwszy w Polsce batalion zmotoryzowany, w którym służą będą wyłącznie żołnierze zawodowi.

SPOTKANIE CHOINKOWE

W ostatnich dniach stycznia do Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury przybył Święty Mikołaj. Przyjął on zaproszenie Burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego na jubileuszowe bo 10-te spotkanie choinkowe dla dzieci niepełnosprawnych z terenu Gminy Międzyrzecz.



Dzieci wysłuchały piosenek międzyrzeckiej gwiazdy estradowej Joli Jelonek oraz obejrzały przedstawienie jasełkowe w wykonaniu grupy teatralnej ANANAS ze Szkoły Podstawowej Nr 2 z Międzyrzecza. Na zakończenie Św. Mikołaj wręczył dzieciom prezenty. Impreza zorganizowana została przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu przy współudziale Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu. Gorące podziękowania należą się również pracownikom Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury.

ROZNICA WYZWOLENIA MIĘDZYRZECZA



60 lat temu, 30 stycznia 1945 roku, miało miejsce historyczne wydarzenie związane z powrotem Międzyrzecza do macierzy. Rocznicowe obchody tej uroczystości rozpoczęły się tradycyjnie pod pomnikiem 1000-lecia, gdzie przybyłe delegacje samorządowych władz gminnych i powiatowych, organizacji kombatanckich, politycznych, międzyrzeckich szkół oraz harcerzy, złożyły wiązanki kwiatów. Uczestniczący w obchodach, przy wotrze międzyrzeckiej orkiestry dętej przemaszzerowali następnie pod pomnik „Weterana” by tam oddać cześć poległym żołnierzom. Nie zapomniano również o żołnierzach wojsk radzieckich wyzwalających nasze miasto. Delegacje udały się na cmentarz wojenny, gdzie złożyły wiązanki i zapalili znicze. Cieszy fakt, że obchody uroczystości związanych z historią naszego regionu są podtrzymywane a udział młodego pokolenia daje nadzieję, że nie zostaną przez nas zapomniane.

MOK - CENTRUM FOLKLORU

W Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, 30 stycznia odbył się finałowy koncert „Na swoją nutę”. Honorowy patronat, obok Wicemarszałka Sejmu Józefa Zycha, Marszałka Województwa Lubuskiego Andrzeja Bocheńskiego, objął Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki. Do udziału w koncercie zaproszone zostały 22 Zespoły Ludowe i Grupy Śpiewacze z całego regionu województwa lubuskiego, których piosenki prezentowane były, od września do grudnia minionego roku, na antenie Radia Zachód, w Radiowej Liście Przebojów. Z pośród nich słuchacz wybierali najlepszy ich zdaniem utwór, głosząc za pośrednictwem Internetu lub kart pocztowych. Lubuskim fanom folkloru najbardziej podobano się wykonanie zespołu „Kargowiaczy” z Kargowej. Bardzo dobrze zaprezentowały się także dwa rodzime zespoły z Gminy Międzyrzecz. Zespół „Ale Babki” z Piesek zajął 2 miejsce, natomiast zespół „Pod Gruszą” z Kurska - 4. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki oraz płytę z utworami Radiowej Liście Przebojów. Zespołom z Piesek i Kurska składamy najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania. Pozostajemy również w nadziei, że za rok ponownie Międzyrzecki Ośrodek Kultury stanie się folklorystycznym centrum województwa lubuskiego.



Naszym drogim i wspinałym Paniom
z okazji Dnia Kobiet
przesyłam moc serdecznych i gorących życzeń,
dużo zdrowia, szczęścia,
uśmiechu i radości na co dzień.

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki

chacze wybierali najlepszy ich zdaniem utwór, głosząc za pośrednictwem Internetu lub kart pocztowych. Lubuskim fanom folkloru najbardziej podobano się wykonanie zespołu „Kargowiaczy” z Kargowej. Bardzo dobrze zaprezentowały się także dwa rodzime zespoły z Gminy Międzyrzecz. Zespół „Ale Babki” z Piesek zajął 2 miejsce, natomiast zespół „Pod Gruszą” z Kurska - 4. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki oraz płytę z utworami Radiowej Liście Przebojów. Zespołom z Piesek i Kurska składamy najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania. Pozostajemy również w nadziei, że za rok ponownie Międzyrzecki Ośrodek Kultury stanie się folklorystycznym centrum województwa lubuskiego.

OBWODNICZY KOLEJNY KROK



Miejskie obejście drogowe z każdym dniem przypomina prawdziwy plac budowy. W związku z rozpoczętymi pracami inżynieryjnymi, związanymi z budowaniem mostem nad Obrą, drogą do Świętego Wojciecha oraz linią kolejową, wwieziono i wbetonowano kolejne pale, które stanowią będą fundamenty pod tą konstrukcję. Na prawym brzegu rzeki zamocowano ścianki szczelne pod wspomniane fundamenty a już wkrótce rozpoczyna się na tym odcinku prace odwodnieniowe. Wykonawca dokonał także pierwszych niezbędnych prac energoelektrycznych i teletechnicznych związanych z przebudową istniejących sieci infrastruktury technicznej.

WYRÓŻNIONY W „PIĄTCE”



W trakcie wizyty, w dniu 9 lutego na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego, Kola Nr 5 w Międzyrzeczu, Pan Edward Kral otrzymał medal pamiątkowy z rąk Burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego. Burmistrz zaakcentował wyróżniającą działalność Pana Edwarda na rzecz Kola oraz osobiste zaangażowanie w życie organizacji społecznych w Międzyrzeczu.

Marcin Rzepa - rzecznik prasowy

Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprasza



Wstęp 2zł

**dn. 06 marca br. o godz. 17⁰⁰
w sali widowiskowej
Międzyrzeckiego Ośrodka
Kultury**



Lubuski Konkurs Recytatorski

- eliminacje powiatowe
dla uczniów szkół podstawowych
i gimnazjów,
reprezentujących gminy
Powiatu Międzyrzecz

**9 marca 2005 r. godz. 10⁰⁰
sala Domu Kultury w Międzyrzeczu**

zapraszamy
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Wielki Koncert w Międzyrzeczu

Od września do grudnia 2004 r. słuchacze Radiowej Listy Przebojów „Na swojską nutę” zielonogórskiego Radia Zachód głosowali na piosenki w wykonaniu zespołów ludowych i grup śpiewających naszego regionu. O zainteresowaniu listą świadczy duża ilość oddanych głosów. Do redakcji nadesłano 4.868 kartek, a 915 głosów przesłano przez internet. Słuchacze największą ilość głosów (982) przyznali piosence „Do dnia chłopcy” zespołu „Kargowiaczy” z Kargowej. Na drugim miejscu z 948 głosami uplasowała się piosenka „Ale Babek” z Piesek „Stoi dom na wzgórzu”. Zespół „Pod Gruszą” z Kurska piosenką „Chodziłam po polu” uzyskał na liście przebojów czwartą lokatę (488 głosów). Łącznie na liście znalazły się piosenki 22 zespołów.

Zespoły uczestniczące w plebiscycie zostały zaproszone przez Radio Zachód w Zielonej Górze i Międzyrzecki Ośrodek Kultury do udziału w Wielkim Koncercie Na Swojską Nutę. Patronat nad koncertem objęli: V-ce Marszałek Sejmu Józef Zych, Marszałek Województwa Lubuskiego Andrzej Bocheński oraz Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki. W niedzielę 30 stycznia br. w sali widowiskowej Domu Kultury zgromadzeni widzowie wysłuchali „na żywo” i nagradzali burzliwymi oklaskami piosenki z Radiowej Listy Przebojów. Wiele osób obdarowano płytami z utworami nagrałymi przez Radio Zachód.

Kilkugodzinny koncert finałowy poprowadzili: Donat Linkowski, Hanna Barczewska i Maria Sobczak-Siuta.

Przy organizacji imprezy wspomagali nas, za co pięknie dziękujemy:

- Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego Lubuskiego ODR w Międzyrzeczu,
- artyści plastycy i rękodzielnicy z naszej gminy,
- Koła Gospodyń Wiejskich,
- Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu,
- wolontariusze: uczniowie I LO w Międzyrzeczu: Natalia Bojarek, Marta Ciesielczyk, Marta Mamzer, Marta Bergiel, Agata Czubak, Kinga Mróz, Marta Zaporowska, Ola Chodor, Natalia Klimczak, Hanna Chorażewicz, Anna Olszewska, Monika Kędzierska, Agnieszka Cyran, Joanna Herman, uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych: Arleta Wrzesińska i Ewelina Rachel,
- Drużyna Sanitarna przy Obronie Cywilnej w Międzyrzeczu,
- Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu.

Podziękowania kierujemy do sponsorów koncertu: Kawiarni „Kasztelańskiej” i Restauracji „Duet” w Międzyrzeczu.

Jesienią br. Radiowa Lista Przebojów znów zagości na antenie Radia Zachód. Mamy nadzieję, że po raz kolejny zespoły z naszej gminy uplasują się na tak wysokich miejscach i tak, jak w tym roku spotkamy się na koncercie finałowym w Międzyrzeczu. Wszystkich miłośników piosenek ludowych już teraz zapraszamy do Piesek na czerwcowy koncert zespołów i grup śpiewających.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Recytatorskie wieści

Jedną z imprez o charakterze cyklicznym, realizowaną przez Międzyrzecki Ośrodek Kultury są eliminacje gminne Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Do współzawodnictwa w turnieju przystępują uczniowie szkół podstawowych – startujących w dwóch grupach wiekowych i gimnazjów.

W tym roku uczestniczyło łącznie 36 recytatorów. Najmniejszą grupę stanowili gimnazjaliści, bowiem wystąpiło tylko 7 uczniów, choć każde gimnazjum, zgodnie z regulaminem, mogło zgłosić po 6 osób. Mimo tak nielicznej reprezentacji aż czterech recytatorów otrzymało nominacje do udziału w etapie powiatowym LKR: Piotr Tochowski, Szymon Janicki, Jacek Podgajski z Gimnazjum nr 1 i Marta Gajewska z Gimnazjum nr 2. Wyróżnienia na miejscu przyznano Justynie Podebskiej i Patrycji Jarych – Gimnazjum nr 2 i Jagodzie Florczak – Gimnazjum nr 1.

Do eliminacji powiatowych zaproszono recytatorów reprezentujących szkoły podstawowe:

- **grupa uczniów kl. I-III:** Małgorzata Chiciuń i Klaudia Litwin – SP Kaława, Eliza Walkowska SP nr 3 Międzyrzecz,

- **grupa uczniów kl. IV-VI szkół podstawowych:** Jakub Ratajczak – SP nr 4 Międzyrzecz, Katarzyna Pilarz, Karolina Wójcik, Suzana Furede – SP nr 2 Międzyrzecz, Paulina Sierociuk SP Kaława.

Wyróżnienia otrzymali:

- kl. I-III - Mariusz Pas – SP nr 3 Międzyrzecz, Marta Korzeniewska i Magdalena Juras – SP nr 2 Międzyrzecz,
- kl. IV-VI - Grzegorz Biernacki SP Kaława i Edyta Siwek SP Bukowiec.

Kolejnym etapem dla laureatów eliminacji gminnych są eliminacje powiatowe, które odbędą się w sali Domu Kultury w Międzyrzeczu 9 marca br. o godz. 10.00. Laureaci etapu powiatowego uczestniczyć będą w etapie wojewódzkim, a zarazem finałowym Konkursu w Drezdenu.

Recytatorom i ich opiekunom dziękujemy za udział w turnieju gminnym i zapraszamy do udziału w przyszłorocznej edycji Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Przypowieści o polskiej eutanazji

Przypowieść pierwsza:

Był sobie przeciętny polski obywatel w średnim wieku. Pracował /szczęśliwie / przez wszystkie minione lata swojej zawodowej wydolności, zarabiał nieco poniżej średniej krajowej, ale z tej swojej płacy potrącano mu co miesiąc dosyć pokaźną sumę na tzw. składki zdrowotne. Nasz obywatel, dzięki Bogu, nie chorował – ot, czasem zwykłe przeziębienie, badania okresowe do książeczki zdrowia, raz – kilkudniowy pobyt w szpitalu, kiedy zasłabł był przejściowo z nadmiernego stresu / Tak więc z dotacji NFZ korzystał niewiele. I oto, po ukończeniu 50-tego roku życia, czy jakoś koło tego, nasz obywatel zachorował i to poważnie. Potrzebne były na jego leczenie drogie lekarstwa, albo kosztowny zabieg. Niestety, na zrefundowanie takiego leczenia / według urzędowych papierzysk / okazał się... za stary...

Bezradny i upokorzony zdołał tylko z siebie wydusić: *A gdzie są moje składki?*

Przypowieść druga:

Był sobie inny przeciętny obywatel w średnim wieku. I on żył sobie, powiedzmy – szczęśliwie, bo jakoś nie za wiele chorował. Ale jak tylko przekroczył czterdziestkę, stracił pracę z powodu tzw. reorganizacji zakładu. Osaczyły go problemy typowe dla bezrobotnych. Odbiły się one na zdrowiu. Ale takiego miał biedak

pecha, że załapał się na choróbsko, którego nie ma w ewidencji chorób podlegających refundacji NFZ. Ukłaki więc biedak pod świętym obrazem i z wyrzutem zawołał: *Boże drogi! Czy nie mogłeś mi zesłać choroby uprzywilejowanej?*

Przypowieść trzecia:

Było sobie smutne polskie dziecko. Chorowało na nerki. Cierpliwie czekało w kolejce na przeszczep i musiało być często dializowane. Ale pewnego dnia do zadłużonego szpitala, gdzie odbywały się owe zabiegi, trafili komornicy i zaplombowali aparaturę do dializowania pacjentów. Dziecko skierowano do „najbliższej” placówki oddległej od miejsca zamieszkania jakieś 90 km. Rodzice nie mieli własnego samochodu, pociągi dawno już na tej trasie zlikwidowano, autobusy – dwa „na krzyż”. A z pogodą różnie – zimno, wietrznie, dżdżysto...

Jednak wyjścia nie było. Rodzice postanowili, że staną na głowie aby dziecko ratować. Ale kiedy zjawili się w owej placówce, usłyszeli od dyrektora rzecz straszną – *Szpital ulega likwidacji.*

Przypowieść czwarta:

Byli sobie „na górze” bardzo zdolni i pomyślni urzędnicy. Najpierw przeputali grube pieniądze w labiryncie ekskluzywnych gmachów,

wzniesionych jeszcze za czasów Kasy Chorych. Potem, żeby nalać z pustego w próżne, zaczęli powoływać do życia „rewelacyjne” ustawy, w celu, jak powszechnie głosili, „uzdrowienia” polskiej służby zdrowia. Ponieważ uważali się za wirtuozów zreformowanego myślenia, lekceważyli uwagi i słowa krytyki padające z ust praktykującej rzeszy polskich lekarzy i pielęgniarek. Dlaczego? Ano dlatego, że z chwilą dorwania się do władzy Polacy gupieją. Bo tam – w ekskluzywnych gmachach, wśród jaśnie wielmożnych urzędników, od dawna już masowej eutanazji, poddaje się każdego, kto wykaże choćby najmniejszy odruch ludzkiego sumienia.

Z okazji obchodzonego przed kilkoma tygodniami Dnia Chorych, wszystkim „reformatorom” polskiej służby zdrowia przesyłam moc szczerbatych uśmiechów od dzieci, które dawno już pozbawiono możliwości uczestnictwa w bezpłatnej masowej profilaktyce dentystycznej.

Grażyna Piechocka



Wielkanoc – uroczystość uroczystości!

„Minęły wieki, a ty jak niegdyś znicz od pogan strzeżony, tak jak pogańskie pamiątki od ludu przechowywane – pielęgnujemy dawne przodków obrzędy: to, co waszego w zwyczaj, niech zwyczajem zostanie, a to, co było, cośmy od ojców zasłyszeli, lub sami jeszcze widzieli, przekażemy tym, co po nas przyjdą, pomni, że gdzie była przeszłość, tam i przyszłość będzie...”

(Leon Potocki, 1845 rok)

Wielkanoc, to największa uroczystość kościelna następująca po zapustach – święcie końca zimy i zarania wiosny, poprzedzana Wielkim Postem, w czasie którego zima walczy z wiosną. W VI wieku papież Grzegorz Wielki nazwał Wielkanoc uroczystością uroczystości – „Sollemnitatus Solemnitatum”. Wielkanoc, to niezmiernie ważny okres w życiu rolnika. Nic więc dziwnego, że tak wiele miejsca zajmuje w wierzeniach i wyobrażeniach niemal wszystkich ludów europejskich. A ponieważ w czasach prawosławiańskich na dzisiejszy okres świąt wielkanocnych przypadały obchody Święta Zmarłych (przez Słowian obchodzone cztery razy w roku: podczas równonocy wiosennej i jesiennej, oraz podczas letniego i zimowego przesilenia), w wielkanocnych uroczystościach i wierzeniach występuje tak wiele elementów zaduszkowych, tak wiele wierzeń związanych z duchami, dziwami i różnego rodzaju czarami.

W radosne i wesołe wielkanocne święta wplatają się tony smutne, poważne, płynące z rozważań o męce pańskiej, ale początek mające w pogańskim świecie zmarłych. Stąd też spotykane jeszcze do niedawna zanoszenie wielkanoc-



nego jądła na groby najbliższych i palenie ognia, taczanie jajek na grobach lub zakopywanie ich w ziemi i wzywanie zmarłych na ucztę. Pozostałością tych starych praktyk są – także i dzisiaj – spotykane zakazy wykonywania pewnych czynności: przedzenia, szycia, wicia sznurów, w których niczego nie należy zaczynać.

Zarówno Święta Bożego Narodzenia jak i święta Wielkanocy mają wiele cech wspólnych, podkreślających nasz narodowy charakter, naszą polską gościnność, serdeczność i głęboka pobożność, dzięki którym religia i obyczaj przenikają się wzajemnie. Tak, jak podczas Wigilii dzielenie się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzielenie się święconym jajkiem przypomina prastare chrześcijańskie agapy.

Święta wielkanocne – Święta Zmartwychwstania Pańskiego – były od zawsze dla nas, Polaków świętami wiary w sprawiedliwość polskich pragnień, w słusność wysiłków i w nieodwołalny triumf przekazywanych nam przez pokolenia cnót narodowych. W 1865 roku chiłopski poeta Walski pisał o nich tak:

*„Dziś Dzień Wielkanocy,
Chryśtus zmartwychwstał
nam, bracia Polaki, przykład z siebie daje.
Jezus był niewinni przez żydów męczony,
Na krzyżu rozpięty i żółci pojony –
I nasza ojczyzna Polska ukochana,
Jest pod trzy mocarstwa dzisiaj rozebrana,
Także jest nieluzne, że w kajdanach jęczy,
Moskal naszych braci na Syberię dręczy.
Jak Chryśtus na krzyżu był żółcią pojony
Tak i naród Polski jest dziś udrecony”*

Błoto na Rolnej!

Znowu zaliczyłam głębię na Rolnej! Patrzę na ociekające błotem ubranie, na podrapaną twarz i zastanawiam się kto mnie tak urządził? Kto jest winien, że Rolna przypomina trasę na poligonie, a nie ulicę dla pieszych?

Oczywiście winien jest zarządca drogi – ulicy, czyli burmistrz. To dzięki niemu mieszkańcy muszą brnąć po ciemku przez błoto, potykać się na wybojach, idąc wzdłuż ogródków działkowych. W części zabudowanej jest polbruk, co pięćdziesiąt kroków latarnie, a wzdłuż ogródków poligon – rozjeżdżany przez tiry. Jedynym rozwiązaniem jest, według mnie, zabranie działkowcom ogródków, podział ich na działki budowlane, wybudowanie domków. Wtedy gmina będzie musiała wybrukować i oświetlić ten niebezpieczny, liczący sześćset kroków odcinek na styku ulicy Rolnej z Sienkiewicza.

Osobiście duże nadzieje na poprawę łączą z władzą, która na Sienkiewicza reprezentowana jest przez radnego i zastępcę burmistrza. Zawiodłam się bardzo! Mieszkańcy ulicy Wita Stwosza mają szczęście, bo władza mieszkająca na ich ulicy zadbała o nawierzchnię i podjazdy. A rachunek za czyszczenie zabiłonej garderobry przesłał do Ratusza!

Anna Kuźmińska-Świder

Jeszcze wiele magii i piękna można dostrzec w świątach wielkanocnych. Ale nie osób o nich pisać. Ważne, aby Pekinie je przeżywać! Przeżywać głęboko, tradycyjnie, z myślą o najbliższych i tych wszystkich, którzy bliskości tej potrzebują.

Na podstawie „Polskich tradycji świątecznych” H. Szynderskiej opracowała: Marzena Wieczorek

Dworzec kolejowy na stałe związany jest z historią Międzyrzecza od 1885 r. od czasu budowy kompleksu zabudowań przy linii kolejowej do Zbąszynia i w latach następnych, Rzepina, Gorzowa i Toporowa. Już blisko od ponad 115 lat jest częścią naszego miasta. Jako dworzec służył pasażerom przez długie lata i przetrwał wiele zawirowań dziejowych począwszy od dwóch wojen a na wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej skończywszy. Zmieniały się granice państw, ale dworzec był i jest nadal. Tu właśnie nasuwa się pytanie czy budynek przy torach kolejowych jest nadal dworcem, czy jakąś szpetną rudą nie potrzebną nikomu. Każdy mieszkaniec Międzyrzecza czy podróżny po odwiedzeniu naszej stacji PKP dozna szoku. Bo właśnie teraz, o ironio gdy jesteśmy częścią wielkiej wspólnoty europejskiej, ten okazały niegdyś pelen życia budynek zamienił się w zdewastowaną rudę, gdzie byłe półgłówek ze sprayem wyraża swoje zmysły „artystyczne” na murach. Powybijane szyby, zabazgrane ściany, dziury na peronach, zakratowane wejścia do przejść pod peronami, bród i śmieci, tak wygląda dworzec PKP w powiatowym mieście. Już od dawna te tętniące życiem miejsce, opustoszało i tylko kilka razy w ciągu dnia na moment pojawiają się tu ludzie oczekujący na szynobus lub z niego wysiadający. Naturalnie pisząc ten artykuł zdaję sobie sprawę, że nasza stacja nie różni się od setek innych pozostawionych na łasce losu budynków PKP w Pol-

Zapomniany dworzec



sce. Tak jest niestety smutna prawda, że transformacja ustrojowa i rozwój innych środków komunikacji nie stały się korzystne dla przewozów pociągami. Wiele linii w kraju zawieszono a niektóre przestały istnieć. Nie ominęło to też Międzyrzecza był okres gdzie ruch pasażerski na wszystkich trasach w naszym mieście ustał. Po staraniach Urzędu Marszałkowskiego i lokalnych władz, przywrócono połączenie kolejowe (szynobusowe) na trasie Gorzów - Zbąszyn. Co prawda od samego początku nie ustalono zbyt szczęśliwych godzin połączeń, których liczba w ostatnim czasie i tak zmalała, lecz to niezaprzeczalny sukces, że komunikacja jest i na tej trasie jeździ nowoczesny szynobus. Szczególnie ważne jest to dla osób dojeżdżających do pracy, dla uczniów szkół i uczelni, ale jak by nie patrzeć to także sprawa prestiżu, że mamy nadal połączenie kolejowe z resztą Polski czy Europy. Z pewnością połączenie kolejowe jest jednym z czynników zwiększających atrakcyjność turystyczną naszej gminy. I właśnie w tym momencie wracając do dworca, jak by się zdawało jednego z ważnych elementów związanych z problemem atrakcyjności naszego miasta i otwarcia na świat, czy ewentualnych inwestorów. Czy powyższy opis wyglądu stacji PKP sprzyja wizerunkowi naszego miasta w oczach, turystów, podróżnych czy potencjalnych inwestorów? Czy naprawdę nie ma sposobów na poprawę tego stanu rzeczy? I na koniec chyba najważniejsze pytanie. Kiedy nasz dworzec kolejowy doczeka się prawdziwego gospodarza? Bo na Polskie Koleje Państwowe ten wysłużony budynek nie ma co już liczyć.

foto i tekst **Andrzej Chmielewski**

P.S. Z inicjatywą uruchomienia kolejnego połączenia kolejowego na trasie Międzyrzecz - Sulęcín - Stubice - Frankfurt wyszło stowarzyszenie Oś Porozumienia, któremu przewodniczy Międzyrzeczanin Wojciech Włodarski. Oś Porozumienia jest organizacją skupiającą działaczy samorządowych z powiatów: Międzyrzecz, Sulęcín, Sulęcín i Świebodzin. To godna poparcia inicjatywa o charakterze regionalnym.

60. rocznica wyzwolenia Międzyrzecza

„Nie wypędzi nas miecz z tej ziemi
nie wygna nas żaden ogień
na wieki tu zostaniemy
piękni i młodzi.

Chleb będą nam rodzić zagony
a serca płomienną miłość
jak wielkanocne dzwony
szczęście nas będzie błogosławiło”.

(Jan Pócek - z rękopisu, 1943 rok)

30 stycznia 2005 roku minęła 60. rocznica wyzwolenia Międzyrzecza przez oddziały I Frontu Białoruskiego pod dowództwem gen. Wasyla Czujkowa. Miasto zostało zniszczone w 40%. Po wojnie szybki zostało odbudowane i zagospodarowane, w czym udział miała polska ludność autochtoniczna, zamieszkująca wschodnie i południowe rejony powiatu oraz kresowiaty: Baranowicz, Wołynia, Kobrynia, Lwowa, Tarnopola.

Z tej okazji gospodarze miasta z burmistrzem Tadeuszem Dubickim, starostą Kazimierzem Puchanem, de-

legacją Wojska Polskiego, kombatanami, Sybirakami oraz mieszkańcami Międzyrzecza złożyli wiązanki kwiatów na płycie Pomnika 1000-lecia, Weteranów II Wojny Światowej oraz na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich. Przy Pomniku 1000-lecia, serdecznie powitał zebranych burmistrz Tadeusz Dubicki i wygłosił przemówienie, jako lekcję historii, patriotyzmu naszego narodu - kreśląc dzieje Ojczyzny. Przy Pomniku Weteranów - prezes Kombatanów - por. Leon Szymański, mówił: „Witam serdecznie przybyłych pod Pomnik Weteranów z okazji 60. rocznicy wyzwolenia i powrotu naszego miasta do Macierzy. Choć ostatnio mówi się, że była to zmiana jednej okupacji na drugą, to z pewnością, gdyby nie styczniowa ofensywa i zwycięstwo koalicji nad faszystowskimi

Niemcami, nie byłoby nas dzisiaj tutaj przy Pomniku Weteranów, poświęconego rodakom walczącym za wolność i niepodległość Ojczyzny na wszystkich frontach tej okrutnej wojny. Prawda jest, że Ojczyzna nasza, wielu rodaków doznało ze strony władz Sowietów ogromu krzywd i cierpienia, setki tysięcy straciło życie, mienie, swoich ojców, krewnych, sąsiadów. Jednak obiektywnie i sprawiedliwie trzeba przyznać, że gdyby nie wielki wspólny wysiłek zbrojny narodów rosyjskiego i polskiego z pewnością nie byłibyśmy dzisiaj wolnym i suwerennym narodem” - podkreślił mówca...

Kazimierz Kulas



„OŻENIEK” GOGOLA w Międzyrzeczu

12 lutego w sali widowiskowej MOK aktorzy Teatru Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry z występującą gościnnie Anną Seniuk zaprezentowali inscenizację „Ożenku” M. Gogola.

Reżyseria: Bogdan Kokotek, scenografia: Krzysztof Małachowski, muzyka: Zbigniew Siwek, obsada: Anna Seniuk, Elżbieta Donimirska, Kinga Kaszewska – Brawer, Wojciech Czarnota, Jerzy Kaczmarowski, Janusz Młynski, Andrzej Nowak, Jacek Zienkiewicz.

Prosta fabuła – o wyścigu do ręki zamożnej kupieckiej córki, która także koniecznie chce wyjść za mąż – stała się dla pisarza pretekstem do wykpienia aspiracji bogatego kupiectwa i szlachty, i absolutnej wiary w hierarchię społeczną.

Co ja będę krytykować? Ja się będę zachwycać. Opiszę swoje wrażenia, bo nie jestem krytykiem teatralnym. A pamiętam słowa „Krytyk i eunuch, z jednej są parafii. Obaj wiedzą jak, żaden nie potrafi”.

I tak. Scenografia oszczędna, monochromatyczna, pastelowa w tonacji kości słoniowej, stwarzająca wrażenie lekkości i dużej przestrzeni.

Kostiumy aktorów bardzo ładne, stylizowane na wiek XIX, utrzymane w kolorach brązu, beżu,

Anna Seniuk
Wojciech Czarnota
Anna Seniuk

złota, bieli i delikatnej szarości. Na ich tle kolorami zieleni i czerwieni mienił się strój swatki bardzo dynamicznie granej przez Annę Seniuk. Wulkan energii, wulkan słów, wulkan kolorów.

Również oficer w biało-granatowym uniformie wyróżniał się wśród dość spokojnych i obyczajnych, pozostałych osób. Postać otrzymała od aktora piękną sylwetkę i dużo wewnętrznej żaru. Właściwie każdy z aktorów pięknie zagrał swoją rolę nadając jej charakterystyczne cechy, utrzymując się konsekwentnie w określonej teatralnej konwencji i prezentując dobrą dykcję. Wśród żartów i zabawnych powiedzonek znalazły się też zupełnie poważne problemy i przesłania: np. wieczny problem wyboru właściwego partnera życiowego, sprawy chwytów marketingowych i etyki zawodowej, tęsknoty i marzenia.

Sztuki streszczać nie będę. Biblioteki czekają. Warto przeczytać ze zrozumieniem.

Po spektaklu udało mi się zdobyć od aktorów kilka autografów. Anna Seniuk była wzruszona reakcją publiczności (owacja na stojąco) i powiedziała, że zawsze chętnie przyjeżdża do Międzyrzecza, bo tu jest dobra, wrażliwa publiczność. Z wdziękiem rozdawała autografy i zgodziła się na fotografowanie z fankami.

W sumie był to wieczór radości i refleksji.
W.M.

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ

23 stycznia 2005 r. z programem koncertu kołedowego wystąpiły chóry dziecięce z PSM I st. w Międzyrzeczu, ubogacone akompaniamentem uczniów z orkiestry szkolnej. Dyrygowała Alina Plebanek-Trzeciecka. W koncercie wzięły udział również połączone chóry parafii św. Jana i św. Wojciecha, którymi dyrygowała Elżbieta Skibicka.

28 stycznia br. w auli szkoły muzycznej odbyła się dyskoteka przeplatana wieloma konkursami i zabawami. Taniec na gazecie, najbardziej oryginalne stroje dyskotekowe, jedzenie ciastka bez pomocy rąk, najciekawszy „dzwonek” w telefonie komórkowym (bezkonkurencyjny okazał belfer prowadzący szkolną zabawę) oraz wiele innych. Zdobywców słodkich nagród było tak wielu, że zmuszony jestem pominąć ich nazwiska. Podziękowania dla państwa Andrzej i Ewy Maciejewskich, Wiesławy Cybuli za pomoc w organizacji dys-

koteki. Radzie Rodziców w naszej szkole serdeczne podziękowania za paczki dla uczniów i liczne nagrody dla uczestników licznych zabaw i konkursów oraz pomoc w organizacji „fajnej” zdaniem wszystkich dyskoteki.

W grudniu 2004 r. ogłoszono konkurs dla uczniów na napisanie słów do skomponowanej „Szkolnej kołedy” przez piszącego te słowa. Komisja szkolna uhonorowała młodych poetów: Katarzynę Skotnicką, Joannę Antkowiak, Annę Wawrzyniak i Krzysztofa Nieboraka słodkimi niespodziankami ufundowanymi przez Radę Rodziców przy naszej szkole. Wykonanie kołedy przez chór zaplanowano na grudzień br.

21 lutego odbywają się właśnie w naszej szkole muzycznej Regionalne Przesłuchania Uczniów Klas Instrumentów Dętych Drewnianych Szkół Muzycznych I Stopnia Regionu Lubuskiego. Przyjechało 30 uczniów wraz z

akompaniatorami z kilkunastu szkół muzycznych. Reprezentują klasy klarnetu, saksofonu i fletu poprzecznego. Więcej o tym wydarzeniu w kolejnym numerze KM.

Wspaniale, że za oknem resztki śniegu, dzieci wykorzystują tę okazję na gry i zabawy na śniegu lepiąc wspaniałe śniegowe bałwany. Ruch na świeżym powietrzu jest dla zdrowia bardzo ważny. Szkoda, że ferie minęły w szarym prawie jesiennym krajobrazie, a białe puch spadł po zimowej przerwie w nauce.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał

Państwowa Szkoła Muzyczna I st.
w Międzyrzeczu zaprasza
na MIĘDZYSZKOLNY KONCERT WIOSENNY,
który odbędzie się w Auli szkolnej 23
marca (środa) o godz. 16.00.
ZAPRASZAMY

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W MIĘDZYRZECZU

Os. Centrum 10, tel. (095)741-24-44

OGŁASZA NABÓR

Na rok szkolny 2005/2006

Do klasy: fortepianu, gitary, akordeonu, skrzypiec, klarnetu i saksofonu.

*Badanie przydatności kandydatów do szkoły odbędzie się
w dniach 30.05.2005 r. i 31.05.2005 r.*

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są codziennie w sekretariacie szkoły
od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-18.00



Ilu przyjemności odmawiamy sobie, ile pragnień dusimy w zarodku z obawy przed tym, co ludzie powiedzą? A niech mówią! Przecież wolno nam żyć po swojemu jeśli nie wyrządzamy tym krzywdy.

Macie Państwo ochotę na chwilę wspomnień z pięknego balu karnawałowego, który się odbył w Kaławie w 2005 roku? Radzę poszukać przebrania i zapraszamy do szkoły podstawowej do krainy baśni, magii i czarów, którą zorganizowała klasa III z wychowawcą Danutą Tarkowską. Zabawę prowadziła „wrózka Anna”, przebrana w piękny kolorowy strój. Na głowie miała niebieskie loczki. Dzieci były przebrane w śliczne królewny, w odważnych i dzielnych rycerzy. Nie brakowało też wyszukanych pomysłów jak: strach na

Kto powiedział, że to nie wypada? Wieści z Kaławy

pomysłów na zdobycie środków, które posłużą do realizacji ich dziecięcych marzeń. To uśmiech i zadowolenie dzieci np. w czasie tego balu- dodaje mi skrzydeł i chcę dla nich coś jeszcze zrobić. Wymyśliłmy sprzedaż hot-dogów, sami je przyrządzaliśmy z pyszną

ba.

Jednym słowem bal udał się, wszyscy byli w świetnych humorach. W konkursie na najciekawsze przebranie wyróżnione dzieci otrzymały nagrody- zabawki i słodczyce.

Szkoda, że już świat bajkowy musimy opuścić, ale obiecujemy, że wrócimy tu znów za rok z nowymi może lepszymi pomysłami na zrealizowanie nowego marzenia naszych dzieci. W końcu to one są najważniejsze- nasze kochane dzieci. A więc jak można się wyłamać z tyranii- „nie wypada”? proponuję ćwiczenie: proszę wziąć i zapisać rzeczy, których Państwo nie robią mimo, że pragnęliby, ale „nie wypada”. Proszę później przeanalizować punkt po punkcie, kierując się dwoma kryteriami: kto zdecydował, że „nie wypada” i komu wyrazę krzywdę, jeśli daną rzecz zrobię. U jednych lista może być długa, u innych zaledwie jedno lub dwupunktowa. Niektóre wymarzone zachcianki będą niewinne i łatwe do zrealizowania. Zachęcam wszystkich do zrealizowania swoich marzeń i marzeń wszystkich dzieci.

Warto poświęcić swój cenny czas i ruszyć głową- co zrobić, aby nie były one smutne.

Myślę, że można!!

Anna Czapracka Mama Mateusza

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ RODZICOM KL. III ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KAŁAWIE:

ANNIE CZAPRACKIEJ, BEACIE
BŁASZCZAK, ANNIE CHICUŃ,
RENACIE LEŚNIAK, RENACIE SKALE,
BEACIE KOŁODZIEJSKIEJ, JANINIE
KARASIŃSKIEJ, ALICJI GOŁWIEJ

ZA BEZINTERESOWNĄ POMOC
I OGROMNE ZAANGAŻOWANIE
W ŻYCIE KLASY I SZKOŁY.

WYCHOWAWCA
DANUTA TARKOWSKA.



wróble, wodnik itp. Radość i uśmiech dzieci dodawały nam skrzydeł do jeszcze wspanialszej zabawy przy muzyce. Wszystkie dzieci, które przebrały się otrzymały nagrodę- słodką czekoladę. Szkoda, że wielu rodziców nie przywiozło swoich dzieci do naszej bajkowej krainy, bo atrakcji było wiele a okazja trafia się tylko raz do roku, więc może warto pomyśleć o sprawieniu radości naszym dzieciom?

Zachęcam wszystkich do samodzielnego wykonania stroju- nie potrzeba dużo pieniędzy! Wystarczy trochę bibuły, watażki, stary kapelusz i dres. Trochę nanieść przeróbek, zrobić kilka nacięć nożyczkami, przyszyć bibułę do kapelusza- wodnik gotowy! W naszej szkole lśniło od kolorowych balonów wypełnionych helem. W pewnym momencie balony zawisły niczym w próżni i byłam pewna, że jestem w prawdziwej bajce, gdzie króluje magia i czary. Dzieci miały też okazję do prowadzenia doświadczeń z fizyki. Przeprowadzono wiele konkursów z nagrodami, które uświetniły bal. Cały czas „wrózka Anna” czuwała nad prawidłowym przebiegiem balu. Ekipa organizacyjna balu- rodzice- założyli na głowy kwiatowe czapeczki, które wcześniej sami wykonali z tektury i bibuły. Wyglądali dziwnie??? Mogliśmy poczuć się małymi dziećmi. A jednak takie właśnie rzeczy wielu wpisałoby na listę pt. „nie wypada”. Konformizm jest postawą bezpieczną, tyle, że okropnie nudną i monotonna. Czy sobie Państwo wyobrażacie, jak by wyglądał świat, gdyby wszyscy ludzie, wyglądali, postępowali i myśleli tak samo?! Na szczęście wizja ta jest całkowicie nie możliwa, ponieważ indywidualność ludzka bywa nieokleśnana. Odróżnia nas zdolność do wychodzenia poza schematy i rutynę. Ja z wybranymi rodzicami staram się szukać

surówką. Wszystkim dzieciom bardzo smakowały. Można było wziąć chwilę wytchnienia od tanecznych szaleństw i udać się do klasy VI, która przygotowała z wychowawcą Hanną Salej pyszne ciasto, napoje chłodzące a dla rodziców kawę. Naprawdę atmosfera na balu była super odlotowa. Czynna była „loteria fantowa”. Za złotówkę można było kupić los i wygrać wspaniałą nagrodę. Obie klasy zebrane pieniądze z balu przeznaczą na potrzeby klasy. Uczniowie klasy trzeciej chcą latem wybrać się na biwak bo niedługo wejść w nowy etap swojej edukacji- do klasy IV.

Aby uatrakcyjnić zabawę- zaprosiliśmy wszystkich do wzięcia udziału w „pokazie interesujących instrumentów” wykonanych np. z kory drzewa. Dzieci zobaczyły instrumenty inne niż te, które dotąd znały. Mogły same na nich zagrać, dotknąć i pokręcić kor-



LUDZIE listy piszą

REDAKCJA KURIERA!

Pan Burmistrz i nasi zacni panowie Radni miasta Międzyrzecz.

Bardzo często czytam relacje z ratuszowych Sesji Rady Miasta z Panem na czele, gdzie stwierdzam, że zbyt mało jest „debat” poświęconych problemom osób niepełnosprawnych.

Czy sytuacja osób niepełnosprawnych jest na tyle dobra, że nie ma żadnych problemów do rozwiązania?

Jakie kroki zostały podjęte w celu likwidacji barier architektonicznych jeszcze istniejących np.: w MOK – kino, schody w Ratuszu, dlaczego nie ma podjazdu do Urzędu Skarbowego?

Chciałbym, aby każda sesja miała też punkt w swych obradach dotyczący osób niepełnosprawnych, nie spychając na margines spraw dla nas ważnych.

Chciałbym też usłyszeć, może kiedyś, w masmediach, że miasto Międzyrzecz jest miastem bez barier, jakichkolwiek!

Luc Eugeniusz

(działacz społeczny niepełnosprawnych)

Błogosławiona dobroć człowieka.

Gorące podziękowanie dla pana Ryszarda Dudy prezesa firmy Budmistrz kieruje w imieniu siostr, pań wolontariuszek z Towarzystwa Przyjaciół Św. Klary z Asyżu i wszystkich ubogich, dla których codziennie przygotowujemy ciepły posiłek. Dziękujemy za wrażliwość dla biednych, za składane dary, by paczki dla naszych biednych były pełne i piękne, a stoły na Wielkanoc były pełne kolorowych jaj, które Pan z Mamą przygotowywał. Dziękujemy za tę dobroć i polecamy się na przyszłość. Dla siostr nigdy nie odmówił pan transportu, kiedy miałyśmy odwieźć komunikanty, pracę naszych rąk, wiele kilometrów. A czynił to pan zawsze całkiem bezinteresownie i za to z głębi serca gorąco dziękujemy. Serdecznie zapewniamy, że nasze codzienne modlitwy towarzyszą panu i jego rodzinie na wszystkich pana drogach.

A korzystając z okazji, pragnę bardzo serdecznie podziękować za wieloletnią pomoc wszystkim naszym drogim ubogim, którzy przez tyle lat spieszą siostrą z pomocą, taką jak rąbanie drzewa, kopanie ogrodu, sprzątanie ulicy i wiele, wiele innych. Wymienię kilka nazwisk: pan Ostrowski, Cejba, Wygiera, Augustyniak, Żukowski, który jest nazywany „tatusiem klasztornym”, ponieważ często spieszy z pomocą przy ciężkich pracach. Należy dodać pana Karpińskiego i pana Karbowiaka, ten ostatni nie tylko często rąbał drzewo, ale już trzeci tydzień pracuje przy remoncie w kuchni i wszystkim innym nie wymienionym z nazwiska.

Wszystkim życzymy Szczęść Boże, a nasze modlitwy zawsze niech towarzyszą.

m. Stanisława Golec

Do redakcji Kuriera Międzyrzeckiego

PYTANIA DO WŁADZ MIASTA!

- jak długo będzie straszył swym wyglądem plac przy ulicy Krasieńskiego znajdujący się pomiędzy sklepem ABC a sklepem meblowym, przedzielony chwiejącym się betonowym płotem?

Teren ten był kiedyś składowiskiem węgla po dawnej kotłowni. Może właściciel tego terenu (podobno Spółdzielnia Mieszkaniowa) mógłby się tym zainteresować?

A może by tak ten plac zaadaptować np. pod parking dla samochodów, w dodatku strzeżony, byłaby praca dla niektórych bezrobotnych. Być może zniknąłby problem parkowania pojazdów pod oknami bloków osiedlowych i nie niszczone by trawników?

Warto by się było tym zainteresować.

- jak często powinny być opróżniane pojemniki ze śmieciami przez zainteresowane służby zajmujące się ich wywozem?

Ostatnio zauważyłem, że „śmieciarki” dwa razy w tygodniu wypróżniają pojemniki, a niekiedy tylko raz. Mieszkam na ulicy Krasieńskiego, a sytuacja dotyczy pojemników przy bloku nr 12. Zdarzyło się również, że jedna ze śmieciarek opróżniła pojemniki, a w kilka godzin później przyjechała następna, a działo się to w jednym dniu. Czyżby zła organizacja pracy, czy też paliwo potaniało?

A przy okazji APEL do mieszkańców osiedla, nie wyrzucajcie do śmieci butelek, puszek metalowych, plastiku, baterii i papieru. Przecież kilka kroków dalej stoją specjalne pojemniki na surowce wtórne. Weźcie to pod uwagę, nie trujmy środowiska naturalnego.

mieszkaniec Międzyrzecza



15-tego stycznia 2005 r. tegoroczni maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świeckiego w Międzyrzeczu bawili się wraz z gronem pedagogicznym oraz z zaproszonymi przez siebie gośćmi na balu studniówkowym. Impreza odbyła się w hali widowiskowo-sportowej i tradycyjnie rozpoczęła się uroczystym polonezem. Po oficjalnych przemówieniach i toastach wszyscy zasiedli do kolacji, by posilić się przed trwającymi do białego rana tańcami. Przy muzyce zespołu „Sami Swoi” na parkiecie wirowały dziewczęta w wieczorowych kreacjach, w objęciach swoich partnerów. Równie dobry humor dopisywał rodzicom licealistów – organizatorom balu oraz gronu nauczycielskiemu. Bawili się oni nie gorzej od młodzieży. Dużo pozytywnych emocji wywołały liczne niespodzianki, do których należał m. in. polonez pokazowy, nad którego przygotowaniami czuwał pan mgr Tomasz Kwiatkowski. Miłym akcentem były podziękowania uczniów złożone na ręce każdego z wychowawców klas maturalnych. Dużo radości przyniósł także taniec „Kankan” w wykonaniu pań, które jednak starały się ukryć swą czerwoną bieliznę przed zacięwanym wzrokiem panów. Ci natomiast swe taneczne umiejętności zaprezentowali przy gorących rytmach „Zorby”. Wszyscy byli pod wrażeniem doskonałej organizacji balu, który nie odbyłby się bez wkładu pracy naszej Rady Rodziców, za co serdecznie dziękujemy jej członkom. Chcielibyśmy również skierować słowa uznania dla pana Bogdana Mikołajczyka, który urzekł wszystkich swym zaangażowaniem z jakim poprowadził całą imprezę. Tegoroczna studniówka pozostanie w naszej pamięci na długie lata. Wspaniała zabawa, wysmienite jedzenie oraz towarzystwo profesorów i rodziców – wszystko to sprawiło, że w odczuciach jej uczestników była to jedna z najwspanialszych uroczystości w historii szkoły.

Martyna Sikorska tegoroczna maturzystka



Co nowego w EKONOMIKU ♦ Co nowego w EKONOMIKU

Studniówka w Ekonomiku

Ostatnia studniówka w Międzyrzeczu w tym sezonie odbyła się w piątek 28 stycznia 2005 r. na hali sportowej. Restauracja DUET zadbała o to, by było smacznie i elegancko. Bawili się razem trzy klasy pięcioletniego Liceum Ekonomicznego, które odchodzi w przeszłość po reformie oświaty i dwie klasy Liceum Profilowanego w towarzystwie nauczycieli i rodziców. Pięknie wypadł polonez w nowej choreografii pani Magdaleny Czyż. Było wytwornie i uroczysto. Bawiliśmy się razem do białego świtu, zwłaszcza że nazajutrz czekały na ferie zimowe.

A.G.

Jedziemy do Szklarskiej Poręby

Program Unii Europejskiej **MŁODZIEŻ-Akcja 1** daje niesamowite możliwości pod warunkiem, że ma się partnerów zagranicznych. Zachęcamy, sprawdźcie sami na stronie www.youth.org.pl.

Ponieważ **Ekonomik** prowadzi wymianę młodzieżową już od 10 lat i mamy we Francji i Niemczech nie tylko partnerów, ale wręcz przyjaciół, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie projektu artystycznego „Świat przez szkło i obiektyw” i udało się. Nasz wniosek przeszedł pomyślnie procedurę konkursową w Agencji Narodowej w Warszawie i po raz trzeci otrzymaliśmy grant, który pozwoli nam zorganizować projekt w Szklarskiej Porębie. Po warsztatach artystycznych (witraże, fotografia białocarna i cyfrowa) zaplanowaliśmy atrakcyjny program turystyczno-rekreacyjny, bo przecież grzechem byłoby nie pojechać na nartach i nie zwiedzić regionu. Beneficjentem grantu jest samorząd uczniowski, a na projekt wyjedzie 10-osobowa grupa młodzieży, by spotkać się ze swoimi rówieśnikami z Francji i Niemiec, wspólnie „wyżywać się” artystycznie, szlifować język i poszerzać horyzonty.

Samorząd ZSE w Międzyrzeczu

Matura próbna

Do matury próbnej w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu przystąpiło 50 uczniów Liceum Profilowanego. Wyniki na poziomie podstawowym wyglądają następująco:

Język polski	- zdało 80 % uczniów, średni wynik 41 %
Język angielski	zdało 92 % z 26 uczniów przystępujących Średni wynik 55 %
Język niemiecki	zdało 88 % uczniów z 24 przystępujących, Średni wynik 40 %
Geografia	zdało 70 % uczniów z 27 przystępujących Średni wynik 36,5 %
Biologia	zdało 100% uczniów z 8 przystępujących Średni wynik 53,75 %
Matematyka	zdało 38 % uczniów z 13 przystępujących Średni wynik 26 %
Historia	zdało 100 % (1 uczeń przystąpił) – 72 %

W opinii zdających geografii czas przeznaczony na rozwiązanie arkusza I był nieproporcjonalnie krótki do ilości i czasochłonności zadań. Na wynik matematyki wpływ miał m.in. brak wzorów matematycznych, których nie dołączono do zestawów.

A.G.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

POWIAT MIĘDZYRZECKI		
ZS Budowlanych w Międzyrzeczu		
(przedmiot)	liczba uczniów	zdawalność w proc.
j. polski	26	34,5
j. niemiecki	9	100
matematyka	5	0
WOS	2	100
geografia	9	36,2

I LO w Międzyrzeczu		
(przedmiot)	liczba uczniów	zdawalność w proc.
j. polski	167	80
j. angielski	98	99
j. niemiecki	68	100
j. francuski	4	100
matematyka	42	71
historia	23	91
WOS	57	86
biologia	17	100
geografia	6	100
chemia	6	100
fizyka	5	100

LICEA PROFILOWANE

POWIAT MIĘDZYRZECKI		
ZS Budowlanych – Międzyrzecz		
(przedmiot)	liczba uczniów	zdawalność w proc.
j. polski	23	22
j. niemiecki	21	66,6
matematyka	6	16,2
historia	5	80
geografia	11	24,4

ZS Ekonomicznych – Międzyrzecz		
(przedmiot)	liczba uczniów	zdawalność w proc.
j. polski	50	80
j. angielski	26	92
j. niemiecki	24	88
matematyka	13	38
historia	1	100
biologia	8	100
geografia	27	70

P.T. Mieszkańcy Międzyrzecza i powiatu międzyrzeckiego

Działająca przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu od roku 1991 **Fundacja „DLA ZDROWIA”** decyzją Sądu Rejonowego w Zielonej Górze została zarejestrowana jako **ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO**.

Podstawowym statutowym celem FUNDACJI jest gromadzenie środków finansowych, za które kupowana jest aparatura medyczna dla potrzeb Szpitala. W minionych latach ze środków FUNDACJI zakupiono między innymi:

- aparat USG,
- laparoskop,
- aparat do komputerowego badania wzroku,
- respirator

Zaliczenie FUNDACJI do organizacji pożytku publicznego umożliwia przekazanie 1 % podatku za rok 2004. Odliczana jest wprawdzie symboliczna kwota, ale zawsze lepiej przekazać część publicznej daniny na tak szlachetny cel. Zapewniamy, że przekazane pieniądze będą publicznie rozliczone. Zgromadzo-

ne środki chcemy w pierwszej kolejności przeznaczyć na zakup karetki pogotowia (karetka przewoźowa w miejsce wyeksploatowanych polonezów), jak również zakup aparatu RTG.

Pieniądze można przekazać na konto:

PEKAO S.A. o/Międzyrzecz

03124035781111000044448149

do dnia 30 kwietnia br. pamiętając o kolejności

– najpierw wpłata potem zeznanie podatkowe.

Dokumentem potwierdzającym prawo do odliczenia jest dowód wpłaty na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego, z którego wynika imię i nazwisko oraz adres wpłacającego, kwota wpłaty oraz nazwa organizacji.

*Licząc na Państwa poparcie
- z wyrazami szacunku*

LESZEK KOŁODZIEJCZAK



Przyroda



„Nie daj fiskusowi, daj orłowi”

1% podatku na ochronę orłów w Polsce

Wiosną 2003 roku Ministerstwo Finansów zatwierdziło ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Pomijając wszystkie szczegóły, które zainteresowani mogą w samej ustawie przeczytać, postaramy się w wielkim uproszczeniu wyjaśnić w jakim zakresie ten akt prawny dotyczy naszej organizacji. Otóż organizacje pozarządowe realizujące nieodpłatnie pewne formy działalności, użyteczne dla ogółu społeczeństwa, mogą ubiegać się o status „organizacji pożytku publicznego”. Należy do nich m.in. działalność w zakresie ochrony przyrody i edukacji ekologicznej. Komitet Ochrony Orłów decyzją KRS Sądu rejonowego w Olsztynie 12 stycznia 2005 roku uzyskał status organizacji pożytku publicznego.

Jakie korzyści?

Na pierwszy rzut oka korzyści z uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego nie widać zbyt wiele. Zwolnienie z opłat skarbowych,

pewnej kategorii podatków i inne dla nas mało istotne drobności. Są jednak inne bardziej istotne przywileje. Jednym z nich jest możliwość wspierania KOO przez wszystkich pełnoletnich obywateli poprzez wpłatę darowizny, odliczanej od podatku należnego w rocznym rozliczeniu podatkowym (art.27 ustawy z dn. 24.04.2003r.). Wysokość odliczenia od podatku dokonywana przez darczyńcę nie może być większa niż



nie ptaków drapieżnych. KOO nie zatrudnia pracowników etatowych, a działa na rzecz ochrony skrzydlatych drapieżników opierając się w znacznej mierze na pracy społecznej współpracowników. Mimo to możemy poszczycić się wieloma osiągnięciami, nie tylko w zakresie aktywnej ochrony zasobów przyrodniczych, ale również kompleksowej edukacji ekologicznej polskiego społeczeństwa.

Szeroki opis działalności dostępny jest na stronach internetowych

<http://free.ngo.pl/koo>

Dla osób nie dysponujących dostępem do internetu zamieszczamy wykaz zadań zgodnych z zamieszczonymi w decyzji sądu o przyznaniu KOO statusu organizacji pożytku publicznego.

Członek KOO: Andrzej Chmielewski



Trwa ostatni etap budowy nowego mostu na zamku, dla wygody zwiedzających przy murze zamkowym będą dodatkowe zejścia.

fot. Andrzej Chmielewski



1% podatku należnego. Możliwość odliczeń z tytułu wpłat darowizny na działalność organizacji pożytku publicznego pojawiła się po raz pierwszy w roku 2003.

Przekazanie wpłaty na konto Komitetu Ochrony Orłów

Oczywistym warunkiem zmniejszenia podatku należnego jest faktyczne dokonanie wpłat kwoty wskazanej w zeznaniu podatkowym, na konto KOO

KOMITET OCHRONY ORŁÓW

Ul. Niepodległości 53/55, 10-044 Olsztyn
nr konta: 43 1020 3541 0000 5402 0011 4835
KRS: 0000033262

Istnieją trzy wymogi formalne:

1. wpłata musi być dokonana w terminie od 1 stycznia do 30 kwietnia 2005 roku;
2. data wpłaty nie może być późniejsza od daty wysłania zeznania podatkowego do Urzędu Podatkowego;
3. wysokość wpłaty nie może być niższa od kwoty wskazanej w zeznaniu podatkowym.

Potwierdzenie dokonania wpłaty należy zachować, ale nie musi być załączone do zeznania podatkowego.

Czy warto wesprzeć Komitet Ochrony Orłów?

KOO jest jedna z niewielu organizacji pozarządowych zajmująca się ochroną ptaków w wymiarze ogólnopolskim. Jest zarazem jedyną dużą organizacją wyspecjalizowaną w ochro-

Tegoroczna zima nie jest łaskawa dla śniegowych bałwanów, długo czekaliśmy na mróz i śnieg z prawdziwego zdarzenia. Te nieliczne bałwanki, które zdążyło ulepić nie zawsze trzymały się pionu.

fot. Andrzej Chmielewski



KLUB
PRZYRODNIKÓW

DYPLOM DLA

Andrzeja Chmielewskiego

ZA DZIAŁALNOŚĆ
NA RZECZ OCHRONY PRZYRODY
I EDUKACJI PRZYRODNICZEJ
W ROKU 2004

PREZES KLUBU
dr Andrzej Jermaczek

Lugów Lubuski, 5 lutego 2005

Zanurzymy się w głębię literatury i czerpmy, to co w niej najcenniejsze

Książka, to cenny skarb, który przenosi swoich czytelników w inny, lepszy świat, świat wyobraźni. Otwiera wiele drzwi do ludzkich serc. Niekiedy pozwala na ucieczkę od szarej, smutnej rzeczywistości. To, dzięki literaturze człowiek wzrasta, rozwija się i pogłębia swoją wiedzę. Unosi się ponad pryzmat ludzkiej niedoskonałości i odnajduje wewnątrz to, co najsłodsze, czyli częstokroć wrażliwość. Czym byłby świat, bez ludzi, którzy poświęcają się pisaniu, co więcej, czym byłby świat bez książek? Postaram się znaleźć odpowiedź na te nurtujące pytania w swojej pracy.

Emilia Skoczylas z Gimnazjum nr. 2 napisała: „Młodzież niechętnie czyta książki, zwłaszcza lektury zadane przez nauczycieli. Przecież można inaczej zagospodarować sobie czas. W wolnych chwilach można wyjść na spacer z przyjaciółmi, do kina, pograć z kolegami w piłkę lub posłuchać muzyki, czy pograć na komputerze”...

Poniekąd ma Ona rację, aczkolwiek zawsze znajdzie się odrobina czasu, aby rozkoszować się w ulubionej literaturze. Tak niewiele potrzeba, a możemy zyskać bardzo wiele, chociażby czerpiąc wartości ze źródła życia, przy okazji ucząc się jak właściwie z nich korzystać.

Współczesna młodzież woli iść na „łatwiznę”. Po, co czytać zadaną lekturę, skoro można obejrzeć ekranizację. Po, co wydawać pieniądze na jakieś nudne książki, skoro można kupić sobie coś Znacznie przyjemniejszego. Kierując się taką ideą, nigdy nie zaznamy prawdziwych wartości, których ofiarują nam autorzy dzieł. Uważam, iż tak

samo jak są różni ludzie i różne charaktery, to tak samo jest wiele różnych ciekawych lektur, które warto przeczytać. My, po prostu jako ludzie młodzi, wolimy zabawę i beztroskie życie, nie dostrzegamy piękna literatury. W tym tkwi właśnie sedno sprawy: „boimy się książek”.

Owszem, znam rówieśników, którzy bez żadnego przymusu z czystego zainteresowania sięgają po książki, ale uwierzcie, że są to nieliczni. Szkoda, bo z moich obserwacji wynika, że znalazłoby się wielu młodych ambitnych ludzi. Wydaje mi się, że wynika to poniekąd z braku autorytetu, np. wśród rodziny, ale także przez towarzysztwo w jakim przebywa młodzież. Łatwiej jest zapalić papierosa, czy wypić piwo, niż udowodnić na czym polega prawdziwa mądrość. Agnieszka Trojanowska i Renata Otto napisały kiedyś: „Mądrość nie jest samotnikiem. By się objawić, potrzebuje towarzystwa, ogromnej wiedzy, sumiennego wykonania i życzliwej oceny. Wprawdzie mądrość chodzą własnymi ścieżkami, ale nie ukrywa ich przed światem”. Myślę, że wystarczy odrobina silnej woli, aby przeciwstawić się rówieśnikom i nie wstydzić się tego, co nazywa się mądrością.

Emilia ma rację, że niektórzy pisarze posługują się trudnym językiem, często niezrozumiałym dla odbiorców. Jednak sądzę, że to również ma swój niepowtarzalny urok. Mianowicie, niezwykła jest świadomość tego, iż właśnie takim językiem posługiwali się wybitni ludzie, m.in. wieszcz Adam Mickiewicz, czy Jan Kochanowski. Nie chodzi, tu raczej o trudności w czytaniu, tylko o

całkowity brak mobilizacji. Zniechęcamy się już na samym wstępie, widząc, że wszystkie wyrazy i znajdujące się pod nimi przypisy. Stanowczo oglądamy za dużo telewizji, korzystamy po prostu a rzeczy gołowych i płytkich, bo jest nam tak wygodniej.

Książka nie ma sobie równych, porusza wiele życiowych problemów, zachęca do refleksji oraz odkrywa przed czytelnikami wiele nieznanych horyzontów. Dodatkowo, pozwala marzyć bezgranicznie i trwać w tych marzeniach, jakiekolwiek one by nie były. Ludzie, którzy poprzez pisanie realizują się, są niezwykli, posiadają niezrównaną z niczym wyobraźnię, a co więcej, mają ogromne doświadczenia życiowe. Dzięki opisowi przeżyć i uczuć pisarze nawiązują bliższy kontakt z odbiorcami.

Osobiście interesuję się poezją, m.in. Haliny Poświatowskiej, Marii Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej, Małgorzaty Hillar, sama także dużo piszę. Jednak czytając wzbogacam swój język, kształtuję się. W moim domu odkad pamiętam rodzice zawsze dawali mi przykład i zachęcali do korzystania z książek. Nie ukrywam, że zdarzało mi się przeciwstawić, ale teraz jestem im bardzo wdzięczna.

Podsumowując całość myślę, że aby dostrzec wyjątkowość literatury, trzeba do tego dojrzeć.

Oczywiście, nie każdego na to stać, lecz książka warta jest poświęceniu, nie zastanawiamy się długo, tylko wkroczyć do Krainy Wyobraźni. Przysięgając byłby tak naprawdę nasz świat bez czegoś, co istnieje już od wielu lat, od wielu pokoleń. Przecież pierwszą książką dla chrześcijan była Biblia, a wiadomo przecież, że już w starożytności posługiwano się pismem. Tak więc, nie można naruszać czegoś, co trwa i trwać będzie. Możemy tylko poprzez czytanie docenić to, co zrobili za nas inni.

Aleksandra Dziedzic
kl. I zb ZSR Bobowicko

Stres jest dobry, gdy panujesz nad nim.

Stres jest zły, gdy panuje nad tobą.

Człowiek jest ze swej natury istotą psychofizyczną. Jego ciało i umysł stanowią obwód zamknięty, wszelkie zjawiska występujące w jego psychice mają swoje odzwierciedlenie w ciele i odwrotnie - zjawiska czysto biologiczne przekładają się na doznania psychiczne. Problemy psychiczne wpływają na obniżenie sprawności ciała, zaś problemy z funkcjonowaniem organizmu obniżają wydolność psychiczną: intelektualną i emocjonalną. Stres jest tego bardzo wyraźnym dowodem.

Napięte mięśnie barków i szyi, zmarszczone czoło sygnalizują gotowość do walki lub ucieczki, informują mózg, że dzieje się coś złego. Przesłując z nogi na nogę, ustawicznie się wierząc, zgrzytając zębami wysyłamy do mózgu sygnały, że jesteśmy bardzo wzburzeni lub pełni obaw. Powodują one włączenie alarmu i przygotowanie organizmu do określonej reakcji. Zostają uwolnione hormony, m.in. adrenalina - zwana hormonem stresu i noradrenalina - zwana hormonem walki oraz inne substancje chemiczne, dzięki którym organizm zaczyna pracować na najwyższych obrotach. Dzieje się tak dlatego, że układ współczulny samoczynnie i mimowolnie włącza się do akcji ratowania przed niebezpieczeństwem.

Dzisiejsze zagrożenia na ogół nie mają dwóch metrów wysokości, futra i nie ryczą. Zmagamy się zazwyczaj z nawalem pracy, osiągnięciem wytyczonego celu, uwzględnieniem potrzeb innych ludzi, trudnymi sytuacjami towarzyskimi, obawą utraty szacunku i aprobaty innych ludzi a także lękiem związanym z obniżeniem poczucia własnej wartości oraz utratą poczucia godności i szacunku do siebie samego. Bardzo często stres jest wytworem naszej psychiki, wynikającym z fałszywych przekonań o rzeczywistości.

Lecz nasz organizm reaguje tak samo jak przed wiekami, gdy przygotowywał nasze przodków do obrony przed niebezpieczeństwem. A ponieważ ryzyko towarzyszy nam codziennie, układ współczulny nie pozwala nam powrócić do stanu spoczynku. Na dodatek zamiast walczyć i uciekać, jak nasi przodkowie, wszystkim przeżywamy na siedząco. Jest to ogromne obciążenie psychiczne i fizyczne. Takie powtarzające się stany napięcia emocjonalnego, występujące przez długi czas

Stres a zdrowie

lub jednorazowo, ale o bardzo dużym natężeniu - wywołują organizm. Jego konsekwencją są: bezsenność, napady lęku, migrena, choroby serca, alergie, astma, depresja, cukrzyca, choroby wirusowe, wysypka, bóle krzyża, akrotyzm, zgaga, niemożność trawienia, nowotwory.

Ponieważ stres wiąże się zarówno z mobilizującymi organizm zmianami na poziomie fizjologii, jak również z emocjonalnym przeżywaniem, uważa się, że jest współodpowiedzialny za samopoczucie człowieka, a co za tym idzie za jego funkcjonowanie psychospołeczne. Dlatego istotne jest, żeby nauczyć się radzić sobie ze stresem.

W sytuacji trudnej, która bardzo często pojawia się nagle, odczuwane jest przykre uczucie napięcia, niepokoj, złości i bezradności. Warto więc zacząć od uspokojenia emocji.

Oto proste sposoby rozładowania napięcia:

- ◆ można głośno krzyknąć, trzasnąć drzwiami, uderzyć pięścią w stół, rzucić czymś - takie zachowania przynoszą ulgę, bo przy ich wykonaniu człowiek pozbywa się nagromadzonej energii;

- ◆ można zadzwonić do przyjaciółki, do kolegi i wygadać się, wyrzucić z siebie złość, opowiedzieć o swoim oburzeniu, nieszczyście, przerażeniu, bezradności. Poza tym, że odreaguje się napięcie, rozmowa będzie miała dodatkowy walor: kiedy człowiek sam siebie posłucha, może nabrać dystansu do przykrego zdarzenia, nadać mu inny sens, zobaczyć, że nie jest dramatem a tylko trudnością, z którą można sobie poradzić;

- ◆ można wybrać się na szybki spacer, posprzątać mieszkanie, wykonać inną czynność, która pomoże zużyć energię, a jednocześnie pozwoli zebrać myśli, przy-

rzeć się starannie temu, co nas dręczy, wymyślić sposób jego rozwiązania,

- ◆ można się zrelaksować i rozluźnić, np. wziąć ciepłą kąpiel, usiąść w ulubionym miejscu i posłuchać cichej, spokojnej muzyki, oddać się czytaniu ulubionej książki, posłuchać ciszy, obejrzeć pogodny film, zastosować techniki relaksacyjne, zrobić coś, co sprawia nam prawdziwą przyjemność.

Po uspokojeniu się można spróbować zdefiniować problem i zanalizować różne możliwe rozwiązania.

Sytuacji stresowych nie da się uniknąć. Część z nich zafunduje nam życie, część zafundujemy sobie sami. Można się jednak do stresu przygotować, tak aby był jak najmniejszym obciążeniem. Jak to zrobić?

- ◆ Dbać o ciało, czyli: prawidłowo się odżywiać, ruszać się, stosować wyważenie w pracy i wypoczynku, unikać środków, które niszczą organizm, takich jak: nikotyna, alkohol, narkotyki, praktykować techniki relaksacyjne;

- ◆ Dbać o psychikę: zdobywać wiedzę o sobie i o świecie, zdobywać nowe umiejętności, budować realistyczny i przyjazny obraz siebie i innych ludzi, utwierdzać się w swojej wartości, zdobywać nowych przyjaciół;

- ◆ Kontrolować sytuację (niech nas nie zaskoczy) - przewidywać skutki aktualnej sytuacji i przygotować się na nie;

- ◆ Korzystać z pomocy innych (nie bądźmy sami!) - np. z grup wsparcia;

- ◆ Nie bać się fizjologicznych objawów stresu - przyspieszone bicie serca, złewne poty, trudności w artykulacji, itp. - niech nie będą powodem przerażenia, że coś złego się dzieje, niech nie przyprowadzają nas o wtórny stres;

- ◆ Nauczyć się przeciwdziałać przykrym objawom stresu. Znaleźć swój sposób na wyhamowanie emocji;

- ◆ Dobrze przeżyty stres działa na naszą korzyść! Skuteczne zmaganie się z nim może uodpornić i ograniczyć jego niekorzystny wpływ na nasze zdrowie.

Przygotowała: Ewa Butkiewicz
Promocja Zdrowia i Oświata Zdrowotna
Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Międzyrzeczu

LOGOPEDA odpowiada LOGOPEDA odpowiada

Dlaczego oddychanie przez nos jest takie ważne? Zapobieganie w oddychaniu przez usta u noworodków i niemowląt.

Iwona Wróblak: *Porozmawiajmy dzisiaj o zapobieganiu oddychaniu przez usta u noworodków i niemowląt.*

Pani mgr Ewa Kijak: Z chwilą przyjścia człowieka na świat zainicjowana zostaje czynność oddychania płucnego niezbędnego do życia. Powietrze zanim dotrze do pęcherzyków płucnych ulega oczyszczeniu, ogrzaniu i nawilgoceniu. Wszystko to ma miejsce głównie w jamie nosowej, w czasie przeciskania się i zawirowywania powietrza w czasie wdechu. Warstwa śluzu określonej grubości i konsystencji chroni jednocześnie przed inwazją wirusowo-bakterijną.

Pani mgr Marzena Wasiluk: Dziecko ssąc pierś nie przerywa intensywnego oddychania przez nos, mocno obejmując wargami sutek. Jest to możliwe dzięki charakterystycznemu dla okresu noworodkowego wysokiemu ustawieniu krtań z nagłośnią, wokół której bezawaryjnie mleko spływa do przełyku bez potrzeby przerywania oddychania. U noworodka dodatkowo wysoko uniesiona krtań, w znacznej mierze utrudnia oddychanie przez usta. Innymi słowy, w tym okresie istnieje jedna droga oddychania. Jeżeli z jakiegóż przyczyny nastąpi jej zablokowanie, grozi to niedotlenieniem zwłaszcza u noworodka nie dysponującego jeszcze rezerwą tlenu w tkance płucnej.

E.K.: Taka sytuacja może mieć miejsce, gdy występuje otwieranie ust przez dziecko z braku odruchu zamykania lub treningu mięśniowego w czasie naturalnego karmienia.

I.W.: *Proszę w takim razie powiedzieć*

na co powinni zwrócić uwagę rodzice w okresie noworodkowym?

E.K.: Już od samego początku trzeba wspomagać domknięcie ust dziecka czapczką z zapięciem pod brodką, względnie zwiniętą pieluszką pod brodą z równoczesnym nieznacznym uniesieniem głowy poduszczką lub materacykiem. Szczególnie istotne jest to w czasie spacerów, kiedy dziecko, głęboko usypiając na świeżym powietrzu, ma tendencję do otwierania ust na skutek wiotczenia mięśni przywodzących żuchwę. Zabiegać również należy o pełną drożność nosa specjalną gruszką nie wnioskującą poza przedśionek nosa. Nie wolno także kępować ubrankiem ruchomości klatki piersiowej. W przeciwnym razie może dojść do nieprawidłowego oddychania przez usta i to jedynie pogłębionymi ruchami przepony. Jeżeli stan taki potrwa stosownie długo, mięśnie klatki piersiowej wyłącza się całkiem i dojdzie do nawykowego oddychania przez usta mimo drożności nosa.

W wypadku konieczności dokarmiania dziecka przez smoczek, to powinien on w stopniu maksymalnym imitować warunki karmienia naturalnego, pozwalając dziecku regulować ilość pokarmu bez obawy o zakrzepienie się i związaną z tym konieczność przezwycięzania oddychania. Wskazane są smoczki z krótką, nieco spłaszczoną częścią imitującą brodawkę, w której są liczne małe otworki.

I.W.: *Na czym powinna polegać mądra opieka w okresie niemowlęctwa?*

M.W.: Niezbędna jest obserwacja dziecka

w czasie snu i domykanie ust w razie ich uchylania z ewentualnym ułożeniem na boku, aby nie dochodziło do opadania żuchwy. Jednocześnie nie jest wskazane stosowanie pustych smoczków lub gryzaków pozornie blokujących jamę ustną. W rzeczywistości gumowy element trzymany wałami dziąsłowymi lub pierwszymi zębami zwalnia od obowiązku napinania mięśni wargowych, uniemożliwiając tym samym wytworzenie się odruchowego zamykania się ust. Po wyjęciu smoczka na skutek obniżonego napięcia tego mięśnia, dochodzi często do rozwierania się warg i innych negatywnych następstw z tym związanych. Jednocześnie przedłuża to odruch ssania, przenosząc go na obce przedmioty, w tym na palce. Nie bez znaczenia jest również wpływ gumowego elementu na kształtowanie się prawidłowego zgryzu i czynności języka.

Dla odzwyczajenia od smoczka i dla równoczesnego aktywizowania mięśni warg, należy posłużyć się płytką przedśionkową (elementem plastikowym z kółkiem) imitującą smoczek, zakładaną jedynie pod wargi. Dla jej utrzymania dziecko musi uczynić mięsień wargowy, a obecność płytki narzuca konieczność oddychania przez nos.

Dziękuję za rozmowę

Iwona Wróblak

Rozmawiały pani mgr Ewa Kijak logopeda, pedagog specjalny i mgr Marzena Wasiluk logopeda, pedagog specjalny z Ośrodka Szkolno Wychowawczego na ul. Konstytucji 3 Maja 60, (tel. 741-24-59)

Nadzór zapobiegawczy

Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Gorzowie Wlkp. informuje, iż w sprawach dotyczących uzgadniania inwestycji pod względem sanitarno-higienicznym można kontaktować się bezpośrednio z pracownikami Powiatowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych - pion nadzoru zapobiegawczego.

Do zadań Oddziału Nadzoru Zapobiegawczego należy:

1. uzgadnianie projektów planów zagospodarowania przestrzennego województwa, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz ustalanie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu pod względem wymagań higienicznych i zdrowotnych,

2. uzgadnianie dokumentacji projektowej pod względem wymagań higienicz-

nych i zdrowotnych dotyczących:

a) budowy oraz zmiany sposobu użytkowania obiektów budowlanych, statków morskich, żeglugi śródlądowej i powietrznych,

b) nowych materiałów i procesów technologicznych przed ich zastosowaniem w produkcji lub budownictwie;

3. uczestniczenie w dopuszczeniu do użytku obiektów budowlanych, statków morskich, żeglugi śródlądowej i powietrznych oraz środków komunikacji lądowej;

4. inicjowanie przedsięwzięć oraz prac

badawczych w dziedzinie zapobiegania negatywnym wpływom czynników i zjawisk fizycznych, chemicznych i biologicznych na zdrowie ludzi;

5. sprawowanie nadzoru nad działalnością rzeczoznawców do spraw higienicznosanitarnych.

Więcej informacji:

mgr inż. Bronisław Fedorowicz,
kierownik Oddziału Nadzoru
Zapobiegawczego
WSSE w Gorzowie Wlkp.,
tel. 722 - 60 - 57 wew. 211.

Powiatowe Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne Województwa Lubuskiego

Lp.	Adres Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej	Pracownicy Sekcji Nadzoru Zapobiegawczego	tel. kier. faks	telefon centrala
3.	66-300 Międzyrzecz ul. Os. Centrum 16	Wojciech Górny	0-95 741-27-87	741-22-27 do 28

GRUPA WSPARCIA NASZE DZIECI

...WSZYSCY SIĘ BAWIMY, BO TO KARNWAŁ PRZECIEŻ

29.01.2005w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 o godz. 10.00 do 13.00. odbył się wspaniały bal integracyjny. Biletem wstępu było przebranie. Możemy powiedzieć, że gościliśmy najślawniejsze postacie z bajek i filmów. Kto chciał mógł zatańczyć z Zorro, Harry Potterem czy dobrą wróżką i

Lecz prawdziwymi uczestnikami byli:

- dzieci z grupy wsparcia,
- rodzice dzieci
- nauczyciele rewalidacji
- uczniowie klasy integracyjnej IVD

- uczniowie klasy integracyjnej IIA

- członkowie stowarzyszenia „Szansa”

- dziewczęta oraz opiekunowie z DPS w Szarczu

- chłopcy wraz z wychowawcami z DPS Międzyrzecz

- oraz zaproszeni goście:

- dyrektor Maria Janeczek
- nadleśniczy Nadleśnictwa Trzciel z żoną - państwo Małgorzata i Henryk Mudreccy, gospodarze Panderozy Koła Łowieckiego w Brójcach

- przewodniczący Rady Miasta - Bogusław Czop
- w-ce przewodniczący Rady Miasta - Grzegorz Rydzanicz
- dyrektor DPS w Szarczu - s. Matylda Bołoz
- przewodnicząca stowarzyszenia „Szansa” - Sylwia Guzicka
- przedstawiciel Urzędu Miasta - Ewa Czepirska
- przedstawiciel Kuratorium - Jolanta Lubaczewska
- dziennikarka Kuriera Międzyrzecznego - Iwona Wróblak
- przedstawiciel MPWiK

łącznie: 121 osób



Obsługę gości oraz dzieci sprawowali rodzice z grupy wsparcia jako gospodarze uroczystości. Przygotowali również słodki poczęstunek dla zebranych. Zabawę uatrakcyjniły występy uczniów z klas integracyjnych oraz dziewcząt z DPS Szarcz. Pan Baretek z DPS-u był wspaniałym DJ-em balu. Porywał wszystkich do zabawy.

Nad atrakcyjnością programu czuwały panie: Jolanta Bojarek, Beata Kwiatkowska.

Dekorację sali już w scenerii delikatnie wiosennej przygotowaliśmy dzięki pani Zofii Kasprowicz, I zmianie Straży Pożarnej, państwu A.A. Koniecznym, naszym kolegom i koleżankom wu-efistom oraz paniom z obsługi. Wszystkim im serdecznie dziękujemy, zwłaszcza strażakom.

Z całego małego i tego większego serca dziękujemy wszystkim zaproszonym gościom za to, że swoją obecnością dali wyraz zrozumienia i akceptacji naszych działań na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

Równie gorące podziękowania składamy dla tych, którzy pragnąc zachować anonimowość, wspierają grupę finansowo.

Do zobaczenia w przyszłym roku!

Nauczycielki rewalidacji z SP2

Korzystając z okazji

**WSZYSTKIM
sympatykom**

**przesyłamy
WALENTYNKOWE**



Wykaz chorób zawodowych	Liczba stwierdzonych chorób
w	2004 rok
Pylice płuc	2
Przewlekłe obturacyjne zapalenie oskrzeli	1
.....	
Astma oskrzelowa	5
Alergiczny nieżyt nosa	5
Przewlekłe choroby narządu głosu spowodowane nadmiernym wysiłkiem głosowym, trwającym co najmniej 15 lat	30
Choroby skóry	9
Przewlekłe choroby układu ruchu wywołane sposobem wykonywania pracy	2
Obustronny trwały ubytek słuchu typu ślimakowego spowodowany hałasem, wyrażony podwyższeniem progu słuchu o wielkości, co najmniej 45 dB w uchu lepiej słyszającym, obliczony jako średnia arytmetyczna dla częstotliwości audiometrycznej 1,2 i 3 kHz	5
Choroby zakaźne lub pasożytnicze albo ich następstwa:	10
1) wirusowe zapalenie wątroby t.C	3
2) wirusowe zapalenie wątroby t. B	1
3) borelioza	3
4) brucelloza	3

Choroby zawodowe

Oddział Higieny Pracy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp. informuje, że w 2004 r. Państwowa Inspekcja Sanitarna stwierdziła w województwie lubuskim 69 przypadków zachorowań na choroby zawodowe, w tym: (tabela obok)

Więcej informacji -

**lek. med. Ewa Płotkowiak - Kulik
Genowefa Biercewicz
z Oddziału Higieny Pracy WSSE,
tel. 722 - 60 - 57.**

Kto czyta żyje wielokrotnie

Z przerażeniem i niesmakiem przeczytałam w lutowym Kurierze Międzyrzeskim wypowiedź uczennicy, podpisującej się: Emilia Skoczylas, kl. III d Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu.

Dziewczyno! Co ty robisz w tym Gimnazjum? Chyba znalazłaś się tam na skutek ogromnej pomyłki. Czym ty się popisujesz? Niezmierną ignorancją i głupotą. Tak infantylnej wypowiedzi już dawno nie słyszałam ani nie czytałam.

Piszesz, że nie każda książka jest ciekawa. Zgadza się. Od czego jednak mamy rozum? Przecież możemy wybierać. Łatwizna jest dla debili i „ubogich duchem”. Człowiek, o jakim takim intelekcie, stara się poznawać nie tylko to, co jest łatwe.

Piszesz, że „czytanie książek, to tylko i wyłącznie strata czasu”. To okropne. Piszesz, że młodzi nie chcą wydawać oszczędności na coś, co im się nie przyda. Nie wszyscy, nie wszyscy! Znam młodych ludzi, którzy dla zdobycia ulubionej książki oddadzą ostatnie swe „zaskórniaki”.

Ileż młodych osób spotykam w antykwariatach, jak z wypiekami na twarzy szperali po półkach celem uzyskania takiego, czy innego skarbu. Tak, śmiem twierdzić, że dobra książka to skarb. A jest tych skarbów, na szczęście, niemało.

„Sto razy mówiłem, gadałem bez końca.

I wciąż będę mym Lechitom przypominał.

Że dom, w którym jest książka, to przybytek słonia.

A w którym jej nie ma, to smutny kryminał.”

Słowa te napisał autor „Koziołka Matołka”, „Awantury o Basię”, „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, czy „Szatana z siódmej klasy” (ciekawe, czy chociaż jedną z tych pozycji przeczytałaś?).

Nota bene, przed laty przebywałam z siostrzenicą, która wówczas była w twoim wieku, w Zakopanem. Zwiedziłyśmy muzeum Komela Makuszyńskiego. Dziewczyna była zachwycona umieszczonymi tam pamiątkami po pisarzu. A byłaś może na Harendzie Jana Kasprowicza?

Jestem „ciut” starsza od Ciebie. Kiedyś jednak potrafiłyśmy, wraz z siostrą, czytać książki przy księżycu nawet. Sprawowałyśmy się po cichu, aby rodzice z sąsiedniego pokoju nic nie usłyszeli.

„Ogniem i mieczem H. Sienkiewicza czytałam już w kl. II Szkoły Podstawowej, co opisałam zresztą w Kurierze Międzyrzeskim w miesiącu

maju 1999 roku. Jest to autentyczna prawda.

Piszesz, że „Pan Tadeusz” jest trudny i nudny, bo zawiera w sobie wiele słów niezrozumiałych. Od czego są odnośniki, objaśnienia i przypisy. Trzeba ruszyć trochę mózgowicą a nie tylko oglądać papkowate seriale, jakimi raczy nas telewizja.

Czy egipskie hieroglify były zrozumiałe dla ludzi naszej epoki? Znaleźli się jednakże ludzie, którzy zadali sobie trud, i potrafili je rozszyfrować dla potomnych.

„Pan Tadeusz” nie jest ani trudny, ani nudny. Wprost przeciwnie! Ileż ta epopeja zawiera w sobie perełek polskiej mowy. Jakie bogactwo opisów przyrody. Wczytałaś się chociaż w słowa, zawarte w tych księgach? Ot, chociażby dla przykładu Ks. IV „Dyplomatyka i łowy: ...Dzięcioł na jedlinie stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie. Schował się, ale dziobem nie przestają pukać, jak dziecko gdy schowane woła, by go szukać”... ilekroć jestem w lesie i ujrzę dzięcioła walącego dziobem w drzewo, tylekroć napływają do mnie słowa poety, który z taką miłością i po mistrzowsku potrafił oddać piękno naszej przyrody. To arcydzieło polskiej literatury zawiera w sobie i promienie wielkiego humoru. A Ty piszesz, że nudne. Współczuje Ci.

Nic ci nie mówi nowela H. Sienkiewicza p.t. „Latarnik”? przeczytaj ją sobie, może wówczas nie będziesz tak niesprawiedliwa wobec naszego wieszcza. A „Kamizelka” czy „Katarynka” Bolesława Prusa albo „Opowieści wigilijne” Dickensa, jakie myśli w sobie zawierają? Nie zastanawiałaś się nad tym? Czytałaś bajkę Marii Konopnickiej p.t. „O krasnoludkach i sierotce Marysi” tłumaczona ona była na język rosyjski, angielski, francuski, czeski, potrafię się zachwycić przygodami skrzatów Koszałka – Opalka i Podziomka.

Dziewczyno, gdyby nie książki, świat byłby bardzo ubogi i dopiero nudny. Książka pobudza wyobraźnię, rozszerza nasze horyzonty myślowe. Ileż wspaniałych przeżyć zawdzięczam książkom. Ja nawet kosztem żołądka kupowałam sobie upatrzo-

ne pozycje. Tym bardziej potrafiłam się wczuć w „Głód” Knuta Hamsuna. Boże, literatura światowa. Możliwy byłaby ją w nieskończoność, poczynając od Homera a skończywszy na naszym Ryszardzie Kapuścińskim.

Jeżeli z wiekiem pozostaniesz tak ograniczona, jak dzisiaj, to ominie Cię szczęście upajania się poezją Puszkina (np. Eugeniusz Oniegin), Lermontowa. Czy weźmiesz kiedy do ręki „Wojnę i pokój” Lwa Tołstoja, „Nędzników” Wiktora Hugo itd. Że o „Boskiej komedii” Dantego już nie wspomnę.

10 lutego minęła 65. rocznica pierwszej wywózki Polaków na Syberię przez reżim Stalina. Czytałam kiedyś wspomnienia „Sybiraczki” jak to zesłańcy otrzymali paczkę od rodziny. Żywność w tej paczce była przemysłowo poowijana w kartki wyjęte właśnie z „Pana Tadeusza”. Można się domyślać co przeżywali zesłańcy, czytając inwokacje z tego poematu, podobnie jak latarnik Sienkiewicza.

Z wielkim trudem udało mi się zdobyć wspomnienia łagienika, Sławomira Rawicza, p.t. „Długi marsz”. Brawurowa ucieczka międzynarodowej grupy więźniów (jeńców wojennych) z syberyjskiego łagru znad jeziora Bajkał. Ich pierwsza wędrówka (ponad 6000 km) trwała rok. Szli o głodzie i chłodzie. W deszczu i upale. Dobrze, jak udało

się im upolować jakiego węża do zjedzenia. Książka, napisana przez polskiego oficera kawalerii, została przełożona na wiele języków i wydana w Europie, na Bliskim i Dalekim wschodzie, we Francji, Anglii, Niemczech, Holandii, Norwegii, Szwecji, Iranie, w krajach arabskich, w Republice Południowej Afryki, w Japonii, w Indiach i Ameryce. Sprzedawana jest wciąż w milionach egzemplarzy. Ludzie czytają. Ucz się od nich.

Zazwyczaj ludzie starają się ukrywać swoje wady. A tu czytam drwiny, ekshibicjonizm młodej osoby. To niewiarygodne. Gdyby to napisano w kwietniowym numerze, pomyślałabym, że to Prima Aprilis.

Bodajże w styczniowym numerze pani redaktor Anna Kuźmińska – Świder opisała scenę, jako matka zniechęcała dziecko do książki. Może z Tobą też tak było? W takim razie współczuje Tobie i Twoim rodzicom. To, co napisałaś, to żalosne!!! Ja chyba spaliłabym się ze wstydu, gdyby to napisało moje dziecko. No ale cóż. Ne mageritas apud porcos.

Życzę Ci abyś w miarę dorastania zmądrzała. Miejmy nadzieję.

Wacława Parfijewicz



MALI MIĘDZYRZECZANIE



Julia Szymczak
ur. 19.12.



Patryk Adamczak
ur. 29.12.



Szymon Zygmunt Borowiak
ur. 23.01.



Paulina Bator
ur. 24.01.



Jakub Mikołajczyk
ur. 24.01.



Ambrożko (syn)
ur. 25.01.



Zuzanna Michalska
ur. 28.01.



Maja Grudniewska
ur. 28.01.



Igor Sokolowski
ur. 28.01.



Zofia Pihan
ur. 28.01.



Natasza Barłózek
ur. 31.01.



Konrad Łopata
ur. 02.02.



Oliwia Hajdysz
ur. 02.02.



Jakub Pasamonik
ur. 13.02.

S-A-B-A Zadbaj o własne pieniądze!

**NIEZALEŻNE, OBIEKTYWNE DORADZTWO EKONOMICZNE W ZAKRESIE
USŁUG FINANSOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH**

- Bezpłatna porada i konsultacja
- Stała i rzetelna obsługa klientów indywidualnych, instytucji i firm
- Rzetelne przygotowanie oferty oparte o produkty największych i sprawdzonych partnerów finansowych
- Dopasowanie optymalnych warunków umów dla naszych klientów w zależności od ich potrzeb i możliwości

**Potrzebujesz natychmiastowej
pomocy lub porady zadzwoń do
naszego przedstawiciela**

Kontakt z przedstawicielem

tel.: 0697 652 761
lub (095) 741 8313

OFERUJEMY TAKŻE:

- ✓ Kredyty konsumpcyjne, hipoteczne i konsolidacyjne
- ✓ Indywidualne i grupowe ubezpieczenia na życie
- ✓ Polisy, lokaty, programy kapitałowe
- ✓ Programy kapitałowe na budowę domu lub kupna mieszkania
- ✓ Programy inwestycyjne
- ✓ Ubezpieczenia pojazdów, nieruchomości
- ✓ Ubezpieczenia, zaopatrzenia dzieci
- ✓ Otwarte fundusze emerytalne
- ✓ Ubezpieczenia kredytów



Bieżące i zaległe
zdjęcia noworodków
do odebrania
w Redakcji KM.
Serdecznie zapraszamy.

Fot. K. Antonowicz



**Kochanym Jubilatom –
Wiesławie i Marianowi
Armanowski**

z okazji 40. rocznicy ślubu
dalszych długich lat wspólnego pożycia
w zdrowiu, szczęściu i miłości

życzą

Robert z Jołą, Asia z Leszkiem
oraz wnuki



**Kochanej Mamie, Babci,
Prababci
Pelażii Szudra**

z okazji 90. urodzin
dużo zdrowia,
uśmiechu i pogody ducha
życzą
córci z rodzinami



**KIBICE
Z MIĘDZY-
RZECZA
WSPOMO-
GLI MAŁY-
SZA W
ZAKOPA-
NEM !!!**



NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

UL. REYMONTA 5
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

MEBLE
Siostra Cyndia
Sabina Robert
Orlik

PN-PT 9:30-17:30
SOBOTA 9:30-14:00
NIEDZIELA 11:00-13:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS
(do 30 km),
sprzedaż ratalna

TYLKO U NAS

MIM
MAZURSKIE MEBLE
INTERNATIONAL

Rock&Roll



Lamia

AIG
sprzedaż na
raty

ORMEB
MEBLE

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
TEL/TAX 095 741 22 55
PN-PT 9:30-17:00, SOBOTA 10:00-13:00

INVEST
KREDYT

MEN OF EXTASY

NA DZIEŃ KOBIET

Club



Michael



Thomas



Lukas and Thomas



Kris



**Kupon rabatowy 50% upoważniający
Panie do nabycia biletu na występ**



Thomasa i Krisa

w Klubie Garnizonowym

7 marca 2005 roku o godz. 19.00.

Cena z kuponem 15 zł, bez kuponu 30 zł

ZAPRASZAMY

KUPON RABATOWY

TYLKO DLA PAŃ !

**PRZYJDŹ Z KUPONEM
ZAPŁACISZ**

50%

TYLKO 15 zł

EROTIC SHOW ONLY FOR WOMAN



MEN of EXTASY

WIELKI KONCERT „NA SWOJSKĄ NUTĘ”¹⁹⁹

- 30 STYCZNIA 2005 R. W MIĘDZYRZECZU



Zespół „Ale Babki” z Piesek



„Gubińskie Łużyczanki” z Gubina



Zespół „Kargowiaci” z Kargowej



Zespół „Pod Gruszą” z Kurska

BAL W PRZEDSZKOLU „POD JARZĘBINKĄ”



Studio teatralne ART-RE z Krakowa w Klubie Garnizonowym

Dzieciaki uwielbiają teatr, mają jeszcze większą frajdę, kiedy mogą w nim uczestniczyć bezpośrednio. W czasie spektaklu „Skarbnikowe dary” wystawionego w Klubie Garnizonowym przez Studio ART-RE Małych Form Teatralnych z Krakowa dziewczynki z widowni mogły ubrać się w piękne krakowskie stroje ludowe, a chłopcy założyć górnicze kurtki i czapki. Wciągnięci w akcję sztuki mali aktorzy – pomocnicy trzymali w rączkach rekwizyty teatralne – bryły czarnego węgla, a dziewczynki

uczyły się prac w baliach na starodawnych tarkach. Treść sztuki oparta była na jednej z górniczych legend o Skarbniku, starym sztygarze kopalnianym, rzekomo ukazującym się górnikom w nieczynnych sztolniach pod ziemią. Pewnego razu młody górnik Karlik spotkał Skarbnika i sztygar obiecał mu złote listki, jeżeli ten nie będzie wykonywał absolutnie żadnej pracy. Karlik nie długo jednak wytrzymał, bardzo się nudził bez zajęcia, szczególnie trudno mu było żyć bez towarzystwa kolegów z

szczyty. Barwna sceniczna postać była żona Karlika – Marylka, osoba zdecydowana, nie lękająca się kopalnianych duchów.

Przedszkolaki mogły poznać i zobaczyć w scenicznej dekoracji etnograficzne szczegóły wyposażenia wnętrza dawnej chaty górniczej, sprzętów domowego użytku, naczyń, o tym wszystkim aktorzy opowiadali dzieciom w sposób ciekawy i zajmujący.

Aktorzy przedstawili dzieciom część z bogatej spuścizny regionalnych legend, zadbali też o to, by przy okazji każde z dzieci na widowni dobrze się bawiło. Na koniec dzieciaki pięknie poprzebierane w ludowe stroje wspólnie z wykonawcami zatańczyły jeden z tańców ludowych, nazywany trojakiem.

Iwona Wróblek

A ja się boję... Wydorosnąć

„Dorastanie to trawienie najlepszej części siebie - dziecka, które ufnie patrzy na świat i spontanicznie go przyjmuje. Kiedy dorastasz ucinają Ci skrzydła a do ręki bierzesz ciężki bagaż własnych, wciąż rosnących doświadczeń.”

Zentsu

„Osiemnaście mieć lat, to nie grzech, osiemnaście mieć lat, to nie pech”... Czyżby? Nieuchronnie zbliżam się do teoretycznej granicy dorosłości, a data, w której skończę dotąd magiczne, a od niedawna coraz mniej upragnione, 18 lat zaczyna napawać mnie lękiem. Ten wiek zobowiązuje. Nagle muszę stać się dojrzałą, zwłaszcza, że wkrótce przyjdzie czas, by usamodzielnic się. Zaczęłam coraz bardziej odczuwać, iż dorosłość to nie tylko posiadanie większej ilości przywilejów, ale przede wszystkim obowiązki. Ostatnio często zdarza mi się snuć refleksje na ten temat. Swoimi obawami postanowiłam podzielić się z przyjaciółmi. Tak jak się spodziewałam, okazało się, że nie jestem w tym względzie osamotniona. Przeprowadziłam w moim otoczeniu mini sondę na temat: „Czego boimy się, wkraczając w dorosłość?”. Oto odpowiedzi, jakie usłyszałam:

Danka W: „Boję się, że kiedy skończę liceum i pierwszy raz zostanę sama w wielkim mieście, nie będzie nikogo, kto mógłby mi pomóc w podejmowaniu decyzji, kto byłby dla mnie wsparciem. Boję się również odpowiedzialności. Przytłacza mnie świadomość tego, że sama będę musiała podejmować decyzje i sama będę ponosiła konsekwencje swych czynów.”

Mam czasami wrażenie, że moje ideały w zderzeniu ze światem dorosłych częściowo legną w gruzach. Przeraza mnie wszechobecny wysiłek szczerów. Boję się, że z natury spokojna, będę musiała zacząć rozpychać się łokciami - wiele osób uważa, że tylko w ten sposób można coś osiągnąć we współczesnym świecie. Póki co, wierzę jednak, że wytrwałość i czysta determinacja wystarczy aby dotrzeć do obranego celu. Niejednokrotnie moje pytanie wzbudzało zdziwienie: Jak to, czego się obawiam? To chyba oczywiste: matury, tego, że nie dostanę się na wybrany kierunek studiów. W trakcie prowadzonych przeze mnie rozmów okazało się również, że część z nas próbuje odsunąć od siebie własną wizję przyszłości, żeby w razie niepowodzenia poddać się biernie losowi. Uważam, że jest to swego rodzaju mechanizm obronny mający na celu zminimalizowanie poczucia porażki. Ja jednak nie potrafię odsunąć od siebie wymarzonego wyobrażenia mojego dorosłego życia i mam nadzieję, że nigdy nie będę musiała stwierdzić jak A.Lipnicka w swojej piosence: „Znalazłam sny z dziecięcych lat przewiązane białą wstążką. Nie taki w nich zmysliłam świat, nie tak chciałam żyć...”

Można by nazwać nasze pokolenie pesymistycznym, jednak patrząc obiektywnie na to, co dzieje się teraz chociażby na rynku pracy, widać, że nasze lęki nie są wcale aż tak wyolbrzymione. Spójrzmy prawdzie w oczy. Dzisiaj sam dyplom nie wystarczy, aby dobrze widło nam się w życiu. Trzeba mieć jeszcze ogrom szczęścia i dużą odporność psychiczną na niepowodzenia. Nie mam wątpliwości, że jednym z głównych powodów naszego rozczarowania jest fakt, iż wysiłki wkładane w edukację często nie przynoszą upragnionych efektów. Nie bez powodu krąży wśród młodych ludzi stwierdzenie: „Ucz się ucz, a zostaniesz wykwalifikowanym bezrobotnym”

Kuba: „Jest wiele rzeczy, których mogę bać się wkraczając w dorosłe życie. Lęk budzi u mnie to, że po skończeniu studiów mogę nie znaleźć pracy, a co za tym idzie nie będę w stanie utrzymać rodziny, którą chce mieć chyba każdy”

Niejednokrotnie jednak nasze lęki wybiegają w dalszą przyszłość.

Karolina S.: „Boję się samotności. Tego, że kiedy będę starsza i pomarszczona nie będę miała nikogo obok siebie, że nikt nie będzie o mnie pamiętał, a po śmierci mój grób porośnie trawa wysoka aż po pas.”

Samotność, widmo coraz większej ilości wykształconych a bezrobotnych osób... głowa może rozboleć od tych fatalistycznych wizji. Zawsze wierzyłam jednak, iż prawdą jest, że „co nas nie zabije, to nas wzmocni”. I tego życzę sobie i wszystkim innym: aby wszelkie napotymane trudności mobilizowały nas do wysiłku i mimo że jest w tym coś z utopii, abyśmy nigdy nie przestawali wierzyć w lepsze jutro, bo marzenia, mówcie co chcecie, ale dają siłę.

Sonia Jerzykowska kl.II c i LO w M-czu

W sprawie czytania - cz. II

Książka od dawien dawna zajmowała ważne miejsce w życiu człowieka. Już setki lat temu takie cywilizacje jak: Rzymianie, Egipcjanie, Babilończycy dostrzegali tajemniczą moc książek. W tamtych czasach księgi posiadali tylko najwzniejsi i najmożniejsi dostojnicy w państwie. Zresztą tylko oni potrafili czytać i pisać. Zwykli, biedni obywatele, często analfabeci, byli pozbawieni jakiegokolwiek kontaktu z literaturą.

W obecnych czasach czytanie książek dla wielu ludzi straciło swoje dawne znaczenie, zostało przesunięte na boczny tor. Mało kto dziś dobrowolnie sięga po literaturę, chyba że jest to wymagana lektura szkolna.

„Czytanie to starta czasu”. To zdanie słyszymy z ust młodych ludzi. Wiele osób zgadza się z tą tezą, jednak ja myślę inaczej. Swoje zdanie postaram się udowodnić w poniższej argumentacji.

Po pierwsze, czytanie wpływa pozytywnie na umysł człowieka, bez względu na wiek i upodobanie. Rozwija w nas wrażliwość. Czytając książki, poznajemy losy bohaterów, ich zachowanie i czyny, a także konsekwencje, jakie ponoszą za swoje występki. Zaczynamy dostrzegać, co w życiu, przyrodzie, w drugim człowieku jest piękne, dobre, a co szkodliwe i niegodne pochwały. Uczymy się różnych zachowań i odruchów.

Po drugie, dzięki literaturze możemy na chwile zapomnieć o naszych kłopotach, troskach, zmartwieniach. Dobra książka może być dla nas sposobem na odreagowanie, zrelaksowanie się, a także wypełnieniem wolnego czasu. W ostatnich latach naukowcy coraz częściej zastanawiają się i badają wpływ czytania książek na rozwój wewnętrzny człowieka. Dowiedziano, że czytanie literatury ma szczególny wpływ na życie i rozwój dziecka. Chyba każdy z nas słyszał o kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”, mającej na celu nakłonienie osób starszych do zapoznawania dzieci ze sztuką literacką już we wczesnym dzieciństwie. Dziecko uczy się określonych zachowań, dlatego tak ważne jest, by rodzic zapewnił mu wystarczający kontakt z literaturą.

Następnym zagadnieniem dotyczącym pozytywnych aspektów płynących z czytania książek jest to, iż możemy dowiedzieć się z nich wielu ważnych i ciekawych dla nas samych informacji. Spójrzmy na książki młodzieżowe. Wiele z nich porusza problemy, które dotyczą każdego nastolatka. Kłopoty w domu, szkole czy też pierwsza miłość, to sprawy nieobce każdemu człowiekowi, bez względu na rasę, kolor skóry czy upodobania.

Uważam, że książki są bardzo ważne w życiu człowieka. Te dobre, wartościowe, mogą być poradnikiem, szczególnie dla młodzieży. Sądzę, że warto czytać książki. Trzeba jednak uważać na to, co w sobie zawierają, gdyż nie każda książka zasługuje na uwagę. Czytanie niektórych z nich może tylko niepotrzebnie „zaśmiecić” umysł. Dla mnie jedno jest pewne, czytać trzeba, a czytanie w stu procentach nie jest stratą czasu.

W wielkim błędzie są wszyscy ci, którzy myślą inaczej.

Marta Bułat, kl. III d
Gimnazjum nr 2 w Międzyrzecz

KARNAWAŁ W JEDYNCE

Kolejnym ważnym wydarzeniem hucznie obchodzonym co roku w naszym przedszkolu jest bal karnawałowy. I tym razem odbył się on na sali w Ośrodku Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu. W sobotni rano dzieci z rodzicami przybyły na bal, a tam czekały na nich wspaniałe atrakcje i niespodzianki. Podziw wzbudziło w nas wielkie zaangażowanie rodziców w przygotowanie pięknych strojów dla dzieci. Dzieci bawiły się w rytmie przeplatanych zabaw muzycznych i konkursów. No i jak to bywa na balach nie zabrakło jednego niezwykłego gościa, którego wizyta zawsze wzbudza mnóstwo emocji. Ten pocziwy staruszek przyniósł jak co roku mnóstwo pięknych podarunków dla przedszkolaków. Rozstając się w tę sobotnie popołudnie dzieci wraz z rodzicami nie kryły swej radości oraz zadowolenia i my również jako rada pedagogiczna, gdyż mogliśmy dać tyle szczęścia naszym maluchom. Mamy nadzieję, że ten dzień pozostanie na długo w ich pamięci.

Dyrektor i grono pedagogiczne serdecznie dziękuję za udostępnienie sali kierownikowi Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu, panu Ryszardowi Kubiakowi oraz sponsorom słodkiego poczęstunku, p. B. Gojda firma JOBEX, p. L. Janikowi – piekarnia, p. D. Szewczyzak – kiosk warzywno-owocowy.

Nauczycielka - Barbara Kędzierska.



Był piękny styczniowy dzień, lekki mroź na dworze, słońce swoim blaskiem dawało światu kolorów, a że był weekend, grzechem było pozostać w domu. W związku z tym wybrałem się, na przejażdżkę po okolicy, połączoną z długim spacerem. Jednym z miejsc które odwiedziłem były okolice Świętego Wojciecha. Z okolicznych wzgórz rozciąga się malowniczy widok na dolinę Obry oraz na cały Międzyrzecz. Wędrując po wznieśnięciu po lewej stronie drogi Św. Wojciech – Wojciechówek, doszedłem do nieczynnego już wyrobiska żwiru, które ominąłem lukiem, poszedłem dalej i to co zobaczyłem wręcz zamurowało mnie.

Na terenie kilkuset metrów kwadratowych, zostały zrzucone karpy drzew (korzenie pozostałe po wycince), zalegały one w dolach wykopanych przez archeologów, część z nich była przysypała piaskiem, i zajeżdżona ciężkim sprzętem. Niby nic dziwnego, ktoś na swoim terenie składa odpady roślinne, ot większy kompostownik, ale moje wątpliwości wzbudził fakt że w tych miejscach były prowadzone prace archeologiczne. Zastanowiło mnie, czy w związku z tym, że prace były tam prowadzone, teren ten nie podlega jakiejś szczególnej ochronie, w związku z tym przeprowadziłem małe rozpoznanie.

Przeprowadziłem rozmowy z osobami zajmującymi się ochroną zabytków i dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy. Teren ten stanowi jedno z ważniejszych stanowisk archeologicznych w okolicy. Sama morena, na której usytuowane jest stanowisko ma optymalne położenie z punktu widzenia osadnictwa czło-

wieka, po pierwsze jest wysoko położony, po drugie blisko wody, taka lokalizacja zachęcała naszych przodków do osiedlania się na tym terenie, w związku z tym znajdują się na nim ślady bytności człowieka poczynając od okresu paleolitu na erze nowożytną kończąc. Prace

POŻEGNANIE PIĘCIU BRACI?

archeologiczne prowadzone na tym stanowisku, wykazały, że warstwa piasku, w której się znajdują ślady człowieka sięga na głębokość półtora metra. Podczas sześciu sezonów archeologicznych dokonano znalezisk bardzo cennych z historycznego punktu widzenia obejmu-



60 LAT TEMU - 30. stycznia MIEDZYRZECZ POWRÓCIŁ DO OJCZYZNY



Pod tym hasłem w Szkole Podstawowej nr 2 klasa Ic, realizująca innowację pedagogiczną „*Między Obrą i Paklicą*”, przygotowała uroczyste spotkanie dla uczniów i nauczycieli klas I-III, aby uczcić okrągłą i znaczącą dla Międzyrzecza rocznicę. Przedstawienie odbyło się tuż przed feriami, 28. stycznia 2005r., zawierało elementy wiedzy historycznej, przebiegało w podniosłej atmosferze i było lekcją patriotyzmu, nie tylko lokalnego. Fragmenty inscenizacji z piosenkami o tematyce wojennej – „Wojenko, wojenko”, „O mój rozmarynie” oraz „Biały krzyż” wprowadziły odpowiedni nastrój, który młodzi artyści podsumowali słowami: *My, młodzi międzyrzeczanie, pamiętamy o tych, którzy byli tutaj przed nami, tu żyli, walczyli, ginęli, powstrzymując obce wojska, abyśmy mogli teraz mówić – tu jest Międzyrzecz, tu jest Polska!*

Była również minuta ciszy oraz kwiaty pod symbolicznym białym krzyżem, a na koniec radość wyrażona piosenką „*Moja Mała Ojczyzna*”. Radość, z tego, że ma się swoją Małą Ojczyznę, o której wspomnienia pozostają na całe życie.

Wychowawczyni klasy oraz organizatorka spotkania - Irena Kubik
P.S. Dziękuję moim uczniom za zaangażowanie, publiczności za podtrzymanie atmosfery, mojemu mężowi za nieocenioną pomoc.

jących czternaście jednostek kulturowo-chronologicznych, co stanowiło podstawę do wpisania tego terenu do rejestru zabytków, podlegających ścisłej ochronie. Zdziwiłem się, że to stanowisko ma tak wysoki status, porównywalny z Walewem.

Po otrzymaniu tych informacji, zgłosiłem swoje odkrycie do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, oraz powiadomiłem tym gospodarza czyli Gminę. Do momentu zamknięcia tego numeru Kuriera Międzyrzecznego otrzymałem jedynie informację że Wojewódzki Konserwator Zabytków zainteresował się spr-

Urząd Miejski mieli pełną świadomość o wpisaniu tego miejsca do rejestru zabytków i związanych z tym konsekwencjach, mimo to przez szereg lat było tolerowane nielegalne wywożenie odpadów, oraz nielegalne wydobywanie żwiru. To tak jak by ktoś na dziedzińcu zamku w Międzyrzeczu urządził by sobie wysypisko śmieci, lub żwirownię.

Na marginesie należy zaznaczyć, że takie stanowisko archeologiczne stanowi dla właściciela gruntu, niemalże przekleństwo. Po pierwsze każda inwestycja, musi być poprzedzona badaniami archeologicznymi, które w przypadku tego terenu są szczególnie kosztowne, po drugie prace musi nadzorować archeolog, co podraża koszt prowadzonej inwestycji. Należy zadać sobie pytanie czy, czy dewastacja która miała miejsce była przykładem czystej niefrasobliwości, czy też celowego, nikczemnego działania, mającego na celu fizyczną eksterminację cennego zabytku.

Reasumując, najgorsze w tym wszystkim jest to, że na dewastację tak ważnego zabytku wpłynęła szandarowa inwestycja prowadzona w Międzyrzeczu czyli budowa obwodnicy, bowiem karpy zgromadzone na terenie wykopalisk pochodzą z wycinki drzew na trasie obwodnicy. Zwracam się w tym miejscu z pytaniem, kto dopuścił do takiego barbarzyństwa, czy władze mają tylko kłapki na oczach i wokół powtarzając do znużenia te same hasła: obwodnica, park przemysłowy, inwestorzy, pozwalają by reszta spraw istotnych dla Gminy jak porządek i bezpieczeństwo, tak swobodnie przeciekła między palcami.

Kończąc, zastanawiam się, czy przez takie barbarzyństwo, nie została zaprzepaszczone szansa na odnalezienie np. Pięciu Braci Międzyrzeczekich

Robert Krzych





BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- Projekty budowlane i technologiczne
- Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne
- Wyceny i kosztorysy
- Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

Products P.H.U. Z.P.Chr.

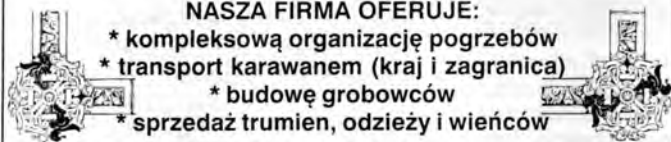
USŁUGI

CMENTARNE I POGRZEBOWE

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranicą)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców



KUPIĘ DOM (może być do remontu) lub działkę budowlaną w Międzyrzeczu. W rozliczeniu możliwe nieduże, 3 - pokojowe, b. atrakcyjne mieszkanie w centrum miasta.
Tel. 0693 645 020

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (095) 741 22 57 lub 606 827 525

OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA
GOSPODARCZA
GORZÓW

TELVINET
94-74

**POSZUKUJĘ MIESZKANIA
DO WYNAJĘCIA**

na okres dwóch tygodni lipca 2005 roku
w domku jednorodzinnym
w spokojnej dzielnicy Międzyrzecza,
najchętniej w okolicy kościoła
p.w. Pięciu Braci Męczenników

Jadwiga Kamińska, 42-400 Zawiercie,
ul. Wyszyńskiego 9/37

Tel. (032) 670 65 77 (w dni robocze po godz. 17.00)
e-mail: brima@interia.pl

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. (0-95) 741-24-11

Danuta Sawka

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 15.00
MIĘDZYRZECZ, OS. GEN. SIKORSKIEGO 7

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w pierwszy i trzeci piątek miesiąca
od godz. 17.00 - 18.00

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
za apteką „Nagietek”

Telefon **741-23-92** kom. **0602 224 290**

Lek. med. Jadwiga Kozińska
**specjalista rehabilitacji
medycznej**

przyjmuje w środy w godz. 17.00 - 18.00
Międzyrzecz Os. Zamkowe 18

Tel. 741-29-98



**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Spółka z o.o.**

w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7

wydzierżawi pomieszczenia:

warsztatowe, magazynowo - handlowe i biurowe
o łącznej powierzchni: 30000m²

z zapleczem socjalnym i placem składowym.

Kontakt: tel/fax (095) 741 16 55

Czy tak musi być?

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Międzyrzeczu to w większości ludzie o średnich i niskich dochodach, często emeryci, renciści lub bezrobotni. Dla nich problemem jest przeżycie od 1-go do 1-go, czasami zaoszczędzenie kilku złotych dla wsparcia bezrobotnych dzieci lub uczących się wnuków. Oni wierzą, że władze Spółdzielni zrobią wszystko, aby opłaty za mieszkanie były możliwie najniższe. Wierzą, że dochody Spółdzielni są dzielone sprawiedliwie a obciążenia rozkładane równo na wszystkich członków. Na przykłady mactw i niesprawiedliwości reagują nerwowo i z niedowierzaniem.

Tak się jakoś złożyło, że w latach 90-tych władza Spółdzielni - Prezes, Przewodniczący Rady, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej - wywodziła się z Os. Kasztelańskiego. Najnowszego osiedla, niewymagającego remontów. Za tych władz uchwalony zostaje nowy Statut spółdzielni i nowe regulaminy.

Co z nich wynikało?

- zlikwidowano dopłaty do wymiany stolarki okiennej. Lokatorzy w 100% pokrywają koszty wymiany,
- dokonano podziału funduszu remontowego (bez wiedzy i zgody członków) na 4 grupy. Wiadomo, fundusz remontowy Os. Kasztelańskiego był przekazywany tylko na to osiedle.

- ocieplenia ścian wymagają starsze budynki. Nie zdążono, czy też przegapiono uchwalenia regulaminu zasad finansowania powyższych inwestycji, a Rada Nadzorcza nie podjęła stosownej Uchwały dotyczącej bloku nr 14 na Os. Centrum, mimo to żąda się 100% odpłatności od lokatorów.

- natomiast fundusz zasobowy tworzony między innymi z wykupu mieszkań przez członków ma być dzielony „po równo” chociaż Os. Centrum wykupiło mieszkania za około 877 000 zł, a Os. Kasztelańskie tylko za ok. 470 000 zł. (Os. Centrum - 11 bloków, Os. Kasztelańskie 13 bloków. Dane z roku 2002)

Szczytem nieprawidłowości, mactw oraz przekrętów jest ocieplenie ścian. Szczytowych bloku nr 14 na Os. Centrum.

Ocieplenia ścian dokonano w 1998 roku. Prace rozpoczęto 29.05.1998 r. a zakończono 8.07.1998 r. Należy podkreślić, że przedtem ocieplono ściany szczytowe bloków nr 11, 13, 17 na ul. Zachodniej, bloki na ul. Świerczewskiego i Krasieńskiego, bloki nr 5 i 6 na Os. Centrum. Koszt ocieplenia jednego bloku wynosił około 43 000 zł lokatorzy tylko w 20% (ok. 8 000 zł) pokrywali tę kwotę.

Po roku od chwili zakończenia robót lokatorzy bloku nr 14 na Os. Centrum dowiedzieli się z zawiadomień rozwieszonych na kłatkach scho-

dowych (brak daty), że naliczenia za ocieplenia szczytów są zgodne z uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 23.03.1998 roku (taka Uchwała nie istnieje). Okazało się, że lokatorzy mają pokryć 100% kosztów. - ponad 50 000 zł.

Niżej wymienionymi nieprawidłowościami i przekrętami powinien się zająć wymiar sprawiedliwości.

- brak wymaganej w takim przypadku Uchwały rady Nadzorczej. Kto podjął decyzję o konieczności ocieplania bloku i czym się kierował?

- brak opracowanych zasad finansowania powyższego przedsięwzięcia. Na jakiej podstawie żąda się od lokatorów 100% odpłatności?

- roboty zakończono 8.07.1998 roku. Dlaczego wmawia się lokatorom, że roboty zostały zakończone r 1999 roku? Kto miał korzyści z fikcyjnego przedłużenia terminu zakończenia robót?

- koszt ocieplenia poprzednich bloków wyniósł ok. 43 000 zł, bloku nr 14 na Os. Centrum ponad 50 000 zł dlaczego koszt ocieplenia tego bloku jest ok. 7 000 zł wyższy? Dlaczego nie przeprowadzono postępowania przetargowego?

- na jakiej podstawie Rada Nadzorcza w dniu 17.01. 2003 roku (prawie 5 lat po zakończeniu robót) podejmuje Uchwałę o 100% odpłatności członków?

Przykładów mactw, przekrętów i niesprawiedliwości w tej Spółdzielni można mnożyć. Dlaczego obecne władze Spółdzielni wiedząc o nich nic nie robią? A przecież członkowie Spółdzielni Was wybrali i Wam zaufali.

J.K.

*„Jak spokojnie żyć w tym mieście,
by tak zawsze mogło być,
choć nas nie będzie,
inne serca będą bić”*

(„Piosenka moje miasto Międzyrzecz”)

5 lutego 2005 roku odbyło się spotkanie mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Turski Dom”, z Turska koło Sulęcina, z seniorami międzyrzeckimi w Klubie Seniora w Międzyrzeczu.

Organizatorem tego spotkania byli: kierowniczka Klubu Seniora - Katarzyna Burczak, członkowie zarządu: Marianna Dulemba, Leon Walak oraz seniorki: Zofia Deszcz i Helena Kuroczycka.

Kierowniczka Klubu - Katarzyna Burczak serdecznie powitała zaproszonych mieszkańców - seniorów z Turska, którym towarzyszyli opiekunowie: pani Małgorzata Szablewska Beata Staszko, Sławomira Koterba, Danuta

TURSK - MIĘDZYRZECZ

Integracja seniorów

Ogrodnik, Anna Buszyńska, Anna Druzgała, Aneta Gryz oraz pan Murmyło, seniorów międzyrzeckich oraz kombatantów.

Pani Małgorzata Szablewska przybliżyła seniorom międzyrzeckim warunki pobytu w „Turskim Domu”. Następnie ciekawie przedstawiła mieszkańca tego Domu - Józefa Kowalskiego, który obchodził tam swoje 105 urodziny. Józef Kowalski urodził się w 1900 roku we Lwowie. Przeżył pierwszą i drugą wojnę światową. Po II wojnie światowej osiedlił się pod Krzeszycami, gdzie do 1990 roku prowadził gospodarstwo rolne. Od grudnia 1994 roku mieszka w

Domu Pomocy Społecznej w Tursku. Zapytany o receptę na długie życie - pan Kowalski odpowiada: „Starałem się żyć uczciwie i nie przejmować się blagostkami”.

Był też program artystyczny gości, przygotowany pod kierunkiem muzyka - pana Murmyła. Był też kącik poezji kombatanta por. Antoniego Kowalewskiego. Było wiele wspomnień, radości, wzruszeń. Na zakończenie zrobiono sobie wspólne zdjęcie. Zaproszono też seniorów międzyrzeckich do „Turskiego Domu”. Zaproszenie przyjęto z wielkim aplauzem.

Kazimierz Kulas



Dorysuje Ci tylko serce

Poprowadź moją dłoń, to koło, dorysujemy oczy, nos, usta. Potem duża kreska, jeszcze dwie krótkie linie na górze i na dole. To ręce i nogi. Zobacz, to Twoja postać. Dorysuje Ci tylko SERCE.

Baloniki na suficie, klauni (pan Krzysztof Kondraciuk i pani Mariola Mleczak, jak ich potem rozszyfrowałam) witają gości, dostojnie wchodzą siostry zakonne pchając przed sobą wózki inwalidzkie z dziećmi. To już mój drugi Bal Integracyjny organizowany przez grupę wsparcia „Nasze dzieci”. Bal serc, gdzie pod karnawałowymi makijażami nie ma nic niejednoznacznego, gdzie myśli się sercem, nie analizuje, nie porównuje i nie ocenia. Zaproszeni i goście, gospodarze, niepełnosprawni bardziej czy mniej witamy się.

Wielka biedronka spaja girlandy baloników na sali gimnastycznej. Styropianowe motyle, wałki i ślimaki na ścianach. W SP2 dzisiaj nie ma koturnu nauczycielskiego.

„Pokój ludziom, pokój światu” – śpiewa Karolina Szulga. Przy okazji podziwiam pocucie rytmiki u tej prawie głuchej dziewczyny.

Klasa II a przedstawia swój program artystyczny. W między czasie uroczy klaun rozbawia dzieci. „Jedzie pociąg z daleka...” Tłumnie wylegają na środek „wagoniki”. Siostra Bożo z Szarcza też klaszcze. Wielkie koło dorosłych na przemian z dziećmi, w środku wózki inwalidzkie z tymi, którzy tylko w pewnej części swych zdolności są niesprawni, teraz w środku grupy. Klaun ciągle pogwizduje wesoło, w podskokach. Podziwiam stroje karnawałowe. Mało kto nie jest przebrany. Skrzydełka na plecach małego chłopczyka. Disc Jockey pan Bartłomiej Kucharek z DPS Szarcz zaprasza do wspólnej zabawy, bo to ona jest celem dzisiejszego spotkania. Nikogo do tego zresztą specjalnie długo nie trzeba zachęcać.

„Kaczuchy” najlepiej tańczy nasz międzyrzecki DPS. Widzę matki z małą dzieckiem, jedno na pewno nie ma trzech lat, małe suknie balowe, płaszcze czarnoksiężników, koci ogonek i puszyste uszka przyszyte do stroju jednej z pań nauczycielek, cienkie warkoczyki i bufiaste pantalonki niebieskiej „arabki”, na głowie innej dziewczynki wianek ze sztucznych kwiatów. Elegancka pani Kominkiewicz ze swoim niepełnosprawnym synkiem na wózku objęła właśnie przewodnictwo „pociągu”. Grzesiu ma dzisiaj powodzenie na balu. Najpierw w hołubiony w ramionach mamy i rodzeństwa, potem „tańczy” niesiony wysoko przez pana Czopa.

Następny spektakl teatralny w wykonaniu dzieci. Mały chłopczyk ślicznie gra na akordeonie. Kończy się „Kaczką Dziwaczką”, którą młodzież aktorka gra z dużym przekonaniem. Występuje Aneta Żakowska z tańcem współczesnym. Wszyscy obecni proszeni są o dołączenie do grona bawiących się. Włączamy się poprzez własne dłonie, wciągamy je daleko przed siebie, by uchwycić czyjeś i w ten sposób złączyć koło. Jak mistycznie to brzmi...

A tu gorące rytmy z głośnika. Pociąg mknął wokół sali. Rytm w sercu drga, a to – czy tylko



– kilka decybeli?

Spektakl słowno – muzyczny – taneczny wychowanków z Szarcza, w paryskim klimacie, z obowiązkowym kankanem, potem także ludowa „kalinka”, rosyjskie nuty i hiszpańska „viva espania”. Pani Czepirska obok mnie siedząca raz po raz wyrusza „na parkiet”. Ja także mam tańczyć, nie notować, bo inaczej nie nie zrozumieć, jak mówi mi któraś z pań nauczy-

cielek – rewalidatorek. Za rękę chwytam mnie pan Czop, dostrzegam też panią Hannę Szulgę i starsze rodzeństwo małego Grzesia Kominkiewicza, i Karolinę z balonikiem. Przeplatają się ze sobą „pociągi”. Jakiś pan w mundurze wojskowym błyska aparatem fotograficznym.

Cichnie w końcu muzyka, zatrzymujemy się. Słuchamy podziękowań. Nadleśnictwo Trzciel w osobach państwa Mudreckich ofiarowuje prezent – domek dla sikorek. Za zaproszenie dziękuje pani dyrektor Janeczek, która podziwia ogrom pracy włożonej w to dzieło tak potrzebnej integracji dobrej ludzkiej energii. Pan Czop mówi wzruszony – dzielimy się miłością w każdej chwili, bo w każdym z nas – tutaj – zarysowane zostało serce. Dziękuję i proszę o jeszcze.

Pękają wszystkie baloniki, powietrze z nich rozpryska, jak bariery między ludźmi.

Ja też pamiętam swoje wrażenia. Spokój i radość, jaki ogarnął mnie w tym kole tańczącym, i ta pewność, że jestem tu, gdzie powinienam, bo doświadczenia stąd wyniesione są mi niezbędne.

Zostanę razem – ostatnia piosenka Karoliny Szulgi. „Jestem taka jak inni” – śpiewa dalej – taka jak inni nie w sensie sprawności takiej czy innej lecz empatii, emocjonalnej otwartości, takiej właśnie inteligencji, wycucia rzeczy najważniejszej, jedynej liczącej się, która pozostanie po nas.

Iwona Wróblak



Nie chcemy umierać

Od kilku dni w pobliżu siedziby Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków wisi wielki transparent: „Nie chcemy umierać. Żądamy refundacji wszystkich insulin, leku niezbędnego do życia diabetyków!!!” Pani Anna Ceglowska, prezes PSD – Nie mogłam milczeć, musiałam powiesić ten transparent, by chociaż w ten sposób zabrać głos.

- O co chodzi – pytam – które insuliny nie są refundowane?

Pani Ania – zagraniczne nie są refundowane w całości. To nie jest tak, że polskie insuliny, np. te w tabletkach nie są dobre. Rzecz w tym, że w Polsce nie są produkowane analogi czyli odpowiedniki zagranicznych rodzajów insulin, przepisanych przez lekarza diabetologa dla danego pacjenta. Ile osób korzysta z tych zagranicz-

nych insulin? Na przykład u nas w Kole tylko jeden z nas bezpiecznie może brać polską insulinę.

Iwona Wróblek – jakie są ceny insulin?

Anna Ceglowska – polska insulina kosztuje 3,2 zł. Ceny zagranicznych insulin się nie zmieniły, ale resort zdrowia obniżył wysokość refundacji, a wielkość dopłaty do każdej, czy to polskiej czy zagranicznej insuliny ustala się na podstawie najniższej ceny tego leku. Więc jeżeli cena polskiej insuliny się zmniejsza, zmniejszają się też dopłaty do insulin zagranicznych – a różnicę pokrywają pacjenci. Przeważnie z rent inwalidzkich, u nas w Kole bardzo niewysokich.

Rodzaj insuliny jest szczególnie ważny przy cukrzycy typu 1. Odpowiedni, dobry lek chroni przed groźnymi powikłaniami, takimi jak ślepota, epilepsja, choroby ne-

rek i wiele, wiele innych schorzeń. Prawidłowe leczenie pozwala nam w miarę normalnie żyć. Dlaczego mamy nie mieć prawa korzystać z tego, co jest lepsze dla naszego zdrowia? Insulina jest lekiem, który ratuje życie. Polska jest jedynym w naszym regionie krajem, gdzie insulina nie jest w całości refundowana.

Iwona Wróblek – proszę podać różnice w cenach insulin po podwyżce.

Anna Ceglowska – proszę bardzo. Za Humalog płaciłmy obecnie 62 zł, dotąd było 46 zł. Opakowanie zawiera pięć wkładów, to jest 300 jednostek. Starcza to przeciętnie na kilka dni. Nasze renty inwalidzkie to 600-700 zł, a trzeba kupić jeszcze niezbędne leki tzw. wspomagające, które są płatne w 100%. Każdy diabetyk musi je brać, by ochronić swój osłabiony cukrzycą organizm.

Insulina to lek życia. W Kole w Międzyrzeczu praktycznie nikogo nie stać na niezbędną dla prawidłowego leczenia insulinę za 60 zł, chociaż – pani Ania mówi to z naciskiem – odpowiedzialny cukrzyk nie powinien rezygnować z odpowiedniej dla niego insuliny.

Jeszcze coś pani powiem. Lantus – insulina produkowana przez niemiecką firmę w ogóle nie jest refundowana. Opakowanie kosztuje w Polsce 375 zł, w Niemczech – 12 euro... jest to insulina stosowana w leczeniu cukrzycy właśnie typu 1 dla osób aktywnych, uczących się czy pracujących. Niewiele na nią finansowo stać.

Dlaczego leki zagraniczne w Polsce są tak drogie?

Tym pytaniem kończymy krótka rozmowę z panią Anną Ceglowską. Może ktoś z czytelników Kuriera odpowie nam na to pytanie?

Iwona Wróblek



BARDZO WAŻNE SPOTKANIA!

Od kilku tygodni w gościnnym Klubie Garnizonowym we wtorkowe popołudnia (godz. 18.00) spotykają się panie, aby w miły i wartościowy sposób spędzać czas wolny od pracy zawodowej i zajęć domowych. Przychodzi kilkanaście kobiet w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach. Słuchając przyjaznej muzyki przy kawie, herbacie itp. Dyskutują, degu-

stują, wymieniają przepisy i poglądy, przepytują zaproszonych gości (np. lekarza ginekolog) i oglądają pokaz masażu leczniczego, tańczą itp.

W planach jest przewidziana współpraca z instruktorką jogi, psychologiem, twórczość plastyczna, uczestniczenie w imprezach artystycznych miejscowych i wyjazdowych. Jest to grupa OTWARTA. Zachęcam do udziału w spotkaniach panie, które do tej pory jeszcze się nie zdecydowały. Można przychodzić na wszystkie spotkania, można tylko na wybrane. Można tylko słuchać, można też „przynieść swoje hobby”. Osiągnięcia i sukcesy będą znane nie tylko najbliższym, a problemy z pewnością znajdą rozwiązanie. Zapraszam. Informacje o tematach najbliższych spotkań można uzyskać w Bibliotece Garnizonowej.

W. Murawska

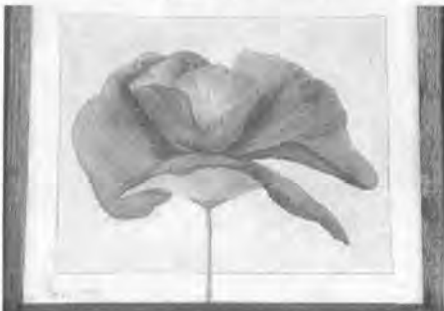
Galeria na ulicy? Czemu nie. Idąc ulicą Świerczewskiego natknęłam się na coś takiego właśnie. Pastelowe pejzaże, martwa natura, zarysowany cienką kreską portret kobiety z białym kwiatem. Łódka wyciągnięta na brzeg w Uście, gdzie malarz artysta, autor obrazów pan Jacek Trzciński mieszka. Obrazy olejne są niezłe, na dobrym poziomie, tematyka różna. Mogą wisieć w każdym wnętrzu, w domu, na ścianach, w pokojach dziecięcych. Nie straszą, są ciekawe kolorystycznie, ale spokojne. Na niektórych autorstwa wujka pana Trzcińskiego, pana Gerarda Frederę kreska delikatna, ale stanowcza, nieco przypominająca techniką grafikę. Panowie malują też na zamówienie, co przy poziomie ich warsztatu malarskiego specjalnie mnie nie dziwi. Sztu-

Galeria przy ulicy Świerczewskiego



ka wyszła z zamkniętych sal wystawowych i stała się towarem, chyba słusznie – jak dowodzi przykład – można malować pięknie na konkretne zamówienie (notabene tak powstawały w przeszłości wielkie dzieła sztuki). Na przykład nasi młodzi artyści z Kotłowni w ten sposób zapłacili za swój plener. Pan Trzciński przyjeżdża tu ze swoją galerią co jakiś czas, by nacieszyć nasze oczy, przekonać, że sztuka, ta na niezłym poziomie, jest dla każdego z nas w zasięgu ręki, byśmy mogli zawiesić ją sobie w domu na ścianie i siedząc w fotelu ciesząc oczy ze sztuką odpoczywać.

Iwona Wróblek



Kierując się potrzebą budowania poczucia związku z małą ojczyzną i rozbudzania wśród młodzieży zainteresowania historią i kulturą swojego regionu, pragnę zaprosić uczniów i ich nauczycieli ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Międzyrzecz do wzięcia udziału w II edycji konkursu „Zabytki architektury Mojej Małej Ojczyzny”. Konkurs ten odbywa się pod honorowym patronatem burmistrza Międzyrzecza Pana Tadeusza Dubickiego, a jego rozstrzygnięcie nastąpi w trakcie obchodów Dni Międzyrzecza.



Uczniowie poproście swoich nauczycieli historii i plastyki, aby pomogli Wam wybrać najatrakcyjniejszy zabytek. Namalujcie go i zgłoście swoją pracę na konkurs! Szczegółowy regulamin konkursu znajduje się już w Waszych szkołach. Nagrody czekają!!!

W roku ubiegłym na konkurs wpłynęło 108 prac, a komisje konkursowe obradujące w dwóch kategoriach wiekowych postanowiły przyznać:

- w kategorii szkół podstawowych: 1 m-ce Dagmarze Zdanowicz (SP 3), 2 m-ce Michałowi Glince (SP 3), 3 m-ce Urszuli Żak (SP 3), 4 m-ce Magdalenie Kielbasie (SP 2)
- natomiast w kategorii szkół gimnazjalnych wyróżniono prace następujących uczniów: Dagmara Gankiewicz (Gimnazjum nr 1), Magdalena Golec (Gimnazjum nr 1), Dawid Monik (Gimnazjum nr 1), Paulina Oleszkiewicz (Gimnazjum nr 1)
- przyznano również specjalne wyróżnienie dla uczennicy klasy zero z SP 2: Agnieszki Maik i Natalii Rędzia.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Paniom Dorocie Rucie-Zdanowicz z SP 3, Zofii Kasprowicz, Ewie Dyszewskiej i Beacie Kwiatkowskiej z SP 2 oraz Hannie Salej z SP Kaława, a także Panom Krzysztofowi Kostrzewie i Przemysławowi Mrozkowi z Gimnazjum nr 1 za opiekę nad uczniami, których prace charakteryzowały się bardzo wysokim poziomem plastycznym i dbałością o zachowanie historycznego wizerunku zabytku. Jeszcze raz serdecznie dziękuję i życzę wszystkim powodzenia!!!

Wiesław Włodarski

„Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże na niebie, zapomnij o mnie”

(A. Mickiewicz, „Dziady” cz. III)

W 65. rocznicę zsyłki Polaków na Syberię i do Kazachstanu, 10 lutego br. została odprawiona Msza Św. w intencji ofiar Sybiru w kościele p.w. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu, którą odprawił ks. dziekan Marek Walczak – proboszcz. Mszę Św. rozpoczęło „Rotą”. We Mszy Św. uczestniczył poczet sztandarowy Sybiraków.

W homilii ks. Marek nawiązał do dramatycznej tułaczki zesłanych tam, niewinnych ludzi, złowrożej dla Polaków z Kresów daty – 10 lutego 1940 roku. Syberia – to okrutny cios, ból, tułaczka los. Dla żyjących, refleksja, zaduma. Data – symbol pierwszej wielkiej sowieckiej deportacji polskich rodzin z Kresów – będzie dniem naszej serdecznej o nich pamięci. Podczas Mszy Św. Helena Bura odczytywała listę zmarłych na Syberii – „niehumanitarnej ziemi”.

Po Mszy Św. odbyło się spotkanie w restauracji „Piastowska”. Organizatorem spotkania był Zarząd Koła Związku Sybiraków Międzyrzecz. Przybyli zaproszeni goście, m.in.: Prezes Związku Sybiraków Oddział Gorzów, członek Zarządu Głównego w Warszawie – Jadwiga Ostrowska, burmistrz Tadeusz Dubicki, starosta Kazimierz Puchan, ks. dziekan Marek Walczak oraz Sybiracy z rodzinami. Zebranych ser-

W intencji ofiar sowieckich

decznie powitał w imieniu Zarządu Koła Sybiraków w Międzyrzeczu – prezes Jan Antonowicz, wysłuchano „Hymnu” Sybiraków.

Następnie odczytano listę odznaczonych,



lena, Szydłowski Ryszard, Święcka Janina, Sterna Halina, Sokółowska Jadwiga, Szagdań Czesław, Sylwestrowicz Eugenia, Szczęsny Władysław, Tabisz Henryk, Tomaszewska Regina, Wiśniewska Emilia, Zakrzewska Jadwiga. „Ustanowienie Krzyża zesłańców Sybiru jest spełnieniem oczekiwań środowiska skupionego w Związku Sybiraków. Stanowi wielką moralną satysfakcję i wyraz pamięci o wszystkich tych, których NKWD deportowało na „niehumanitarną ziemię” i moralnym zadośćuczynieniem za krzywdy i cierpienia.

HOLDEM ZA WIERNOŚĆ OJCZYŹNIE

Edward Duchnowski

Sekretarz Generalny Związku Sybiraków

postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej – Aleksandra Kwaśniewskiego postanowieniem z dnia 15 listopada 2004 roku. **KRZYŻEM ZESŁAŃCÓW SYBIRU odznaczeni zostali:** Bąbala Stanisława, Bołoczko Helena, Bruksza Wacława, Bura Helena, Czapiński Stanisława, Huszczanowski Wacław, Korba Henryk, Jasiówka Stanisław, Kornas Stanisław, Kwaśna Bronisława, Kulas Maria, Kołodziejski Stefan, Lachman Tadeusz, Nawrot Jadwiga, Nowicka Genowefa, Osowski Jan, Piecko Walentyna, Ptasznik Olimpia, Pohoska Teresa, Pihan Czesława, Rymaszeński Jan, Rossa He-

Miłym akcentem spotkania było odznaczenie ks. dziekana Marka Walczaka Honorową Odznaką Sybiraka. Na zakończenie spotkania – prezes Jan Antonowicz uprzejmie poinformował, że zostały poczynione starania do wykonania tablicy pamiątkowej zawierającej nazwiska osób pomordowanych na Syberii, która miałaby się znajdować przy Pomniku Sybiraka na Cmentarzu Komunalnym w Międzyrzeczu.

Prezes Zarządu Koła Sybiraków w Międzyrzeczu, kończąc serdecznie podziękował wszystkim za przybycie, współpracę i ofiarność.

Kazimierz Kulas

ŚWIĘTO BABCI I DZIADKA W PRZEDSZKOLU NR 1.

21 i 22 stycznia to bardzo wyjątkowe dni. Wyjątkowe, bo swoje święto obchodzą bardzo ważne osoby w naszym życiu – Babcia i Dziadek. Każdy przedszkolak wie, że nie może się wówczas obejść bez życzeń, całusów oraz uścisków. Tradycją już w naszym przedszkolu stały się przygotowane na tę specjalną okazję piękne, wzruszające koncerty. Począwszy od „maluchów” do „starszaków” wszyscy śpiewali swoim dziadkom „STO LAT”, recytowali wierszyki oraz obdarowywali ich pięknymi upominkami na pamiątkę tego miłego spotkania. Tą zimną styczniową pogodę rozgrzały jak zwykle gorące serduszka dzieci oraz ciepła herbatka, której nie zabrakło do pysznego poczęstunku.

Nauczycielka – Barbara Kędzierska.





„Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie,
jako smakujesz, aż się zepsujesz.”

(Jan Kochanowski
„Na zdrowie”)

Truskawiec to miejscowość nad rzeką Słonicą w dawnym woj. Lwowskim (dziś Ukraina). W XIX i XX wieku, znana miejscowość letniskowa i kuracyjna. W 1835 roku dzięki wsparciu A. Gołuchowskiego, wzniesiono tu łaźienki w stylu szwajcarskim. Do 1870 roku Truskawiec był własnością państwową, po czym przeszedł w ręce prywatne. Lekarze zalecali wody siarkowe i solanki ze źródeł

NA KRESOWYCH SZLAKACH

Po zdrowie do Truskawca

„Edward”, „Maria”, „Zofia”, „Bronisława”.

W Truskawcu leczono dolegliwości przewodu pokarmowego, gościł, choroby skórne i kobiece. Kiedyś i dziś, wiecznie aktual-

nym problemem człowieka jest zdrowie

O Truskawcu, słynnym sanatorium koło Dorohobycza mówi dziś Helena Libera, mieszkanka Międzyrzecza, która leczyła się w nim



już dwa razy. Oglądamy piękne fotografie z pobytu pani Heleny w Truskawcu: panoramę miasta, piłąnię wód mineralnych, stare źródła zdrojowe, piękny kościół, zdjęcia wycieczki z Truskawca do Urzycza, po pięknej ziemi drohobyckiej.

Dziś siedemdziesięcioletnia Helena Libera pięknie i ciekawie opowiada o tym sanatorium. Pierwszy raz zdecydowała się pojechać do Truskawca za namową siostry z Zielonej Góry w 2003 roku, a organizatorem wyjazdu był Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zielonej Górze.

Wzięło w nim wówczas udział ponad 40 osób z Międzyrzecza, Sulechowa, Raculi, Wilkanowa oraz Zielonej Góry.

Wyjazd był bardzo udany: zabiegi, kąpiele, wycieczki oraz łaskawy mikroklimat, gościnni mieszkańcy, personel medyczny. Warunki bardzo dobre, troska personelu zadawalająca. Pani Helena mile wspomina leczenie na Ukrainie – w Truskawcu... Dziś snuje plany pojechać tam po raz trzeci.

Tam warto pojechać po zdrowie...

Dziękuję za rozmowę
Kazimierz Kulas

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI “DOM”



66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8

tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92; 0508147224

e-mail: bondom@o2.pl lub bondom@o2.p

www.bondom.republika.pl

CZŁONEK WLKP STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW W OBROcie NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJA ZAWODOWA nr 2783, nr 3465

Przedstawiamy nowe oferty:

1. **Kęszycza Leśna** – WYJĄTKOWA OKAZJA!!!! mieszkania własnościowego o pow. 38,8 m² – kawalerka z wydzielonym drugim pokojem przy kuchni na pierwszym piętrze bloku., kuchnia, łazienka, przedpokój. CENA TYLKO 18.000 ZŁ

2. **MIĘDZYRZECZ** – Osiedle 40-lecia nowy nieduży dom w stanie surowym zamkniętym dachem. Parter ok. 105 m², poddasze 85m² plus taras, piwnica 70m². Wszystkie media: gaz, telefon, energia, kanalizacja i woda wprowadzone do budynku. Fundamenty dociepłone, izolacja i drenaż, otoczka żwirowa wokół domu. Dach dwuspadowy kryty dachówką ceramiczną wysokiej jakości. Działka o powierzchni 875 m² / 25m / 35 m/. Cena 145.000,-zł

3. **BOBOWICKO** – ATRAKCYJNY I FUNKCJONALNY!!!! dom wolno stojący z płaskim dachem, położony w dzielnicy domków jednorodzinnych. o pow. ok. 230m²/ 7 pokoi, 2 łazienki, kuchnia/ Podłogi drewniane sosnowe, schody drewniane, boazeria, płytki ceramiczne, okna PCV Media: prąd, woda, kanalizacja, c.o. tradycyjne, gaz, piec gazowy 2-funkcyjny, telefon, studnia/ Działka o pow. 10 arów. Cena 250.000,-zł

Jesteśmy zainteresowani wynajęciem 10 mieszkań jedno i dwupokojowych w Międzyrzeczu.

Nadal poszukujemy do kupna w Międzyrzeczu mieszkań jedno i dwupokojowych w blokach.

W biurze i na naszej stronie internetowej znajdziecie Państwo kilkadziesiąt różnorodnych ofert w które warto zainwestować.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

Ewa Mischczak i Iwona Stachowiak



reklama

czy Twój stary szyld dalej przyciąga uwagę?

LITERY PRZESTRZENNE - NAJTANIEJ W OKOLICY!

KONTAKT: 0603 420 276, 741 16 72 - SPOTKANIA U KLIENTÓW!

BUTKIEWICZ F.P.U. Witold Butkiewicz ul. Jeziorowa 9 66-200 Świebodzin <http://www.butkiewicz.com.pl>

różne formy reklamy

**ZOSTAŃ
AMBASADOREM
KONSTYTUCJI
EUROPEJSKIEJ!**



Miłosz Hodun

koordynator regionalny

ul. Stary Rynek 27/28

Poznań

zielonagora@ambasadorzy.pl

tel. 693 831 825

ambasadorzy.pl

Redakcja "Kuriera Międzyrzeskiego" Szanowni Państwo

Chciałbym ogłosić rozpoczęcie programu „Ambasadorzy Konstytucji Europejskiej” w województwie lubuskim! Jest to zakrojona na niespotykaną do tej pory w Polsce skalę akcja informacyjna mająca przybliżyć młodym ludziom wiedzę o Traktacie Konstytucyjnym Unii Europejskiej. Pragniemy przeszkolić tysiące uczniów i studentów przybliżając im treści tego dokumentu, ideę instytucji europejskich i pomóc w kształtowaniu uczestników jako nowych liderów społeczności lokalnych. A wszystko to zamierzamy osiągnąć przede wszystkim przy użyciu Internetu. Wszelkie informacje i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.ambasadorzy.pl.

10 lutego 2005 roku wystartowała kampania informacyjna pt. „Ambasadorzy Konstytucji Europejskiej”. Kampanię organizuje Młode Centrum, a Patronami Honorowymi są posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Jan Kułakowski** (Główny Negocjator RP z UE w latach 1998-2001) i **Bronisław Geremek** (Minister Spraw Zagranicznych RP w latach 1997-2000). Korzystamy również z pomocy tak ważnych instytucji jak: Fundacja im. Roberta Schumana i Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

Kampania „Ambasadorzy Konstytucji Europejskiej” skierowana jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów.

Młode Centrum będzie promować ideę Konstytucji wśród młodych ludzi w całej Polsce. Organizatorzy udadzą się do szkół ponadgimnazjalnych i na uczelnie (w sumie 2500 placówek). Do młodych ludzi docierać będą bezpośrednio, a także poprzez nauczycieli. W szkołach zawisną plakaty zachęcające do przyłączenia się do akcji.

Pragnąłbym jeszcze raz poinformować Państwa o rozpoczęciu kampanii w województwie lubuskim. Uroczyście zainicjuje ją Jan Kułakowski 28.02 br. podczas wizyty w regionie. Naszym pragnieniem jest, by poinformowali Państwo o niej już teraz, by umożliwić młodym Lubuszanom pełny udział w tym wielkim przedsięwzięciu.

Z przyjemnością odpowiem na wszelkie pytania.

Z poważaniem.

Miłosz Hodun

Zatrudnię pracowników biurowych!
(095) 741 83 13 lub 0 697 652 741

**Sprzedam działkę
11,6 ara w Międzyrzeczu
tel. 0602 654 146**

Sprzedam ob. do drewna typ DYMA (mało używana)
tel. (0-95) 741 20 85

**Zapraszam mieszkańców
Międzyrzecza**

na cykl wykładów przybliżających
problem uzależnień.

Pierwsze spotkanie odbędzie się
10 marca (czwartek) o godz. 17.00
w „ARCE” koło Stadionu.

Serdecznie zapraszam
Beata Wagner

Poszukujemy pilnie!

**Łóżeczko lub kojec dziecięcy dla rodziny
znajdującej się w trudnej sytuacji**

Kontakt: SP2 – 742 01 09 lub 741 51 24

SPROSTOWANIE

W lutowym numerze Kuriera Międzyrzeskiego w tytule wywiadu z dyrektorem Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach podane zostało, że jest to szpital niepubliczny, oczywiście szpital w Obrzycach jest szpitalem **PUBLICZNYM**.

Za pomyłkę przepraszam

Bogdan Macina

*Wyrazy podziękowania, tym wszystkim,
którzy okazali nam pomoc i wsparcie duchowe
w czasie ciężkiej choroby*

śp. Władysława Barana
*oraz uczestniczyli w jego ostatniej drodze
i pożegnaniu*

składa
żona z córkami

O godności ludzkiej

Małe formy

Ludzie nie są jednoznaczni, zazwyczaj mają wiele twarzy, są wewnętrznie skomplikowani i niepowtarzalni. Od nas zależy, od naszego nastawienia do świata jak ich odbieramy. Czy patrzymy na nich z filozofią współczucia, szacunku, z gotowością udzielenia wsparcia, czy może są dla nas z jakiegoś mniej czy bardziej świadomego powodu zagrożeniem. Jakie kryterium wybieramy umieszczając ich na szczeblach naszej prywatnej hierarchii. Czy chociaż przez moment zdobywamy się na to, by ich w takich szufladach nie zamykać. Czyli na czystą ludzką empatię do homo sapiens, i to do poszczególnego człowieka, z nazwiskiem, twarzą, imieniem – i z ładunkiem zainwestowanej w niego sympatii. A inwestujemy wtedy, kiedy nie mamy w swoim bagażu żadnych antyizmów.

Pan Żukowski, już niemłody człowiek, do stołówki dla ubogich i bezdomnych przyjeżdża aż z Piesek, rowerem. Jest samotny tam w swoim domu na wsi, jakoś szybko pounierali mu najbliżsi. Więc przyjeżdża nie tylko po litr ciepłej zupy i chleb, ale też pobyć po prostu z ludźmi. Siostry to jednak słabe kobiety, mocne swoim Bogiem, ale przecież w rąbaniu drewna opał trzeba im pomóc – tak uważa. Pan Żukowski nigdy nie odmawia pracy, siekiera do brzo mu leży w ręku, „jestem ze wsi” – mówi. Pomoc siostrze jest dla niego oczywistą rzeczą. Myślę, że ludzie przychodzący do siostr, skierowani przez opiekę społeczną, siostry zakonne klaryski po prostu lubią. Na pewno też i domową atmosferę tego miejsca, klasztoru na ul. Słowackiego, gdzie siostry w podzięk za pracę ich ciężką fizyczną zachęcają do skosztowania domowego ciasta. Na tych drwach porąbanych mogą ugotować codziennie około 100 litrów pożywnej zupy (dla niewtajemniczonych stawka na 1 os. 1,60 zł dziennie). Nie tylko pan Żukowski, jeśli chodzi o pracę stale jest obecny. Są też panowie Karbowski, Ostrowski, Cejba, Wegiera, Augustyniak, Karpiński. Pomagają by jak to którzyś z nich określił, pobyć jakiś czas „w dobrym towarzystwie”, otoczeniu, które postrzega ich w sposób, w jaki chcą sobie być postrzegani. Gdzie mogą, dają im się tą możliwość, obrócić się do człowieka ta swoją najłepszą, czy jedną z lepszych twarzy, bezpieczną w tej pozycji, bo dostrzega się i respektuje ich godność ludzką. Ich rzeczywistość na co dzień skrzesz, przychodzą tu z kartkami z opieki, po bochenek chleba. Godność ludzka jest też jak chleb ważna, w tak trudnej ich sytuacji wyrażne okazywanie podstawowego szacunku ma szczególne znaczenie. Siostry proszą o tę ich pomoc, o pracę, potrzebna – wielkie pniaki trzeba porąbać, być może po to też, by mogli tę godność zachować, rewanżując się za pomoc, nie być dłużnikami „nie zawdzięczać”, bo to czasami trudniej unieść niż chłód bezdomności.

Są wolontariuszami. Tak jak panie pomagające siostrze codziennie obrać wiadra warzyw. Jedna z nich, zapytana o powód przychodzenia do kilkunastu godzinnej pracy bez wynagrodzenia powiedziała mi (trochę zdziwiona, że o to pytam) – „ale ja też mogłabym znaleźć się na ich miejscu”.

A więc tylko wyobraźnia... i wnioski praktyczne, jakie wyciągają wolontariusze z takich iluminacji.

Iwona Wróblek

„Dobro to nie jest wiedza, to jest czyn” R. Rolland

Bal na 100 par w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu

Właśnie minął czas bożonarodzeniowego świętowania oraz karnawałowych zabaw. W miesiącu grudniu wybrana losowo 10-osobowa grupa dzieci niepełnosprawnych z Grupy Wsparcia działającej przy naszej poradni uczestniczyła wraz ze swoimi rodzicami oraz p. Ewelina Żmudzin i p. Zbigniewem Kosińskim – Dyrektorem PPP w wieczorne wigilijne zorganizowanym przez ks. Stanisława na plebani pw. Św. Jana Chrzciciela.

Dzieci niepełnosprawne i zdrowe, dzielenie się opłatkiem, wspólne koledowanie, wigilijne potrawy, wizyta Mikołaja, radość obdarowywanych, świąteczna atmosfera i prawdziwa integracja – tak można podsumować ten wyjątkowy niedzielny wieczór.

Tuż po Nowym Roku rozpoczęliśmy przygotowania do organizowanej przez nas, już po raz trzeci, zabawy karnawałowej.



Bal odbył się 28 stycznia i uczestniczyło w nim niemal 100 dzieci, wraz z rodzicami i opiekunami. Wśród nich dzieci niepełnosprawne z Grupy Wsparcia przy naszej poradni oraz z Grupy Wsparcia z Zespołu Szkół w Pszczewie, podopieczne Domu Pomocy Społecznej w Szarczu oraz dzieci z Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela.

Zabawę rozpoczął dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej – p. Zbigniew Kosiński, który przywitał przybyłych. Następnie mogliśmy wspólnie koledować i śpiewać pastoralki, uczestnicząc w przygotowanym przez dziewczęta z DPS w Szarczu programie artystycznym. W końcu nadszedł najbardziej oczekiwany moment – odwiedziła Św. Mikołaja. Jego asystentką była główna organizatorka imprezy – p. Ewelina Żmudzin, która wspierała Mikołaja, w tym także ważnym zadaniu, jakim jest rozdawanie prezentów. Ileż śmiechu i radości towarzyszyło odbieraniu podarunków! To było dla wszystkich, ale przede wszystkim dla nas organizatorów – niesamowite przeżycie, utwierdzające w przekonaniu, że ta inicjatywa ma sens. Jak bal to bal, więc pozostałe godziny upłynęły na wspaniałej zabawie i piasach. O oprawę muzyczną zadbał p. Bartek Kucharyk, który grając i śpiewając znane wszystkim kawałki sprawił, że „nogi same wwały się do tańca”.



W międzyczasie uczestnicy zabawy zjadali się wyśmienitymi słodkościami upieczonymi przez Mamę dzieci. Nad sprawnym przebiegiem balu czuwały pracownice PPP: p. Barbara Sobańska, p. Patrycja Leociuk, p. Jadwiga Ekwińska, p. Agnieszka Szadkowska, p. Ewa Hasek, p. Elżbieta Stasiak, p. Helena Załucka. To co dobre szybko się kończy i nie wiadomo, kiedy minęły 4 godziny tańców. Zapewniliśmy jednak dzieci, że z pewnością nasz bal odbędzie się i za rok. Podjęta przez pracowników PPP inicjatywa nie mogłaby zaistnieć, gdyby nie szczodrość i ofiarność sponsorów.

Bardzo serdecznie dziękujemy Pracownikom firmy Media Odra Warta Sp. z o.o. w Międzyrzeczu, a w szczególności Paniom: Magdalenie Kiersztan, Sylwi Stochel, Danucie Blask, Małgorzacie Mirowskiej, Katarzynie Kowalewskiej, Katarzynie Bublewicz i Katarzynie Kozdra oraz Panu Miłoszowi Smoleniowi za okazane serce i poświęcony wolny czas.

Nasz bal wspomogli finansowo także: ZPH Bartek Halina Dubaniowska oraz Państwo Ewa i Zbigniew Woźniak.

Dziękujemy także p. Alicji Blochowicz – Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4 za wypożyczenie nam sprzętu grającego.

Szczególne ukłony kierujemy w stronę Pracownic Środowiskowego Domu Samopomocy w Międzyrzeczu: p. Katarzyny Nyczak-Walaszek, p. Anny Skotnickiej, p. Ewy Dąbrowskiej, p. Anety Kopec. Dziękujemy im za wyrozumiałość i okazaną pomoc.

Do zobaczenia na następnej imprezie integracyjnej.
PPP Międzyrzecz



TENISISTKI STOŁOWE

Z GIMNAZJUM NR 2
NAJLEPSZE W POWIECIE

We wtorek 25 stycznia 2005r. w Pszczewie odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Stołowym. Zawody w kategorii dziewcząt zostały zdominowane przez zawodniczkę z Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza Sandrę Kurkiewicz, Angelikę Mielczarek i wspierającą swoje koleżanki rezerwową Esterę Stadnik, które podczas turnieju nie przegrały żadnego meczu. Losowanie wypadło szczęśliwie dla naszego zespołu, bowiem wylosowaliśmy tzw. wolny los i przeszliśmy do dalszej fazy rozgrywek. Pierwszy mecz jaki stoczyły reprezentantki Gimnazjum nr 2 nie należał do najłatwiejszych, ponieważ rywalki z Bledzewa okazały się trudnym przeciwnikiem.

Mecz zakończył się rezultatem 3:1 na korzyść międzyrzeczanek. W meczu o 1 miejsce zmierzaliśmy się z reprezentacją ze Skwierzyny, w którym nie oddaliśmy ani jednego seta (3:0), a zwycięski Puchar powędrował w ręce drużyny z Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza.

J.L.

Czy „BAOBABY” potrafią słuchać?

Niedawno skończyłam osiemnaście lat. Niby nie, a jednak jakaś wyjątkowa okazja. Dla mnie osobiście to czas na zatrzymanie się i zastanowienie. Dorosłość – to brzmi bardzo poważnie (a może nawet trochę strasznie?). Tak czy owak nie czuję się ani trochę doroslejsza niż przed przekroczeniem tego „magicznego” niemalże progu. Wręcz przeciwnie – zaczęłam się nawet zastanawiać nad tym, co tak naprawdę oznacza owa „dorosłość”. Nie znajduję tego oczywiście w żadnej encyklopedii, ani słowniku – jedynym dostępnym źródłem informacji może być tylko i wyłącznie życie – najprawdziwsza szkoła, w której przyszło nam wszystkim spędzić tę krótką chwilę, którą zwykliśmy określać mianem istnienia.

Postanowiłam uważniej przyjrzeć się otaczającym mnie ludziom, których do tej pory uważałam za osoby dojrzałe. Pomyślałam, że może tu znajdę odpowiedź na nurtujące mnie pytania o prawdziwe dorosłe, odpowiedzialne życie. I rzeczywiście trzeba przyznać, że od nich można wiele się nauczyć. Uznałam, że przecież mogę obserwować i wyciągać wnioski, aby w swoim życiu nie popełniać błędów już przez innych popełnionych. Mogę przyglądać się i uczyć, mogę wreszcie wszystkie przemysleć i zastosować się do tego, co uznaję za słuszne. Nieścisłe to nie jest takie proste! Zauważyłam również pewną negatywną prawidłowość, z którą niestety spotykam się coraz częściej. Może dla lepszego zobrazowania posłużę się przykładem z codziennego życia.

Niedawno potrzebowałam pewnych informacji dotyczących omdleń. Temat ściśle związany z pierwszą pomocą – zagadnieniem, które nie powinno nam wszystkim być obce, a już przede wszystkim zajmujące się nią służbie zdrowia. W celu zdobycia potrzebnych mi do referatu materiałów udałam się najpierw do poradni dziecięcej. Stamtąd skierowali mnie do przychodni ogólnej – to jeszcze wydawało mi się nawet słuszne. Przyszłam więc tak jak mnie skierowano i pytam się kolejnej bardzo sympatycznej pani (tak

myślę, że jest sympatyczna, choć nie udało mi się tego doświadczyć, tłumaczyłam to sobie dość długą kolejką pacjentów) o potrzebne mi informacje, ona zaś wysłała mnie do Sanepidu, gdzie poinformowano mnie, że z całą pewnością ktoś udzieli mi takich informacji, po czym została skierowana do kolejnej pani, która oznajmiła mi, że na ten temat niczego się w Sanepidzie nie dowiem i nie czekając aż skończy, rozpoczęła rozmowę telefoniczną, wcześniej jeszcze zdążyła skierować mnie do przychodni ogólnej albo do szpitala – wybrałam opcję drugą. Tam również niczego się nie dowiedziałam, choć pani poświęciła mi odrobinę więcej czasu niż poprzedniczka – byłam zdumiona tym, że ktoś mnie w końcu zauważył! Wiem, że może nie wyglądam na osobę na tyle poważną, aby poświęcać mi cenny czas lub odrobinę uwagi, jednak informacje, których poszukiwałam były mi naprawdę bardzo potrzebne. Jest mi bardzo przykro, że nie zostałam potraktowana poważnie, raczej podchodzono do mnie z przyzwyczajeniem oka. Mnie osobiście nie zraziła ta sytuacja, ale wiem, że takie historie zdarzają się dość często – można by nawet powiedzieć: za często. Szkoda, że ci, którzy od nas wymagają szacunku, nie potrafią tego samego wygłaskować od siebie. W takim razie skąd mamy brać przykład? Gdzie mamy szukać wzorców do naśladowania? Dobrze obyczajnie nie biorą się znikąd. I tu już nie chodzi o różnicę pokoleń, ale o poważne traktowanie młodzieży, o zwykłe zrozumienie. Ale cóż, świata dorosłych nikt nie zdola pojąć...

Przyglądam się dziwnej podróży Małego Księcia – bohatera bardzo słynnej opowieści, której autorem jest Antoine de Saint-Exupéry. On także próbował zrozumieć dorosłych, ale obserwując kolejno napotkane osoby coraz bardziej utwierdzał się w swoim przekonaniu, że: „dorosli są bardzo dziwni, uważają, że zajmują bardzo wiele miejsca, a są przy tym równie ważni jak baobaby”. Ja także podpisuję się pod tym stwierdzeniem.

Ewa Grela kl. IIc

Do biblioteczki regionalnej

W 80 rocznicę założenia miasta Zbąszynek Urząd Miasta wydał książkę opisującą historię i życie codzienne tej miejscowości. Jest to pierwsza monografia w której autor Antoni Worobiec zebrzał materiały i wspomnienia wielu osób, mieszkańców i pasjonatów Zbąszynka.

Z książki między innymi dowiemy się o: założeniu miasta, budowie nowego węzła kolejowego, „gęsim terminalu”, życiu codziennym przedwojennych i obecnych mieszkańców miasta, wielkim exodusie niemieckich mieszkańców, roli pionierów kolejnictwa w tworzeniu nowego życia w powojennym Zbąszynku, miastach partnerskich, perspektywach rozwoju.

Ciekawostką jest fakt, że Zbąszynek jest najmłodszym miastem środkowej Europy. Książka zakończona jest licznymi reprodukcjami pocztówek i zdjęć, które pozwalają czytelnikowi porównać stary Nowy Zbąszynek (Neu Bentschen) z nowym Zbąszynkiem. Cennym dodatkiem tej publikacji są liczne mapy czytelnie przedstawiające miasto w różnych etapach budowy. Książkę można nabyć w Urzędzie Miasta Zbąszynka.

Andrzej Chmielewski

ZBĄSZYNEK
miasto i węzeł kolejowy

Wilki pożarły rywali

Hala sportowa Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku 12-13 lutego była miejscem piłkarskich zmagani w ramach II – go turnieju halowego „5 – tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikulę. Zawody w porównaniu do roku ubiegłego z uwagi na start młodych sportowców m.in. z Pszczewa, Jordanowa, gminnych urosły do rangi powiatowych. W rozgrywkach uczestniczyły dzieci urodzone w latach 1991 – 1994. Rozgrywki prowadzone były w dwóch grupach po siedem drużyn każda, z których po dwie najlepsze awansowały do fazy finałowej. W pierwszym meczu półfinałowym „Orliki SP – 2 „1” uległy ekipie „Wściekłych Wilków” w rzutach karnych 4:5, w regulaminowym czasie gry uzyskano wynik bezbramkowy. Drugi mecz półfinałowy zakończył się zwycięstwem drużyny „Snajperów”, którzy pokonali „Wymiataczy” 2:0. W małym finale, czyli w meczu o miejsce trzecie zespół prowadzony przez Bogdana Łabuzę „Orliki SP – 2 „1” pokonały „Wymiataczy” – trener Marcin Burdzy – 1:0. W pojedynku decydującym o zwycięstwie w II turnieju im. M. Mikulę

„Wściekłe Wilki” drużyna złożona w większości z uczniów SP w Kalawie, wygrały z ekipą „Snajperów” 1:0, dzięki bramce zdobytej na 17 sekund przed końcem meczu, przez Mateusza Golwieja. Zwycięski zespół prowadził Kamil Dudek, a Radosław Karolak zasiadał na ławce trenerskiej drugiego finalisty. W sumie przez dwa dni rozegrano 46 meczów, po 5 minut każdy, w których strzelono 62 bramki (w tym 3 samobójcze). Na zakończenie turnieju najlepszym zespołom wręczono puchary i medale ufundowane przez Andrzeja Mikulę, dodatkowo nagrodzono też wyróżniających się zawodników. Dawid Dziegielewski z drużyny – Orliki SP – 2 „1” wybrany został najlepszym zawodnikiem, Michał Kubik – FC „Piastowska”, uczeń Gim. 1 – najlepszym bramkarzem, a Rafał Kopeć – „Snajperzy” gimnazjalista z 2 wywalczył tytuł króla strzelców – 8 bramek. Wyróżniona została również Joanna Suchecka – „Jelonki” – Gim. – 1, jedyna dziewczyna grająca w turnieju, Rafał Kuszczak – „Syrenka” – SP – 3 oraz Wojciech Dziobek – „Wymiatacze” – Gim. – 2.

Końcowa kolejność zespołów:

1. „Wściekłe Wilki”, 2. „Snajperzy”, 3. „Orliki SP – 2 „1”, 4. „Wymiatacze”.

W turnieju wzięło udział ponad 100 młodych miłośników piłki nożnej.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku Arkadiusz Żył



◆◆◆ Gdy nam PUPIL zachoruje ◆◆◆

Kastracja i sterylizacja psów i kotów

Z lekarzem weterynarii Jerzym Soleckim będę dziś rozmawiała o zabiegach kastracji i sterylizacji u psów i kotów. Często słyszymy różne opinie dotyczące tych zabiegów i jest wiele wątpliwości z nimi związanymi wśród właścicieli czworonogów, więc czas je wyjaśnić.

Anna Świder: *Panie doktorze, zacznijmy więc od kastracji; w jakim celu jest ona robiona?*

Jerzy Solecki: Kastrację psów i kotów przeprowadza się w celu wyeliminowania nieprawidłowych zachowań zwierzęcia.

Anna Świder: *Proszę nam przybliżyć kwestię; o jakie zachowania chodzi?*

Jerzy Solecki: chodzi głównie o włóczęgostwo, agresywność, znaczenie terytorium moczem oraz wspinanie się na inne zwierzęta i ludzi.

Anna Świder: *W jakim okresie życia psów i kotów należy dokonać zabiegu kastracji?*

Jerzy Solecki: Zabiegu można dokonać w każdym okresie życia, ale im dokona się wcześniej tym bardziej będą zadawałające efekty. Psy kastruje się zazwyczaj w wieku około roku tj. po zakończeniu dojrzwania fizycznego. Podobnie ma się sprawa z kocurami, z tym, że wykonuje się zabieg wcześniej bo około 8-9 miesiąca życia.

Anna Świder: *Czy mogą wystąpić jakieś skutki uboczne po zabiegu?*

Jerzy Solecki: U psów i kotów najczęstszy mi skutkami ubocznymi po kastracji są wzmożony apetyt i skłonność do otyłości, znacznie rzadziej pojawia się nietrzymanie moczu, zaburzenia ze strony okrywy włosowej. U kocurów dochodzi ponadto do częstych schorzeń dolnych dróg moczowych aż do wystąpienia syndromu urologicznego kotów.



Anna Świder: *Kolejny problem mają właściciele suk i kotek. Dlaczego często decydujemy o sterylizacji naszych pupilek?*

Jerzy Solecki: Suki i kotki sterylizuje się (kastruje) aby zapobiec niepożądanym ciążom lub ze wskazań czysto medycznych jako profilaktyka chorób powiązanych z układem

rozmnożczym.

Anna Świder: *Kiedy sterylizuje się suki i kotki?*

Jerzy Solecki: O dojrzałości płciowej świadczy pojawienie się cieczki u suk i rujki u kotek. Suki ras małych dojrzewają wcześniej niż ras dużych to znaczy są dojrzałe już w wieku 6 miesięcy. Kotki są dojrzałe płciowo osiągają w wieku 5-6 miesięcy. U psów i kotów sterylizację powinno dokonywać się przed pierwszą cieczką (rujką).

Anna Świder: *Wcześniej mówiliśmy o skutkach ubocznych po kastracji, a jakie niebezpieczeństwa niesie za sobą sterylizacja?*

Jerzy Solecki: Skutki uboczne z jakimi musimy się liczyć po sterylizacji to nietrzymanie moczu i zwiększenie masy ciała.

Anna Świder: *Czy są znane inne metody kontroli cyklu płciowego i rozrodczości?*

Jerzy Solecki: Ulubioną alternatywą dla sterylizacji jest podawanie progestagenów prowadzące do blokowania cyklu. Progestageny należy podawać co 3-6 miesięcy zależnie od użytego preparatu. Do komplikacji wynikających z hormonalnego kontrolowania cyklu należą: wystąpienie cieczki, choroby macicy, nowotwory gruczołu mlekowego, zmiany okrywy włosowej, cukrzyca.

Điękując za rozmowę pamiętajmy, że o metodach regulowania cyklu płciowego i rozrodczości naszych pupili powinien razem z nami zdecydować lekarz weterynarii, który dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu wybierze metodę najlepszą bo najbezpieczniejszą dla naszego pupila.

Anna Kuźmińska-Świder

Śpiący urzędnicy!

W dniu 5 października 2004 r. ukazało się Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie warunków i trybu przyznawania dofinansowania zajęć sportowo-rekreacyjnych dla uczniów (Dz. U. z dnia 15 października 2004 r.). Podstawą prawną wystąpienia o te środki MENIS jest „Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” – art. 13 ust 1 w/w Ustawy.

Na stronie internetowej MENIS ukazała się lista wnioskodawców którym przyznano dofinansowanie na zajęcia sportowo – rekreacyjne dla uczniów w roku 2005 ze środków pochodzących z opłat wnoszonych przez podmioty świadczące usługę będącą reklamą napojów alkoholowych. Departament Sportu Powszechnego na tej stronie informuje, że Zespół do spraw opiniowania wniosków rozpatrzył większość wniosków na dofinansowanie zajęć, które zostały złożone przez jednostki samorządu terytorialnego na rok 2005.

Umowy z wnioskodawcami, którzy otrzymali dofinansowanie zawierane będą po opublikowaniu ustawy

budżetowej na 2005 r. W sumie takie wnioski złożone zostały przez 204 Urzędy samorządowe różnych szczebli z całego kraju. Z woj. lubuskiego wnioski takie wpłynęły do MENIS ze strony:

Poz. 11 - Urząd Miasta Zielona Góra

Poz. 97 - Powiat Wschowa

Poz. 129 - Starostwo Powiatowe w Sulęcinie

Poz. 157 - Gmina Krosno Odrzańskie

Poz. 201 - Starostwo Powiatowe w Świebodzinie.

Zgodnie z Rozporządzeniem MENIS dofinansowanie może być przyznane do wysokości:

1. 80 % planowanych kosztów realizacji zajęć w przypadku zajęć prowadzonych przez stowarzyszenia kultury fizycznej oraz inną organizację pozarządową;

2. 50 % planowanych kosztów realizacji zajęć w przypadku zajęć organizowanych przez jednostkę samorządu terytorialnego.

Niestety takich wniosków nie złożyły samorządy z Międzyrzecza. Wygląda więc na to, że albo nie docierają do nich aktualne akty prawne, nie umieją czytać Ustaw i Rozporządzeń albo umiejętność sporządzania wniosków, posługiwanie się komputerem i internetem jest znikoma wśród urzędników. Może warto wrócić do szkoły, pilnować ławki a nie stolka w urzędzie.

KOLEC

60 lat KLUBU MKS „ORZEŁ” MIĘDZYRZECZ

W roku 2005 Międzyrzeczki Klub Sportowy „ORZEŁ” obchodzić będzie 60. lecie istnienia. W związku z tym powołany został Komitet Obchodów Jubileuszu, którego przewodniczącym jest pan Leszek Kołodziejczak. Patronat honorowy sprawuje pani wice wojewoda lubuski Joanna Kasperczak – Perka.

Główne uroczystości jubileuszowe przewidziane są na miesiąc wrzesień.

Komitet Obchodów prosi wszystkich, którzy są w posiadaniu informacji o początkach istnienia Klubu o podzielenie się tym z Zarządem Klubu. Potrzebne jest to do dokładnego opracowania monografii klubowej. Informacje zbierane będą w trakcie imprez sportowych w miesiącach kwiecień – maj br.

Komitet Obchodów 60-lecia Klubu MKS „Orzeł” Międzyrzecz

I LIGA SIATKÓWKI

I LIGA SIATKÓWKI

I LIGA SIATKÓWKI

PASSA ZWYCIĘSTW ORŁA

Rundę rewanżową rozgrywek Serii B I ligi nasi siatkarze rozpoczęli wyjazdową porażką z liderem tabeli Śnieżką Jokerem Piła 1-3. Jednak od następnego spotkania we własnej hali podopieczni trenera Włodzimierza Madeja rozpoczęli passę czterech kolejnych zwycięstw wygrywając kolejno: we własnej hali z Delectą Chemikiem Bydgoszcz 3-0, w meczu wyjazdowym z Avią Świdnik 3-1, we własnej hali z SPS Poczta Polska Żduńska Wola 3-0 i na wyjeździe w derbowym spotkaniu z GTPS Gorzów 3-2.

Znakomitą serię zwycięstw przerwała naszym siatkarzom drużyna Jadaru Radom która po dramatycznym meczu wygrała w Międzyrzeczu w 5 setach. Niezwykle ciekawym spotkaniem stojącym na bardzo wysokim poziomie były lubuskie derby w Gorzowie 12 lutego 2005 roku.

Nasza drużyna paląca żądzą rewanżu za październikową porażkę w Międzyrzeczu. Każde derby rządzą się swoimi prawami. W szeregach Orła występuje wielu zawodników z gorzowską przeszłością, więc możliwość przypomnienia się kibicom w gorzowskiej hali wywołała w nich dodatkową motywację. Od początku spotkania widoczna była wielka presja jaka towarzyszyła temu spotkaniu. Niestety w pierwszych dwóch setach więcej ziemni krwi zachowali zawodnicy GTPS i to oni byli w

nich górą, choć walka toczyła się punkt za punkt i wynik mógł być zupełnie odwrotny. Nasi zawodnicy od trzeciego seta opanowali sytuację na boisku i doprowadzili do piątej partii. Nie od dziś wiadomo że tie-break to loteria, jednak ku naszej ucieście górę wzięło większe doświadczenie naszych rutyriarzy co pozwoliło nam wygrać 5 partię i tym samym zrewanżować się gorzowianom za porażkę w I rundzie. W Gorzowie w zespole Orła po rekonwalescencji po kontuzji kolana na pozycji libero zagrał Łukasz Lamcha.

Już wiadomo że słowa naszego trenera po meczu w Gorzowie: „Chcemy wygrać do końca ligi wszystkie mecze”, się nie sprawdzą. Marzenia o komplecie zwycięstw do końca rozgrywek przerwała nam drużyna Jadaru Radom.

Zespół Orła zafundował swoim kibicom kolejny dreszczowiec. Pierwsze dwie partie były wierną kopią z poprzedniego derbowego. Obie partie nasi siatkarze przegrali na przewagi, by w kolejnych dwóch być zdecydowanie lepszym zespołem od radomian. Kolejny trzeci już w tym sezonie tie-break tym razem zakończył się porażką naszych siatkarzy. Szkoda że w tym spotkaniu nie sprawdziło się stare siatkarskie porzekadło że kto nie wygrywa w 3 to przegrywa w 5 setach. Trudno

wytłumaczyć sobie jednak porażkę w 5 partii bowiem prowadziliśmy w niej już 12-9, a przegraliśmy ... 12-15. Klasowa drużyna mająca w swoim składzie doświadczonych i rutynowanych zawodników wydawało by się że nie może przegrać w takiej sytuacji, a jednak.

Czasami się zastanawiam dlaczego w naszej drużynie gra jedynie żelazna siódemka? Przecież w kadrze jest 12 zawodników. Są dni gdzie zawodzą starzy doświadczeni liderzy i trzeba ich na chwilę zastąpić rezerwowymi. Zapamiętałam słowa doświadczonego siatkarza, który powiedział: „Do naszej kadry narodowej trzeba wpuścić trochę świeżej krwi, żeby odmłodzić zespół, bo sport ma sens wtedy gdy się walczy, wygrywa a nie zadawała 6-7 miejscem”. Może te słowa przydały by się naszemu szkoleniowcowi, bo w naszej drużynie by się przydało trochę świeżej krwi. Cały zespół pracuje codziennie ciężko na treningach, a rutyna czasami zawodzi, więc szansa pokazania się rezerwowym była by wskazana w takich wypadkach, może wtedy zarząd klubu wstrzymał by się z decyzją o obniżeniu gaży i stypendiów naszym rezerwowym zawodnikom, którzy nie mieli nawet możliwości pokazania swoich umiejętności na placu gry.

Już dziś wiadomo, że nasz zespół utrzyma miejsce w środku tabeli, i nie grozi nam spadek z Serii B I ligi.

Do zakończenia sezonu pozostało nam do rozegrania siedem spotkań: (cztery wyjazdowe i trzy we własnej hali).

JOLANTA KUROPATWA

SPORTOWIEC MIĘDZYRZECZA 2004

Po raz dziewiąty już został przeprowadzony przez Kurier Międzyrzecki plebiscyt na najpopularniejszego sportowca Międzyrzecza.

Po raz piąty wygrał go **Krzysztof Kochan** i jest on absolutnym rekordzistą w tym względzie. Popularność tego biegacza oraz aktywność miłośników biegania w plebiscycie jest godna podziwu. Hegemonię Kochana przerwała dwa razy Daria Piznał i dwukrotnie siatkarze: Murek i Boguta.

W tym roku po raz pierwszy bardzo wysokie pozycje zajęli piłkarze. **Tomasz Włodarczyk** - II miejsce, **Tomasz Sobczak** - IV miejsce oraz **Paweł Cygan** - V miejsce. Przedstawiciel dyscypliny przynoszącej Międzyrzeczowi największy rozgłos - siatkówki, tym razem tym razem uplasował się na III miejscu.: **Michał Baranowski**.

Uznając, że wyniki plebiscytu są zawsze wypadkową osiągnięć sportowych, popularności, sympatii oraz aktywności kibiców i określonych środowisk, przy ocenie plebiscytu należy zwrócić uwagę na przynajmniej dwa zjawiska.

Po pierwsze niespotykana dotąd ilość głosów na piłkarzy, czego efektem było wejście

trzech z nich do grona pięciu laureatów - po raz pierwszy w dziewięcioletniej historii plebiscytu. Pozycje te zjada się być nie tylko kwestią aktywności kibiców, ale również wyników sportowych i w związku z tym większej identyfikacji środowiska piłkarskiego z drużyną. Niekwestionowana pozycja lidera w V lidze, duża ilość zwycięstw i bramek sprawia kibicom wiele radości.

Mam nadzieję, że obecność piłkarzy wśród laureatów plebiscytu będzie stała.

Drugie ciekawe zjawisko to skoncentrowanie zdecydowanej większości głosów oddanych na siatkarzy na Michała Baranowskim i w dużo mniejszym stopniu na Łamse i Wójciku. Takie asy międzyrzeckiej drużyny jak: Wojczuk, Borczyński, Sokołowski, Maciejewicz otrzymali pojedyncze głosy. Czyżby tzw. „międzyrzeckość” odegrała rolę?

Czytelnikom dziękujemy za udział w plebiscycie, a sportowcom, gratulując uznania i popularności wśród kibiców.

Andrzej Świder

LAUREACI:

1. **Krzysztof Kochan** - 596 punktów
2. **Toamasz Włodarczyk** - 404 punkty

3. **Michał Baranowski** - 333 punkty
4. **Tomasz Sobczak** - 318 punktów
5. **Paweł Cygan** - 258 punktów
- dalsze miejsca z dziesiątki:
6. **Sylwester Osiński** - 247 punktów
7. **Beata Gorzelańczyk** - 182 punkty
8. **Agnieszka Kasica** - 173 punkty
9. **Krzysztof Jedynak** - 140 punkty
10. **Jan Nowak** - 134 punkty

Oddano ponadto głosy na następujących sportowców: **Jacek Jackowiak, Zbigniew Kolis, Łukasz Lamcha, Mariusz Wójcik, Jacek Figiel, Damian Nowak, Daria Piznał, Robert Polomka, Mateusz Magdoń, Tomasz Szafraniec, Jarosław Wojczuk, Tomasz Sokołowski, Radosław Maciejewicz, Tomasz Borczyński, Tomasz Grabarek, Roman Witkowski, Michał Bara, Michał Chocimko, Jan Marcela, Anna Żyła.**

P.S. W następnym numerze relacje z uhonorowania laureatów oraz czytelników biorących udział w plebiscycie: **Zbigniewa Tratwala, Dorotę Lewandowską oraz Andrzeja Włodarczyka**, których chcemy docenić za ich zaangażowanie nagrodami książkowymi. A.S.

Uwaga wędkarze!

Prosimy wędkarzy z terenu gminy Międzyrzecz o dostarczanie zdjęć z opisami lub samych opisów złowionych rekordowych ryb w okolicach Międzyrzecza i z innych łowisk. Zdjęcia i opisy zawierające minimum podstawowych informacji: gatunek ryby, waga, kto, gdzie, kiedy, prosimy składać w zaadresowanych kopertach (telefon) do biura PZW koła nr 1. lub do redakcji Kuriera Międzyrzeckiego (biblioteka). Wszystkie zdjęcia zostaną ze skanowane i zwrócone w tych samych kopertach do biura PZW. W przyszłości zostaną wykorzystane w publikacjach prasowych lub w osobnej publikacji dotyczącej wędkarstwa międzyrzeckiego.

Zdjęcia można też przynieść na zebranie PZW.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków PZW koła nr 1 w Międzyrzeczu odbędzie się 10 kwietnia br. o godz. 9.30 w sali wystaw Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury.

Biuro koła czynne jest w każdy poniedziałek i czwartak od 16 do 17 godz. ul. Ściegiennego. Egzaminy na członków PZW odbywają się w każdy 2 czwartek miesiąca o godz. 17.00.

A. Ch.



SPORTOWA CZERWONA LATARNIA

Międzyrzecz jako miasto i jego władze chlubią się zespołem siatkarzy w I lidze w którym ponad połowę podstawowego składu stanowią zatrudnieni z zewnątrz i opłacani zawodnicy, dumni jesteśmy z wychowania i wyszkolenia Dawida Murka podstawowego zawodnika reprezentacji Polski w siatkówce, opisywane są sukcesy na arenie międzynarodowej i krajowej Darii Piznał w kulturystyce, chwalony jest za sukcesy i długoletnią dominację w lokalnym lubuskim środowisku biegaczy Krzysztof Kochan. Ale nikt nie dostrzega, że nie mamy godnych ich następców bowiem praca z dziećmi i młodzieżą w sporcie w naszym mieście i gminie pozostawia wiele do życzenia.

Każdego roku Lubuska Federacja Sportu dokonuje podsumowania współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży we wszystkich dyscyplinach sportowych. W tych porównaniach Międzyrzecz jako powiat i gmina województwa lubuskiego stanowi przyszłościową „czerwoną latarnię w sporcie dzieci i młodzieży”.

Na 14 powiatów woj. lubuskiego Międzyrzecz w 2004r. zajął w tym współzawodnictwie 13 miejsce. W tym porównaniu takie miejsce zajmuje stale na przestrzeni lat 2000-2004 i nie zanosi się na poprawę w tym względzie. Jeszcze gorzej wypada Międzyrzecz w klasyfikacji biorąc pod uwagę poszczególne gminy woj. lubuskiego. Tutaj nie możemy się przebić do pierwszej dwudziestki mimo dużej ilości szkół, wiele zdolnej i utalentowanej młodzieży. Może nie dziwić przegrana z miastami i gminami o porównywalnej i większej liczbie ludności, ale żeby przegrywać w tym współzawodnictwie i to słomnie z gminą: Witnica, Torzym, Cybinka, Świdnica, Babimost, Skwierzyna, Przytoczna - coś jest chyba nie tak i należy szukać przyczyn tak ewidentnych porażek.

Zadaję więc pytanie do Pana Starosty i Pana Burmistrza, władz miasta, dyrektorów szkół, nauczycieli wychowania fizycznego i lekarzy czy w naszym mieście i gminie mamy młodzież ułomną fizycznie, mniej zdolną ruchowo i chorą? Czy brakuje odpowiedniej bazy sportowo-rekreacyjnej, czy jest ona właściwie wykorzystywana dla dobra rozwoju sportu i szeroko rozumianej kultury fizycznej? Czy środki finansowe z budżetu samorządu miasta są odpowiednio kierowane i wspomagają się równomiernie wszystkie dyscypliny sportu działające w naszym mieście? Jako województwo w przeliczeniu na liczbę ludności w sporcie dzieci i młodzieży prowadzimy w klasyfikacji ogólnopolskiej. Międzyrzecz niewiele tu wnosi a ma ku temu możliwości i powinien do tego aspirować. Jednak bez odpowiedniego zainteresowania i wsparcia ze strony władz miasta dla sportu dzieci i młodzieży nie będzie sukcesów sportowych. Same pobożne życzenia i oczekiwanie, że jakoś to będzie na niewiele się zdadzą a praca społeczna grupy zapaleńców nie wystarczy do osiągnięcia sukcesów w sporcie. Rada Miasta wbrew przepisom ustawy o samorządzie terytorialnym wspiera tylko dwie dyscypliny sportu: siatkówkę i piłkę nożną gdzie trenują i grają w większości dorosłe osoby. Ta **monokultura sportowa** prowadzi do tego, że młodzi ludzie nie mają możliwości wyboru i kształtowania swoich uzdolnień i talentów sportowych. Dobrym przykładem braku zrozumienia potrzeb w tym zakresie jest sytuacja młodych międzyrzeckich lekkoatletów - trenowanych przez p. Grzegorza Kaczmarka nauczyciela WF z LO - którzy za poprzedniego Burmistrza zostali skreśleni z wszelkiej pomocy ze strony miasta. Przeszli pod skrzydła klubu Lubusz Słubice bo tam znaleźli lepsze możliwości rozwoju, cenili się młodzieżą i inwestuje w sport. Zawodnicy Ci uczą się w naszym mieście, tutaj mieszkają, osiągają wiele znaczących sukcesów sportowych ale zdobyte punktowne nie są zapisywane na konto Międzyrzecza. Może więc warto wziąć ich pod opiekę naszego miasta bowiem są wśród nich zawodniczką kadry olimpijskiej - medal z olimpiady byłby bardzo dobrą i bezpłatną reklamą miasta. Mimo wybudowania u nas nowej hali sportowej z odpowiednim zapleczem nie znalazło się dla nich

miejsce do odbywania treningów. Gdyby nie wsparcie i zrozumienie ze strony wojska lekkoatletci nie mieli by zimą gdzie trenować. Liczą się tylko siatkarze i wynajem hali dla rozgrywek lig zakładowych. Funkcjonowało kiedyś takie hasło „**Młodzież przyszłości narodu**” - w naszym mieście wyrzucono je na śmietnik historii jak wiele dobrych i złych rzeczy z minionego wieku.

Panie Burmistrzu może wśród wielu przypisywanych sobie zasług i sukcesów dla miasta zdoła Pan również na swoje konto zapisać podniesienie z zapaści sportu dzieci i młodzieży w Międzyrzeczu. Może do pracy w tym zakresie pobudzone zostanie środowisko sportowe, dyrekcje szkół, nauczyciele WF których Pan i Starosta zatrudnia-

cie. Znajdzie się chyba w Urzędzie Miasta pomieszczenie do ustawienia **okrągłego stołu sportowych obywateli**. Być może jest już przebrzmiałe i niemodne „pospolite ruszenie” ale należy postawić szybką diagnozę i leczyć przyczyny zastojów w sporcie dzieci i młodzieży bo może dojść do całkowitej zapaści i utraty wielu sportowych talentów. Wychowanie zawodnika na dobrym poziomie sportowym wymaga ogromu pracy, talentu, cierpliwości i wsparcia organizacyjno-financego.

Może warto powrócić do idei SKS w szkołach dla uczniów. Będziemy mieli młodzież zdrowszą, sprawniejszą społeczeństwo, odciągniemy od patologii i nudy.

Zbigniew Koliński

Współzawodnictwo sportu dzieci i młodzieży 1999 - 2004. Punkty zdobyte przez powiaty woj. lubuskiego w skali kraju.

Lp.	Powiat	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2004-2003	Suma lat 1999-2004
1.	Zielona Góra	1571,33	1511,63	1904,45	1907,92	1855,92	2220,17	364,25	10 971,42
2.	Gorzów Wlkp.	1377,16	1334,89	1522,8	1799,76	2049,16	1689,63	-360,28	9773,4
3.	wschowski	315	426,5	409	435	289,83	358	68,17	2233,33
4.	żarski	262	283	250,5	225,5	353,5	328,5	- 25	1703
5.	słubicki	241	203,62	104,25	171,5	243	267,34	24,34	1230,71
6.	gorzowski	127	85	103,5	142	249,5	264	14,5	971
7.	krośniński	156,06	167,79	111	140	238	217,73	-20,27	1030,58
8.	zielonogórski	373,8	412	175,5	132	154,74	200,12	-45,12	1448,16
9.	nowosolski	211	283	263,13	285	227	181,88	-45,12	1451,01
10.	sulęciński	75	71	127,5	143	167,17	158,5	- 8,67	742,17
11.	Strzelecko-drezdenecki	58,75	84,25	116	45	80,67	139,91	59,24	524,58
12.	żagański	7	47,45	63	76,5	67,5	82,5	15	343,95
13.	międzyrzecki	81	53	62,5	44	80,75	76,5	- 4,25	397,75
14.	świebodziński	29,5	22	10	30	68,67	53,5	-15,17	213,67
	Ogółem	4885,6	4985,13	5223,13	5577,18	6125,41	6238,28	112,87	33034,73

Współzawodnictwo sportu dzieci i młodzieży 1999-2004. Punkty zdobyte przez gminy woj. lubuskiego w skali kraju.

Lp.	Gmina	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2004-2003	Suma 99-04r
1.	Zielona Góra	1835,83	1769,63	1910,45	1926,92	1855,92	2220,17	364,25	11518,92
2.	Gorzów Wlkp.	1377,16	1334,89	1522,8	1799,76	2049,16	1689,63	359,53	9773,4
3.	Wschowa	314	426,5	407	430	283,83	348	64,17	2209,33
4.	Żary	216,5	236	211	183,5	340,5	315,5	- 25	1503
5.	Słubice	206	184,62	91,25	136	211,5	220,84	9,34	1050,21
6.	Gubin	156,06	166,79	110	126	238	206,39	-31,31	1003,24
7.	Witnica	34	6	50	59,5	167,5	188	20,5	505
8.	Nowa Sól	200	269	261,13	275	221	170,88	-50,12	1397,01
9.	Torzym	39	60	96	114	154	144,5	- 9,5	607,5
10.	Strzelec Krajeński	46,75	79	104	35	54,67	100,16	45,49	419,58
11.	Sulechów	45,3	101	104	66,5	61,57	89,46	27,89	467,83
12.	Szprotawa	6	37,45	53	52	58,5	66,5	8	273,45
13.	Kostrzyn	93	79	51,5	81,5	75	61,5	-13,5	441,5
14.	Świebodzin	29,5	22	10	30	68,67	53,5	-15,17	213,76
15.	Zielona Góra gmina					27	45,66	18,66	72,66
16.	Cybinka	35	17	13	35,5	21	36	15	157,5
17.	Świdnica	31,5	32	39,5	26	48	35	- 13	212
18.	Babimost	31,5	21	34,5	20,5	18,17	30	11,83	145,67
19.	Skwierzyna	2			14	29,75	28,5	- 1,25	74,25
20.	Zwierzyn		5,25	6	10	11	25,25	14,5	57,5
21.	Przytoczna	35	40	52,5	27	28	25	- 3	207,5
22.	Międzyrzecz	6	4	10	2	21	20	- 1	63
23.	Drezdenko	12		6		15	14,5	- 0,5	47,5
24.	Sulęcín	36	11	31,5	29	13,17	14	0,83	134,67
25.	Lubsko	20,5	31	24,5	38	10	13	3	137
26.	Kożuchów	12	14	2	10	6	11	5	55
27.	Ośno Lubus.		2			10,5	10,5	0	23
28.	Bobrowice		1	1	14		10,34	10,34	36,68
29.	Sława	1	2	4	6	10	4	23	
30.	Małomice		7	18	9	8	- 1	42	
31.	Lubiszyn		2	1	7	7,5	0,5	17,5	
32.	Żagań	1	10	3	6	7	7	34	
33.	Deszczno					7	7	7	
34.	Trzciel	38	9		1	2	3	1	53
35.	Krosno						1	1	1
36.	Gozdnica				0,5		1	1	1,5
37.	Łęknica				4	3		- 3	7
38.	Szlichtyngowa				1				1
39.	Jasień	25	15	13					53
40.	Przewóz		1	2					3
41.	Bojadła			1,5					1,5
	Ogółem	4885,6	4985,13	5223,13	5577,18	6125,41	6238,28	112,87	33034,73

KIBICE z KLASĄ

Są rzeczy i zjawiska, które nie sposób wymierzyć. Są tragedie ludzkie, które nie sposób zrozumieć, które porażają nieprzewidywalnością i zaskoczeniem. Są gesty ludzkie, które próbują ogarnąć cierpienie i kultywując pamięć o nim łączą ludzi.

Taki gest wykonali kibice, zawodnicy i trener „Orla” Międzyrzecz, przekazując symboliczną tablicę Avii Świdnik po tragicznej śmierci siatkarzy.

Nikt nie mógł przewidzieć, że po rozegraniu 16 października 2004 roku w Międzyrzeczu meczu trzech zawodników i kierowca Avii następnego dnia nie będą już żyli. Śmierć w wypadku samochodowym, a w taki sposób zginęli siatkarze, ma to do siebie, że jest zupełnie nieprzewidywalna i dlatego tak mocno boli. Ale koniec w taki sposób życia ludzi, którzy go na dobre nie rozpoczęli dodatkowo przeraża.

Dla kibiców śmierć czynnych sportowców ma szczególny wymiar. Tworzą oni bowiem na co dzień spektakl nie z tego świata, pozwalają przez jakiś czas oderwać się od problemów, są uosobieniem radości, naturalności i prostoty. Śmierć siatkarzy w sposób brutalny i nagły przypominała nam, że tak nie jest. Oderwała ich od tego, co lubili w życiu robić najbardziej. Nas kibiców oderwała od radości i od Nich. Zostaliśmy w pewnym sensie osierocony. Rzecz naturalną i ludzką jest cierpieć, odczuwać boleść po kimś, kto nie jest nam obojętny. Ale trzeba już wykazać się klasą, aby żalem, cierpieniem i współczuciem dzielić się z innymi. Zwłaszcza jak są oddaleni o kilkaset kilometrów. Gest w postaci przekazania tablicy, który wykonało międzyrzeckie środowisko siatkarskie zostanie zapamiętane na długie lata, a może na zawsze. Pozwala wierzyć, że człowiek jest w stanie funkcjonować zachowując najwyższe wartości, że gdy się coś kocha, to tragedię można przeżyć sensowniej i mądrzej. Łącząc się pamięcią o tragicznie zmarłych siatkarzach z kibicami w Między-

CI, KTÓRZY ODESZLI OD NAS ZBYT MŁODO POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI...



**ZAWODNICY TRENER
ORAZ SYMPATYCY
KLUBU MOW ORZEŁ
MIĘDZYRZECZ**

Tablica pamiątkowa poświęcona trzem tragicznie zmarłym siatkarzom AVII ŚWIDNIK została przekazana przed meczem AVIA ŚWIDNIK - MOW ORZEŁ Międzyrzecz dnia 29.01.2005r.

rzecz i Świdniku poczułem się lepszym człowiekiem. I za to inicjatorem wykonania i przekazania tablicy pamiątkowej dziękuję.

Andrzej Świder

P.S. Inicjatorką ufundowania tablicy była ubiegłoroczna laureatka plebiscytu działacz sportowy roku Jolanta Kuropatwa.

A.S.

Wieści z Klubu Abramis

Wywiad ze zwycięzcą cyklu zawodów wędkarskich o Puchar Międzyrzecza w kategorii Juniorów Piotrem Jakubaszkiem.

Mariusz Sroka: Witam Piotrze chciałbym zadać ci kilka pytań, aby przybliżyć Twoją osobę czytelnikom i wędkarzom.

Piotr Jakubaszek: Cześć Mariuszu, chętnie odpowiem a przy okazji chciałbym pozdrowić wędkarzy z klubu.

M. S: Od kiedy łowisz ryby?

P. J: Ryby łowię od pięciu lat, w wędkarstwo wciągnął mnie ojciec.

M. S: Jaka jest Twoja największa ryba?

P. J: Na jeziorze Paklicko Małe złowiłem szczupaka 1,8kg 63cm. Ciekawostką jest niemal kilogramowy leszcz złowiony na jeziorze Żółwin metodą spinningową.

M. S: Jesteś czołowym klubowym juniorem, przedstaw swoje największe sukcesy wędkarskie 2004 roku.

P. J: Najważniejsze było zdobycie tytułu Mistrza Klubu Abramis, a zwycięstwa w obu zawodach na Obrze w Wojciechowie oraz Rybojadach dały mi dużo punktów do klasyfikacji końcowej Pucha-

ru Międzyrzecza.

M. S: A które z zawodów wspominasz najgorzej?

P. J: Puchar Klubu, bo popełniłem błąd przy doborze metody łowienia i zamiast punktować drobnicą liczyłem na większe ryby.

M. S: Na klubowych zawodach zobaczysz Cię zapewne i w tym roku, w jakie miejsca w klasyfikacji celujesz?

P. J: Chciałbym się gdybym ponownie został Mistrzem Klubu, lub zdobył P.M. Choć wiem że będzie trudno ponieważ zwiększy się grono juniorów w klubie, a w zeszłym sezonie wcale nie wygrałem z kolegami wielką przewagę.

M. S: Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia nad wodą.

P. J: Dziękuję i zapraszam do rywalizacji w Klubie Abramis nie tylko młodych wędkarzy.

Zarząd klubu przepracował przerwy zimową wprowadzając kilka zmian w regulaminie oraz przygotował nową formę rozgrywania zawodów. Uczyniliśmy to ze względu na wnioski kolegów z klubu, jak i tych którzy dopiero planują wstąpić w

nasze szeregi. Wprowadziliśmy kilka zmian po to, aby rywalizacja na zawodach była bardziej ciekawa a sposób ich rozgrywania prostszy. Zmianie uległ też system punktacji który został dostosowany do zmian i potrzeb, tak aby oddzielić klasyfikować juniorów i seniorów. Zebranie które odbyło się 24 lutego było ostatnim wspólnym spotkaniem zarządu z wędkarzami, przed zawodami rozpoczynającymi sezon 2005. Być może nie wszy-

scy zainteresowani się nim stawili, aby nie utrudniać wstępu do klubu podają numer telefonu pod którym można zasięgnąć krótkiej informacji na temat Klubu Abramis. 0 608080963

Wszystkich chętnych zapraszam, klubowy sezon rozpoczniemy najprawdopodobniej w kwietniu więc jest jeszcze trochę czasu na podjęcie decyzji o wspólnym wędkowaniu na zawodach w WKS Abramis.

Mariusz Sroka.

WOKÓŁ PINGPONGOWYCH STOŁÓW

● 14 stycznia br. w Puszczewie zostały rozegrane Mistrzostwa Powiatu szkół podstawowych. Bardzo dobrze zaprezentowała się drużyna dziewcząt z SP 3 w Międzyrzeczu zajmując I miejsce, które premiuje do gry w mistrzostwach rejonowych. Złota drużyna wystąpiła w składzie: Żyła Anna, Modlińska Karolina, Kaczmarek Ewa.

● Rozpoczęła się rewanżowa runda IV ligi grupy północnej sezonu 2004/2005.

W grupie „B” o miejsce 5-8 II ligi zespół ZSR Bobowicko przegrał 10:8 wyjazdowy mecz z „Sokołem” Lubniewice. Punkty zdobyli: Kądziała Przemysław - 3; Kądziała Marek - 2; Kurtek Krzysztof - 2; Olejnik Marek - 1;

W grupie „A” o miejsce 1-4 I zespół ZSR Bobowicko we własnej hali po zaciętym pojedynku zremisował 9:9 z zespołem „Pelcz II” Górki Noteckie. Punkty zdobyli: Chocimko Michał - 3,5; Nowak Jan - 2; Szyszka Andrzej - 2; Szyszka Łukasz - 1,5;

● 30 stycznia br. II zespół ZSR Bobowicko rozegrał rewanżowy mecz z zespołem „Witniczanie” II Witnica wygrywając zdecydowanie 16:2. Punkty zdobyli: Michalski Filip - 4,5; Kurtek Krzysztof - 2,5; Kądziała Przemysław - 4,5; Kądziała Marek - 4,5.

31 stycznia br. I zespół ZSR Bobowicko rozegrał mecz z liderem grupy „Gorzów” IV Gorzów Wlkp. Po bardzo zaciętym pojedynku zwycięsko wyszła drużyna gości, pokonując gospodarzy 10:8. Punktami podzieli się: Chocimko Michał - 2,5; Szyszka Łukasz - 2,5; Nowak Jan - 2; Szyszka Andrzej - 1.

● 5 lutego br. w Drzonkowie zostały rozegrane eliminacje wojewódzkie szkół podstawowych o puchar „PS” i PZTS rocznika 1994 i młodszych. Obiecującą zaprezentowała się piątka zawodników „UKS” Trójka. Żyła Anna i Marcela Jan zajmując w swoich grupach IV miejsca byli o krok od zakwalifikowania się do finału ogólnopolskiego (awansowało trzech pierwszych zawodników). Pierwsze starty w tym turnieju zanotowali: Koszela Arek - zajmując 9 miejsce, Klemenczak Sebastian - 17 miejsce, Chachaj Arek - 24 miejsce. W tym samym dniu został rozegrany III W.T.K Młodzików (rocznik 1992/93). Bardzo dobrze wypada Anna Żyła - zajmując 6 miejsce oraz Marcela Jan - 9 miejsce na 45 zawodników.

Jan Nowak



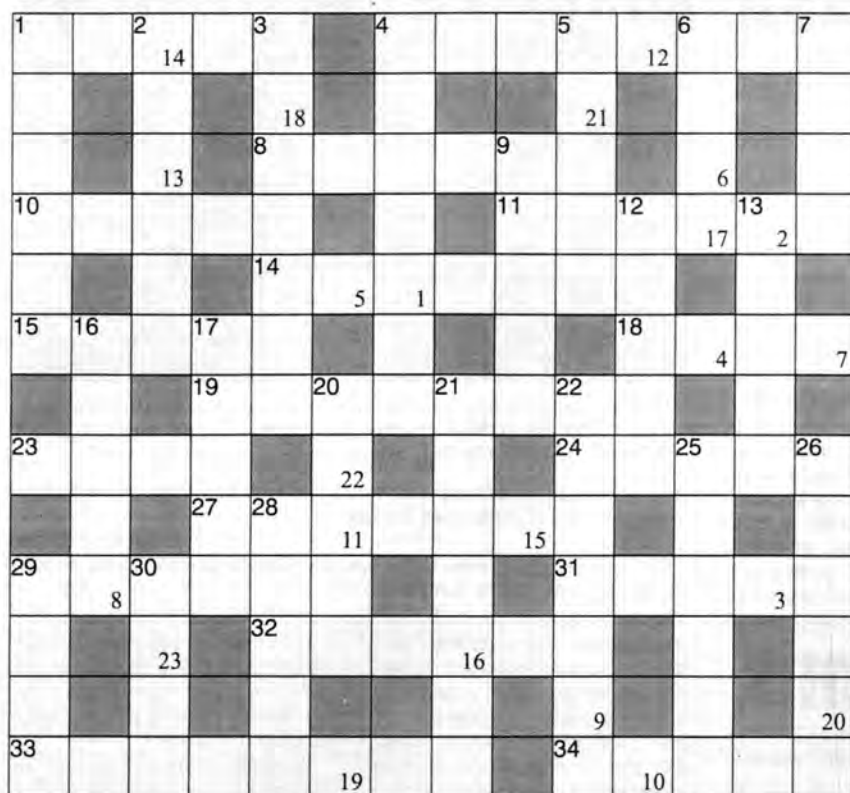
Współzawodnictwo sportu dzieci i młodzieży

Porównanie województw 2004 r z uwzględnieniem współczynnika (liczba ludności)

Lp.	Województwo	Liczba pkt.	Współczynnik	Wynik
1.	Lubuskie	6 238,28	2,73	2285
2.	Dolnośląskie	11 943,07	7,119	1678
3.	Pomorskie	9 353,26	5,948	1573
4.	Wielkopolskie	14 255,54	9,083	1569
5.	Warmińsko-mazurskie	6 201,78	4,169	1488
6.	Zachodniopomorskie	6 552,37	4,43	1479
7.	Kujawsko-Pomorskie	7 748	5,522	1403
8.	Mazowieckie	16 377,15	12,144	1349
9.	Łódzkie	7 594,02	6,099	1245
10.	Podlaskie	4 016,18	3,441	1167
11.	Małopolskie	9 941,4	8,714	1141
12.	Śląskie	12 854,57	12,012	1070
13.	Lubelskie	6 045,45	6,042	1001
14.	Opolskie	2 814,47	2,851	987
15.	Świętokrzyskie	2 679,11	3,383	792
16.	Podkarpackie	4 315,07	6,314	683



BLOK ROZRYWEK UMYSŁOWYCH - marzec



KRZYŻÓWKA DLA DOROSŁYCH

POZIOMO: 1/waluta Rosji, 4/rozbójnik, którego Pilat zwolnił z więzienia zamiast Jezusa, 8/zmartwienia, 10/literacki lub muzyczny, 11/med. agamia, 14/inaczej równik, 15/dychawica, 18/harmonogram, 19/inaczej otologia, 23/porządek na statku, 24/„start” samolotu, 27/jedno ze wzgórz Rzymu, 29/podłoga na żaglowcu, 31/„wejście” na klawiaturze komputera, 32/bezkastowiec, w Indiach, 33/antypatia, uraza, 34/rodzaj peruki używanej przez staroż. aktorów.

PIONOWO: 1/słynna Ordona, 2/rodzaj tkaniny, sztof, 3/otrzymał nagrodę, 4/jagoda, 5/francuski astronom i fizyk, 6/Chaczaturian, 7/kraina w dawnej Jugosławii, Duklija, 9/grypowa przypadłość, 12/wódz Madziarów, 13/stadium owada, 16/ogólny stan konta, 17/pointa bajki, 20/japoński pisarz, 21/arteria krwionośna, 22/autor „Nosorożca”, 25/pilot, awiator, 26/kalait, kamień szlachetny, 28/gaszone i lasowane, 29/stawka, 30/nielot albo smaczny owoc.

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo, ułożone w kolejności od 1 do 23 tworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do dnia 18 marca 2005 roku.

Red. Eugeniusz Luc

KRZYŻÓWKA DLA MŁODZIEŻY

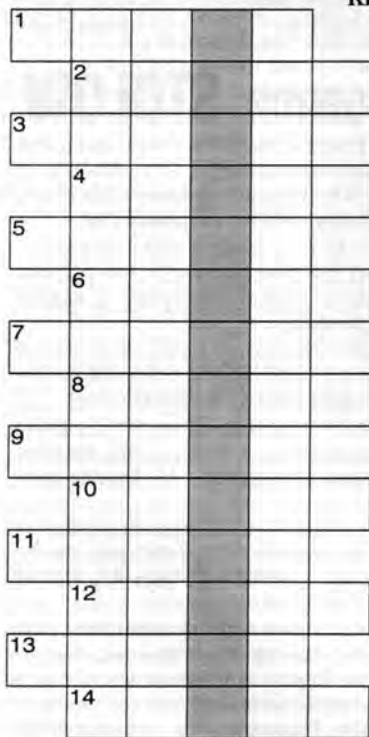
POZIOMO: 3/niecelny strzał, 6/zona brata, 7/radiolokator, 8/mydlany balonik, 10/plot, ogrodzenie, 12/zaliczka, 13/malpiatka z Afryki o długim ogonie, 15/japoński strój, 18/obok miota w dawnym godle ZSRR, 19/średniowieczna moneta, 20/wielka fala morska wywołana podwodnym trzęsieniem ziemi, 21/psie wyspy należące do Portugalii na Atlantyku.

PIONOWO: 1/świt, 2/malarz hiszp. autor cyklu „Okrucieństwa wojny”, 3/opera St. Moniuszki z 1869 roku, 4/ptak z czubem na głowie, 5/cieśnina między Apeninami i Balkanami, 9/zasobne w banku, 11/buty z kółkami, 12/kraina w Grecji, obecnie nomos, 14/rybka akwariowa z grupy labiryntowców, 16/niedobór w kasie, 17/sprzęt Adama Małysza, 18/szybki zjazd na nartach.

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo, ułożone w kolejności od 1 do 11 tworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do dnia 18 marca 2005 roku.

Red. Eugeniusz Luc

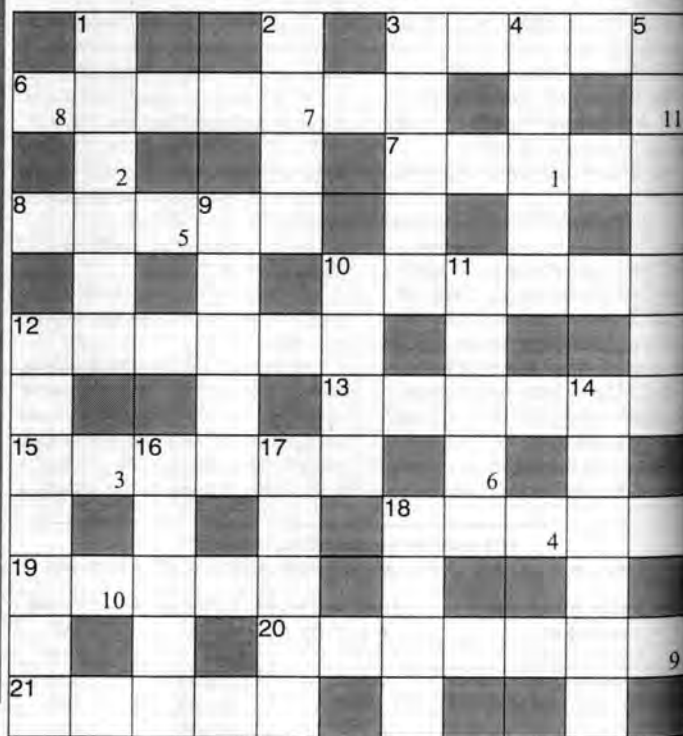
KRZYŻÓWKA DLA DZIECI



1. metal szlachetny na pierścionki,
2. czarna w kropki bordo...,
3. kleks w zeszycie lub zaciek,
4. dokuczliwy owad ale nie komar,
5. kucyk Pony,
6. prowadzi do miasta, wsi,
7. cukierek z rulonika,
8. w oknie celi w więzieniu,
9. miś z Australii,
10. z tego materiału jest miś,
11. w nim kupisz gazety,
12. Uszatek miał jedno klapnięcie,
13. kolarski lub górski,
14. jest skąpy i nosi spódniczkę.

W oznaczonym rzędzie pionowo powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do dnia 18 marca 2005 roku.

Red. Eugeniusz Luc



Rozwiązanie krzyżówek z numeru 2/168/2005

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „Luty, miej kożuch i dobre buty”. Nagrodę otrzymuje: **Maria Michalska z Templewa oraz Józef Świerko z Międzyrzecza.**

W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało: „Pomarańczowa Rewolucja”. Nagrodę otrzymuje: **Magdalena Kaczmarek z Goruńska oraz Łukasz Pasternak z Kalska.**

W krzyżówce dla dzieci hasło brzmiało: „Pomarańczowa Rewolucja”. Nagrodę otrzymuje: **Anna Czop oraz Renata Porwisz z Międzyrzecza.**

Nagrody do odebrania w Redakcji! Gratulujemy.

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: E. Błaszczak, A. Bugajna, P. Buszewski, S. Cyryniak, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokółowska, W. Sztukiecki, A. Świder, M. Wydrych, I. Wróblek, I. Zielińska. Fotoreporter: A. Chmielewski. **ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZENI:** 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95) 7240646, reklamy - email: studiocd@neotrada.pl Nakład 1800 egz.



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

WRZUTNIA NOCNA

Klienci którzy korzystają z wrzutni mówią o niej tak:

„To dla nas wygoda, usprawnienie obrotu gotówkowego, ograniczenie zagrożeń związanych z pozostawianiem gotówki w siedzibie firmy na okresy dłuższe i w kwotach większych niż wynikające z prowadzenia bieżącej działalności. Nikt nie musi stać z gotówką w kolejce, nikt nie czeka na przeliczenie pieniędzy w kasie banku. Wrzutnia jest czynna 24 godziny na dobę, w każdym dniu tygodnia to dla nas istotne, a na drugi dzień szybko otrzymujemy SMSa z aktualnym, powiększonym o wpłatę, stanem konta”

Prowadząc działalność gospodarczą możesz być jednym z nich.

Aby uzyskać możliwość korzystania z wrzutni nocnej wystarczy w Oddziale prowadzącym rachunek podpisać stosowne zobowiązanie. Po podpisaniu zobowiązania klient dokonuje **wpłaty w formie zamkniętej** bezpośrednio do wrzutni. Bank wpłatę sprawdza i porównuje z dołączonym dokumentem wpłaty oraz uznaje rachunek Klienta kwotą wpłaty. Wpłaty za pośrednictwem wrzutni, dokonane po godzinach otwarcia Banku, księgowane są na rachunku Klienta w następnym dniu roboczym lub pierwszym dniu roboczym po dniu wolnym od pracy



Zapraszamy do naszych placówek...

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 10
Błędzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 60
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 40
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A.H. MIELCZAREK MARZEC 2005

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-go Maja 16 (w podwórzu)
tel. (095) 741-25-41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Sprzedaż ratalna
- Tapicerkę
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- Możliwość dowozu towaru



Przedpokój
XXI

lustro - 202,-
komoda - 356,-
wieszak - 318,-

876,-

Pokój młodzieżowy **RETRO**

regal - 291,-
szafa - 620,-
biurko - 613,-
łóżko - 492,-

2.016,-

Segment
„IZOLDA”
1.039,-

STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
tel. (095) 741-23-60



Kuchnia
„Tuzin Róż”

Kuchnia „Trzy Życzenia”



Kuchnia
„Artycja XV Dobra”



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS!

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15

(parking przy PKO)

tel. (095) 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY

ART. SZKOLNE

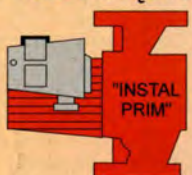
ART. BIUROWE

DRUKI



**pieczątki
ksero
klucze
wizytówki na drzwi**

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4

Centrala: tel./fax (095) 741 27 29

Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30

www.instalprim.com.pl

» AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH

» NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWcze,
SANITARNE I GAZOWE

» HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF **VIESSMANN** **JUNKERS**
Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ



KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz

ul. Rzemieślnicza 2

tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.

Udzielamy wieloletnich gwarancji.

Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18

tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł